OKRĄGŁY STÓŁ

PODZESPÓŁ DO SPRAW GÓRNICTWA

STENOGRAM

z pierwszego posiedzenia Podzespołu do Spraw Górnictwa

w dniu 17 lutego 1989 r.

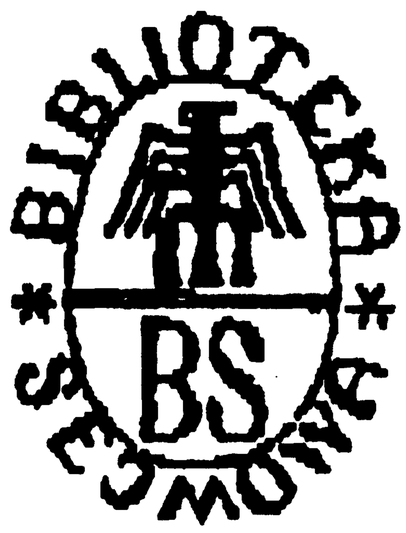

WARSZAWA 1990

Stenogram sporządziła : Rada Krajowa PRON

Inw. 46059

S T E N O G R A M

z obrad podzespołu do spraw górnictwa

z dniu 17.II,1989

/Obradom przewodniczy ob. Marian Gustek/

Przewodniczący: W imieniu nas wszystkich serdecz nie wszyycy się witamy przy tym stole. Zgodnie z ustale niami nasz gprniczy stół prowadzić będziemy w układzie -chcemy prowadzić w układzie trzech współprzewodniczą cych, ja ze strony rzłdowej, pan Pietrzyk ze strony "Solidarnościi" i pan Moric - przewodniczłcy federacji związków zawodowych górników.

Mśyślę, że ta sprawa jest domówiona. Ja myślę, że dobrze by było, aby wspóprzewodniczący zaprezentowa li swoje stanowiska na rozpoczęcie i będziemy chcieli tak gdzień koło godziny jeżeli będzie oczywiście na to zgoda, gdzieś koło godziny 12-tej zrobić przerwę później druga przerwa gdzie około godziny 14-tej na obiad a później zobaczymy, umówimy się co dałej będzie.

Szanowni Państwo!

Spotykamy się w gronie fachowców związanych w różnyc sposób z górnictwem aby rozpatzeć i przedysku tować podstawowe problemy przyszłości tego przemysłu jego prac wników i ich rodzin. Powołanoprzy Okrłgły stole nasz podzespół zapewne z tego względu, że sytua cja w górnictwie podobnie jak w rolnictwie będ ie miała znaczny wpływ na odpowiedź na podstawie pytanie: co zrobić aby w kraju było lepiej.

Od dłuOezego czasu i w środkach masowego przekazz i na różnych konferencjach często spotykamy się z tezł że górnictwo węgłowe nie jest efektywne wręcz że kryzy sogenne, a krytykowanie wszyytkiego co związane z górnoctwem zaczęło należeć niemal do dobrego tonu.

Powstało w efekcie sporo nieporozumień, które skłócają nawet środowiska górnicze. Pozwolę sobie zatem na poruszenie partu podstawowych spraw, które zapewne są państwu znane, a moje opinie mogą zabrzmieć jak truizmy. Niemniej trzeba chyba je podjąć. Przede wszystkim czy górnoctwo należy do przemysłu ciężkiego, a zatem czy w ramch r stgrukturyzacji powinno być ograniczane? Górnoctwo jest przemysłem surowcowym, który może pracować na rzecz przemysłu ciężkiego, ale wcale nie musi. Może na przykład pracować głównie na eksport, jak w Australii, która sprzedaje za granicę około 100 mln ton węgla rocznie, choć w żadnym wypadku nie można jej uznać za kraj zacofany.

Może też górnictwo zasilać głównie g spodarkę komunalną, rolnictwo, przemysł spożywczy, lekki, elektrotechniczny, elektroniczny itd. A zatem rozstrzygnąć rzeba problm zapotrzebowania na węgiel w naszym kraju co jest kwestią podstawową dla określenia perspektyw górnictwa i górników, rozwiązania zagadniena orgamizacji i cuasu ich pracy, systemu płac itdm

Niejednokrotnie można zetknąć się z twierdzeniem, że należy ograniczyć wydobycie, wymusić zmniejs e nie jego nadmiarnego zużycia. Istotne, spalanie, aż 160 mln ton wę la ocznie, w tym 130 mln w przemyśle.

jest ilością olbrzymią, jak. na gospodarkę tej wielkości co nasza. Nadmierne ilości węgla spala się i bezpośred nio w zakładach przemysłowych i w elektrowniach.

Raport Wiedeńskiego Instytut Międzynarodowych Porównań Gospodarczych informuje między innymi, że w 1984 r. Polska pobierała w Austrii 480 tys. szillingów za eksport 1 gigawato-godziny energii elektrycznej Nato miast za eksport węgla spalonego w Polsce na uzyskanie tej gigawato godziny mowłaby pobierać 610 tys. szillin gów, Przyczyną tego ekonomicznego paradoksu jest przede wszystkim nadmierne zużycie węgla w polskiej elektrowniac! co wynika z aktualnie stosowanych tech ologii. A zatem niewątpliwie niezbędne jest zmniejszenie zużycia węgla w naszej gospodarce podjęcie przedwsięwzięć pszczędnościo wych na znacznie większą niż dotąd skalę. W ostatnich 3 latach program oszczędności nie przyniósł spodziewanych efektów.

Czy oznacza to jednal, że można ograniczać wy oby cie węgla? Próba odpowiedzi na to pytanie jest obecnie bardzo utrudniona. Narasta bowiem wyraźnie społeczna nieufność i dezaprobata wonec energetyki jądrowej i trzeba się liczyć z tym, że może to spowodować zahamowani w jej ledwo zaczynającym się u nas rozwoju. Z kolei import paliw płynnych długo jeszcze będzie pgraniczony na szymi możliwościami płatniczymi. Opieranie ponadto energe tyki na tych paliwach i paliwie jądrowym spowodowałoby znaczne uzależnienie się od zagranicznych dostawców.

A czy energia może nie być strategicznym instrumen tem dla dowolnej gospodarki niezależnie od ustroju?

Dalej: Obecna wielkość produkcji energii elektrycznej w przeliczeniu na 1 mieszkańca stawia nasz kraj na 19 miejscu wvEuropie. Wraz ze zmianą struktury gospodar ki rozwijaniem nowoczesnych, przetwórczych przemysłów niezb dne będzie rozbudowywanie energetyki.
realnie ważąc możliwości, trzeba zdać sobie sprawę z tego, że jest bardzo prawdopodobne, iż będzie to w znacznym stopniu rozbudowa energetyki opartej na węglu brunatnym i kamiennym.

Tymczasem w naszym górnictwie, w którym ograniczono nakłady na utrzymanie i rozwój wydobycia od 1979 r. nie podjęto budowy żadnej nowej kopalni. Natomiast w najstarszych kopalniach kończą się zasoby. W najbliższych latach następował będzie spadek możliwości wydobywczych. Maleją nakłady inwestycyjne. Przy czym warto zauważyć, że wbrew rozpowszechnionym opiniom udział tych nakładów w inwestycjach ogółem w gospodarce narodowej wcale nie był i nie jest aż tak bardzo wysoki. W latach 1976-80 stanowią 4,5 proc, w latach 1981-85 spadł do 4,1 proc. a w obecnym 5-leciu 3,7 proc.

Skoro węgiel stanowi niemal 80 proc. całości zużycia energii pierwotnej w Polsce, czy to są nakłady nadmierne?

Sporo emocji wywołuje stale sprawa kosztów i cen węgla oraz opartych na tym wątpliwości, czy opłaca się go wydobywać. Przede wszystkim podobnie jak w rolnictwie materiały i urządzenia kupujemy po cenach umownych, a węgiel sprzedajemy po cenach urzędowych. Przy czym trudno tu mówić o sprzedaży, ponieważ jest to właściwie realizacja ustalonego w centralnym planie rocznym bilansu rozchodu węgla. Są to zatem pozostałości systemu nakazowo-rozdzielczego, utrudniające ocenę ekonomiczną.

Na dzisiaj, ze względu na trudną sytuację materialną społeczeństwa wydaje się to jednak konieczne. Niemniej można z całą pewnością stwierdzić, że wydobycie węgla jest u nas wysoce ~~w~~ opłacalne. Najlepszą weryfikacją ekonomiczną

jest eksport do krajów strefy dolarowej. Przeciętna cena za eksportowaną tonę węgla wyniosła w zeszłym roku przeszło 46 dolarów. Ponieważ zaś koszt własny wydobycia tejże tony wynosił średnio 10 413 zł, to znaczy, że koszt uzyskania dolara wynosił niespełna 230 zł.

Ile mamy towarów sprzedawanych tak opłacalnie? W dodatku w tak znacznych ilościach. Bo w ub. roku sprzedaliśmy do strefy dolarowej 17-8 mln ton węgla, uzyskując ponad 820 mln dolarów. W tym roku występują tendencje wzrostowe cen węgla i można się spodziewać średniej ceny w wysokości 47 do 48 dolarów za tonę.

W kraju natomiast dotacje wyniosły w ub. roku 305 mld zł. Przeciętna urzędowa cena zbyt węgla wyniosła bowiem 8 639 zł. Porównanie tej kwoty z przeciętną ceną dolarową wykazuje bezspornie, że urzędowe ceny węgla są znacznie niższe od cen światowych, co jest niezgodne z założeniami reformy. Oznacza to, że dofinansowywanie odbiorców którzy dostają tani węgiel, w dodatku transportowany nawet do nich na koszt górnictwa. Przewóz węgla do odbiorców kosztuje przeciętnie 1060 zł na tonę. I kwota ta podwyższa ogólne koszty wydobycia.

Czy taki system sprzedaży, a właściwie rozdysponowywanie węgla może skłaniać odbiorców do poważnych przedsięwzięć oszczędnościowych?

Prof. Andrzej Lisowski, przewodniczący sekcji ekonomiki i organizacji górnictwa Komitetu Górnictwa Polskiej Akademii Nauk przeliczył na dolary dotacje dla odbiorców

er 2/3

węgla zawarte w różnicy między cenami światowymi a niskimi krajowymi cenami zbytu. Otóż w latach 1966 do 1987 górnictwo węgla kamiennego dofinansowało w ten sposób inne gałęzie gospodarki, a przede wszystkim przemysł przetwórczy kwotą odpowiadającą 40 mld 360 mln dolarów.

W celu uporządkowania sytuacji należałoby zatem wprowadzić do górnictwa zasady samofinansowania. Ten postulat powtarza się bardzo często, a jego realizacja byłaby ekonomicznie korzystna dla górnictwa. M.in. także dlatego, że skończyłyby się problemy przydzielania kwot na inwestycje i rozważania na temat kapitałochłonności górnictwa węglowego. Przy zasadzie samofinansowania byłaby to bowiem sprawa samego górnictwa.

Tu rodzi się jednak dylemat. Przy samodzielności i samofinansowaniu górnictwa zwiększyłyby się ceny węgla średnio ponad dwukrotnie do poziomu cen eksportowych i nastąpiłoby kolejne przyspieszenie inflacji. Jest to zatem problem wymagający wnikliwego przeanalizowania. Trzeba jednak wziąść pod uwagę, że w takich krajach, jak RFN, Francja, Wielka Brytania, wybrano wariant dotowania węgla, a nie nakręcania spirali inflacyjnej.

Stąd też dyskusja o samodzielności i samofinansowaniu kopalń ze względu na ich zróżnicowane warunki górniczo-geologiczne musi się sprowadzać do określonej grupy zakładów wydobywczych, czyli przedsiębiorstw lub całej branży. Taki był też kierunek ostatniej reorganizacji, której nie można uznać za zwykłą zmianę szyldu. Przeprowadzono mianowicie daleko idące zmiany organizacyjne. Przedsiębior-

stwa grupują kopalnie o zbliżonych warunkach górniczo-geologicznych. Pozwala to m.in. na efektywne i właściwie skoordynowane prowadzenie działalności eksploatacyjnej, właściwą gospodarkę złożami, lepszą ochronę powierzchni, o około 900 osób zmniejszyło się ponadto zatrudnienie w administracji.

Na całym świecie występuje tendencja do łączenia kopalń w przedsiębiorstwa wielozakładowe. Obecny model wprowadzony we wspólnocie węgla kamiennego jest podobny do organizacji górnictwa brytyjskiego i w RFN. Nie sądzę, żeby były to złe wzory i chyba lepiej z nich skorzystać, niż stale eksperymentować, uczyć się na własnych błędach.

Natomiast sądzę, że powinniśmy wspólnie działać na rzecz aktywizacji załóg, ich udziału w samorządności, a więc upodmiotowienia załóg. W ramach przedsiębiorstw eksploatacji węgla wprowadzono tak elastyczne formy organizacyjne, że dają one możliwość pełnej samodzielności kopalni w gospodarowaniu przydzielonymi jej środkami. Sądzę, że warto dzisiaj przedyskutować także, jaka powinna być rola rad pracowniczych w stosunkach z administracją i związkami zawodowymi?

Z tymi wszystkimi dylematami funkcjonowania kopalń przy wysokim obecnym i zapewne nie malejącym w przyszłości zapotrzebowaniu na węgiel, wiąże się problem, którego, niestety, nie udało nam się dotąd zadowalająco rozwiązać. Mianowicie czasu pracy i płac górników.

Po wprowadzeniu zgodnie z porozumieniem jastrzębskim 5-dniowego tygodnia pracy w górnictwie w 1981 r. wydobycie

spadło do 163 mln ton i odbiło się to katastrofalnie w gospodarce krajowej i eksporcie węgla. Wprowadzono wówczas w końcu 1981 r. uchwałę nr. 199 Rady Ministrów zachęcającą do pracy w soboty wysokimi stawkami oraz utworzeniem sklepów górniczych z atrakcyjnymi towarami, przy współudziale ówczesnych związków zawodowych, w tym i "Solidarności".

Wydobycie w soboty niewątpliwie pozostanie niezbędne dla gospodarki

rs 3/1

Wydobycie w soboty niewątpliwie pozostanie niezbędne dla gospodarki, niemniej można rozważyć, czy nie potraktować go inaczej niż dotąd, ujmując w planie rocznym tylko wydobycie w dni czarne, to znaczy około 160 mln ton, zaś dalsze 30 mln ton wydobywane w soboty przyjmować jako zadania dodatkowe w formie stosownej umowy.

Ustawa o utworzeniu Wspólnoty Węgla Kamiennego stwarza pole dla różnych form takich rozwiązań, ponieważ w art. 48 stwierdza, iż Minister Przemysłu może nałożyć na Wspólnotę obowiązek wprowadzenia do planu zadań lub wyznaczyć zadanie poza planem, na przykład w celu wykonywania zobowiązań międzynarodowych, ale wówczas zapewnia środki niezbędne do wykonania tych zadań.

Sprawa ta wiąże się ze strukturą płac górników. Wynagrodzenie za pracę w soboty i niedziele stanowi 1/4 zarobku. Mamy świadomość nieprawidłowości tej relacji. Wobec inflacji i konieczności okresowych podwyżek zarobków negocjowanych ze związkami zawodowymi stoimy na stanowisku, że przeciętny zarobek górnika wynosić powinien minimum 1,7 przeciętnego wynagrodzenia w przemyśle ogółem, w porównywalnym czasie pracy.

Kolejna sprawa do rozstrzygnięcia. Każda tona węgla jest obciążona kosztem budowy i utrzymania mieszkań dla górników, służby zdrowia, budowy i utrzymywania szpitali górniczych, utrzymywania obiektów wczasowych, sportowych, domów kultury i innych placówek socjalno-bytowych. Czy załogi chcą podtrzymywania tej działalności i zasad jej finansowania, czy też zamierzają z tego zrezygnować. Na to pytanie powinniśmy sobie odpowiedzieć.

I następne pytanie. Czy w dotychczasowym lub większym

rs 3/2

stopniu obciążyć koszt tony węgla wydatkami na ochronę środowiska, degradowanego w wyniku działalności górniczej, jak szkody górnicze, odprowadzenie wód zasolonych, likwidację hałd, jak również sprostać słusznym uwarunkowaniom finansowym stawianym przez rady narodowe w związku z eksploatacją górniczą.

A skoro już mówimy o sprawach ludzkich, to chciałbym się odnieść do niektórych. Mówi się na przykład, że górnictwo produkuje inwalidów i przeciętny rencista górniczy ma 43 lata. Z tym wiekiem to prawda, ale nie wynika to z prawa przechodzenia na emeryturę po 25 latach pracy na dole, uzyskanego przez górników w wyniku realizacji programu, w tym również i "Solidarności".

W 1981 r. na renty powypadkowe wskutek chorób zawodowych czy ogólnie złego stanu zdrowia odeszło 8657 górników. Zaś na emerytury tylko 4404 osoby. W wyniku starań o poprawę warunków pracy i ochrony zdrowia górników, a także dzięki skróceniu wieku emerytalnego sytuacja jest jednak,zupełnie się odwróciła. I w 1987 r. na emerytury odeszło 8864 górników, a na renty 4566.

Systematycznie zmniejsza się liczba wypadków przy pracy, w tym śmiertelnych i ciężkich. Szczególnie pomyślnym był pod tym względem ubiegły rok. Wypadków śmiertelnych w kopalniach było 86, podczas gdy w poprzednich latach ponad 100, a w 1981 r. też bardzo dobrym 90.

Istnieje zresztą możliwość dalszego zmniejszenia liczby tych tragicznych wydarzeń pod warunkiem utrzymywania dotychczasowego wspólnego frontu dozoru jej pracowników.

W dalszym ciągu wiele uwagi poświęcić musimy eliminowaniu

nieprawidłowości w stosunkach międzyludzkich. Od wielu lat realizowane są programy humanizacji pracy w kopalniach i w większości dały one trwałe pomyślne rezultaty. Tam, gdzie ludzie są szanowani, panują dobre stosunki, tam też praca daje znacznie lepsze wyniki.

Rekapitulując proponuję dyskusję nad osiągnięciem konsensusu w sprawie utrzymania obecnego poziomu wydobycia węgla kamiennego jako minimum niezbędnego do przeprowadzenia zamierzeń restrukturyzacyjnych w gospodarce narodowej.

W związku z tym także w sprawach: systemu ekonomiczno-finansowego w górnictwie, niezbędnych inwestycji, czasu pracy górników, systemu wynagradzania i relacji płacowych, finansowania działalności socjalnej i ochrony środowiska.

Proponuję ponadto wypracowanie wspólnego zdania w sprawie polityki oszczędhania węgla i przedstawienie naszego stanowiska zespołowi gospodarczemu.

Jestem głęboko przekonany, i przeświadczony, że uda nam się wypracować tutaj wspólne stanowisko. Dziękuję bardzo za uwagę.

xRxxx Jeżeli można prosić pana Pietrzyka o zabranie głosu.

Ob. Alojzy Pietrzyk:

Ja bym proponował zachowania kolejności takiej, że po panu, panie Gustek, żeby głos zabrał kol. Moric.

Ob. Marian Gustek:

Proszę bardzo. Proszę bardzo, kol. Moric.

Ob. Rajmund Moric:

Szkoda, żeśmy nie ustalili wcześniej porządku. Trudno nam się było spotkać w trójkę i ustalić porządek, z reguły tak bywa przy stołach tego typu, że przedstawia tutaj strona rząowa swój pogląd, jak i później panowie z opozycji i "Solidarności", a my jako niezawisła strona przedstawiamy później swój pogląd. Dlatego bym prosił jednak, gdyby można było, żeby panowie mogli też przedstawić swój program, ponieważ nie kryję, że my jako związki zawodowe na pewno jako was reprezentantów załóg górniczych będziemy chcieli w naszym programie później też uwzględnić.

Ob. Alojzy Pietrzyk:

Ja myślę, że to jest niepotrzebna polemika, jako że jednak kolega tu twierdzi, że akurat są niezawiśli, a my opozycja. No ja myślę, że ten konsensu, który tu ma być wypracowany, powinien obowiązywać od pierwszych chwil tu praktycznie rzecz biorąc i w dalszym ciągu twierdzę, że jednak pomimo wszystko daje pierwszeństwo koledze Moricowi.

Ob. Rajmund Moric:

Muszę powiedzieć, że mimo że - proszę panie Przewodniczący wybaczyć, że nie uszanuję wskazania pańskiego kto ma zabrać głos i zabiorę w tym czasie zgodnie z życzeniem kolegi Pietrzyka jednak ja głos.

Szanowni Państwo!

Występujemy przed wami jako demokratycznie wybrani

reprezentanci 500-tysięcznej organizacji związkowej Federacji Związków Zawodowych Górników wywodzących się ze wszystkich nurtków struktur związkowych istniejących przed rokiem 1981 comwidać tu przy tym stole.

Ludzi zatrudnionych przy wydobyciu węgla kamiennego i brunatnego, rud metali, surowców chemicznych i skalnych, ludzi zatrudnionych w przedsiębiorstwach geologicznych i wiertniczych, jak równieżmw fabrykach maszyn i urządzeń górniczych.

Stoję prawdę mówiąc przed państwem z pewną obawą, szczególnie po ostatnich wypowiedziach zdając sobie sprawę, że mogę występować między przedstasicielami tak zwanego lobby i antylobby górniczego. Mam jednak przy tym świadomość, że reprezentując niezależną siłę społeczną, występuję jako rzecznik interesów górników, a zarazem mający na względzie dobro naszej ojczyzny.

Atmosfera, jaką wytwarzano wokół górnictwa nie sprzyja dobremu samopoczuciu i stabilnej pracy załóg górniczych. W niektórych okresach w naszej 40-letniej historii naszego państwa, górnictwo było wysoko cenione jako filar gospodarki, czy lokomotywa jego rozwoju, a w innych - jak to ma miejsce ostatnio - traktuje się je jako jeden z czynników sprawczych kryzysu w naszym kraju. W zależności od tego, jak słońce przygrzało i jaka była zima, górnictwo raz było hołubione albo bardzo krytykowane.

Wyraźnie odczuwamy to obecnie, gdy jednym z zamierzeń reformy gospodarczej jest restrukturyzacja gospodarki narodowej. Zawsze opowiadaliśmy się za celowością przebudowy gospodarki, za tym, aby ciężkie, niebezpieczny wysiłek

górnika, zastępować pracą wysoko wydajną, nowoczesną, wykonywaną w dobrych warunkach i przynoszących znaczne efekty gospodarcze.

Prawda jednak i realia dnia dzisiejszego są takie, że daleko nam jeszcze do tego etapu rozwoju, jak to jest w Japonii czy Hiszpanii.

Mokm zdaniem jednym z powodów zastojów gospodarczego naszego kraju jest brak surowców, a w niedalekiej przyszłości może dojść i do tego jeszcze - niedostatek energii elektrycznej. Dlatego koniecznym jest realizacja wreszcie programów oszczędnościowych wszystkich surowców, nie tylko węgla.

Uważamy, że polska gospodarka nie może rozwijać się bez własnych surowców. Nie łudźmy się , że przy tak znacznym zadłużeniu naszego kraju stać nas będzie na zakup surowców i paliw za granicą. W tej sytuacji opowiadamy się za jasnym stwierdzeniem - czy górnictwo jest potrzebne, jakim ma być poziom wydobycia węgla oraz innych surowców kopalnych. Takie stwierdzenie stanowi bowiem podstawowy warunek stabilności zatrudnienia, przezwyciężania nstrojów niepewności i zagrożenia wśród załóg górniczych, poczucia tymczasowości.

Stawiamy zarazem warunek, aby górnictwo przestało być enklawą w polskim systemie ekonomicznym i sposobie zatrudnienia ludzi, a korzystało z tego wszystkiego co przewidują uchwały Międzynarodowej Organizacji Pracy w zakresie warunków pracy górników.

Niedobrą atmosferę wokół górnictwa stwarzają zarówno pseudoeksperci, którzy nigdy w kopalni nie byli, nie znają pracy górniczej, jak i niestety niektórzy pracujący w górnictwie.

Tiśn. 4/2

Mam tu na myśli w wielu przypadkach tych, którym zrobiono wielką krzywdę werbując ich do pracy w górnictwie. Werbownicy jeżdżący od Rzeszowa do Suwałk, od Szczecina do Wrocławia opowiadali o niebotycznych zarobkach w górnictwie i szklanych domach na nich czekającyc na Sląsku. I jak handlarze niewolników dostawali za każdego werbowanego pracownika gratyfikację pieniężną.

Wnoszę, aby zakazać administracji górniczej wysyłanie tych ludzi w Polskę. Człowiek, który przychodzi do pracy wgórnictwie, tak jak i w innych zawodach powinien dokonać świadomego wyboru znając prawdziwe warunki pracy i życia górników a nie pod wpływem, nie raz - jak to bywało - kieliszka wódki.

Jest to jeden z ważnychczynników odbudowy godności zawodowej górników, szczególnie w nowo powstałych regionach górniczych. Skoro już mówimy o godności, to chciałem podkreślić, że niedopuszczalne jest tolerowanie, jeszcze w kopalniach chamstwa i wzajemnego złego stosunku dozoru i pracowników górnictwa.

Nasze związki zawodowe występują z interwencjami w tego rodzaju konfliktach i działalność na tym polu w sferze obrony godności ludzkiej będziemy nasilać domagając się od kierownictwa kopalń kar dla tych pracowników, którzy brak kompetencji i wiedzy fachowej zastępują krzykiem i wyzwiskami.

TWiśn. 4/3

Szanowni Państwo! Mając na uwadze autorytet i rangę górnictwa, niezbędność wprowadzenia jednolitych za ad ddziałania w poszczególnych jego branżach a także specyfikę rozwiązań ekonomicznychw górnictwie występuję do rządu, zgodnie z uchwałami naszego zjazdu i konferencji o utworzenie resortu przemysłu wydobywczego. Powinien on - naszym zdaniem - skupić geologów, górników, wiertników, zakłady zaplecza górnictwa, fabryki maszyn i urządzeń.

Wnosimy o tę zmianę orgabizacyjną nie dlatego , że kieruje nami jakaś górnicza megalomania. Natomiast fraktem jest, że górnictwo ma specyficzny system ekonomiczny, nie przystający do zasad funkcjonowania innych branż w resorcie przemysłu. Utworzenie resortu przemysłu wydobywczego uważamy za słuszne także z tego względu, że przecież przemysł surowcowy w każdym państwie, niezależnie odustroju ma szczególne, duże znaczenie dla gospodarki.

Istotne znaczenie w przemyśle surowcowym ma struktura jego zarządzania. Uważaliśmy, że gwarectwa są niedobrym rozwiązaniem, gdyż całkowicie odbierały kopalniom samodzielność we wszystkich sprawach. Mieliśmy wątpliwość już przy powstawaniu tej struktury. A gdy życie potwierdziło słuszność naszych zastrzeżeń, wystąpiliśmy w połowie ubiegłego roku o zmianę struktury organizacyjnej w górnictwie węglowym.

Domagając się zmian organizacyjnych w górnictwie przyjęliśmy zasadę, że maksymalna ilość uprawnień

powinna przejść do kopalń, do zak adów pracy.

Zdając sobie jednak sprawę ze złożoności problemu, w pierwszym rzędzie zażądaliśmy przekazania do kopalń uprawnień w zakresie socjalnym. Naszym zdaniem kopalnie węgla winny uzyskać także samodzielność ekonomiczną w powiązaniu ze zmianą systemu ekonomicznego finansowania górnictwa. W tej chwili trudno jest mówić o możliwości samodzielnego działania kopalń, gdy za materiały i urządzenia górnicze płaci się ceny umowne, a węgiel sprzedaje po cenach urzędowych, niższych od faktycznej wartości towaru, o czym nawet tu pan minister Gustek wspomniał.

Nie daje to szans pokrycia chociażby kosztów wydobycia w kopalniach, które mają trudne warunki górniczo-geologiczne. Prace nad zmianą systemu ekonomiczno-finansowego w górnictwie, należy naszym zdaniem , prowadzić w takim kierunku, aby dop owadzić do usamodzielnienia kopalń i objęcia ich zasadą samofinansowania.

Zdajemy sobie jednak sprawę, że wymaga to radykalnej zmiany polityki cenowej, w dziedzini surowców i paliw, to jest - urynkowienia jej.

Jesteśmy zdania, że należy maksymalnie rozszerzać uprawnienia kopalń a w każdym razie nie należy ograniczać raz już przyznanych kopalniom uprawnień.

Wszelkie próby ich przejmowania przez struktury ponadzakładowe, będziemy zdecydowanie zwalczać.

W naszej działalności, po odbudowaniu ruchu związkowego w górnictwie, przyjęliśmy zasadę, że stoimy na gruncie porozumień jastrzębskich. I przyjęliśmy na siebie obowią ek jego gwaranta.

porozumienie to uzupełnione o wnioski i postulaty zgłoszone przez załogi po 1980 roku a potem o uchwały naszego zjazdu i konferencji sprawozdawczej, realizujemy według opracowanego harmonogramu zgodnie z hierarchią ważności.

Regularnie też kontrolujemy i rozliczamy się przed załogami górniczymi z wykonanych zadań ujętych w tym harmonogramie. Naczelne miejsce zajęła wśród nich sprawa czasu pracy, którą wiążemy jednocześnie z zagadnieniem planowania wydobycia. Górnictwo jest niestety enklawą w naszym systemie gospodarczym. Planowanie wydobycia nie odbywa się bowiem w oparciu o rzetelną analizę mocy produkcyjnych iuwarunkowań ekonomicznych, a zależy od grubego czy cienkiego ołówma centralnego planisty.

Należy ztą praktyką radykalnie skończyć. Dotychczasowy sposób planowania wydobycia w górnictwie - naszym zdaniem - wywodzi się ze starego, stalinowskiego systemu nakazowego. Podtrzymanie takiego planowania spowodowało, że administracja byłego resortu górnictwa chcąc zrealizować za wszelką cenę plany wydobycia wydłużała czas pracy załóg, Występując tym samym przeciwko porozumieniu jastrzębsekiemu i obowiązującej obecnie Karcie Górnika.

Wspólnota Węgla Kamiennego i inne struktury górnicze niestety także pierwszoplanowo traktują tony, a nie widzą zza wózka człowieka w tym zakresie.

Opowiadamy się więc za tym, aby w pierwszym rzędzie zmienić system planowania w górnictwie. Powinien on być oparty o 5-dniowy a nie 6-dniowy tydzień pracy.

Zaś wydobycie w soboty traktować należy jako ponadplanowe - dodatkowe. Pozwoli to skończyć wreszcie, pozwoli to wreszcoe rpzwiązać sprawy i spory związane z problemem czasu pracy w górnictwie, który na tą porę rozwiązaliśmy - może nawet skutecznie - ale w sumie doraźnie.

Istotną sprawą, którą należy rozwiązać wraz z problemem czasu pracy, jest system i poziom płac odpowiedni do ciężkiej, niebezpiecznej pracy górników. Te inne tematy z pewnością rozwiną w dalszych swych wystąpieniach moi koledzy. Nie chcę zabierać im wszystkich tematów.

Kończąc wystąpienie chciałbym podkreślić, że niezależnie od tego czy zaistniałby "okrągły stół" - my związkowcy górnicy realizowalibyśmy tematy przedstawiane przez załogi, gdyż podjęliśmy się rozwiązywania nurtujących ich problemów. Uważamy, że zorganizowanie podzespołu górniczego przy "okrągłym stole", o który zabiegaliśmy również, stwarza możliwość przedstawienia potrzeb załóg górniczych na szerszym forum. Liczę zatem na to, że w toku dyskusji te wstępne poruszone zagadnienia zostaną wnikliwie rozpatrzone i doprowadzą nas do zgodnych wniosków i postanowień służących załogom górniczym i krajowi. Dziękuję panie przewodniczący.

Przewodniczący:

Dziękuję. Czy mogę prosić pana Pietrzyka.

TW 54/1

Przewodniczący: Proszę pana Pietrzyka.

Ob. Alojzy Pietrzyk:

2Dziękuję za udzielenie mi głosu. Rozpoczynając pbrady w sprawie górnictwa przedstawiamy stanowisko naszego związku w podstawowych kwestiach. Jest to punkt wyjścia do dalszych szczegółowych pertraktacji. Sytua cja naszej grupy zawodowej mimo pozornie wysokich płac i pozornych przywilejów jest wysoce niezadowalają ca. Wynika to z równie niezadawalającego stanu w jakim znajduje się przemysł węglowy i ze strukturalnego kryzy su, w jakim znajduje się cała gospodarka. Dlatego też interesy górników będziemy rozpazrywać w związku ze stabem górnictwa i gospodarki. tak aby ich realizacja nie znajdowała się w sprzeczności z dobrze rozumianymi interesami naszej branży i całego społeczeństwa. Liczmy,y że sprwy te uda się hsrmonijnie połączyć. Zgmie rzamy walczyć o uznanie uzasadnionych interesów górni czych w żadnym wypadku nie wolno dopuścić do tego, aby zmiany dokonywane w górnictwie odbywały się kosztem zatudnionych.

Chcemy przedstawić najbardziej palące postulaty. które powinny być uwzględnione niezwłocznie przed jakimikolwiek kardynalnymi znianami w górnictwie. Pomijamy w tym miejscu kwestie ponownej legalizacji "Soldarności" gdyż jest ona bezdyskusyjna. Tu poruszamy tylko pronlemy górnictwa. Domagamy się zaprzestania represji wobec pracowbików likwidacji sjutjów represji zadziałalność związkową i strajkową po 13 grudnia 1981 roku

5/2

do chwili obecnej.

Jeśli zainteresowani nie są chcą powrócić do pracy to należy w uzgodnieniu z nimi zastosować inną formę zadośćuczynienia. Konieczne jest urealnienie rekompensat za wypadki śmiertelne. Kalectwo, przejściową i trwałą utratę zdrowia, czy to na skutek nieszczęśliwych wypadków chorób zawodowych, czy chorób wywołanych przez pracę w górnictwie.

Należy zmienić elementarne przepisy zmuszające do pracy przy stanie zdrowia kwalifikującym się do zwolnienia lekarskiego. Trzeba też zaniechać nawet przy pomocy egzek wowania kar ukrywania wypadków przy pracy i ich faktycz nych przyczyn. Realizacja powyższych postulatów nie po ciąga za sobą znaczących kosztów, nie wymaga daleko udących z ian, stanowi ona zarazem usunięcie najbardziej rażących krzywd znakomicie poprawiłaby atmosferę w górnictwie, ułatwiając dalsze przeobdażen a. Uznanie tych postulatów musi być dokonane w toku obecnych rozmów Związek nasz w trosce o podstawowe interesy społeczne zamierza realizować postulaty górników w ramach autentycz nej reformy.

Uważamy, że reforma ta nie może pomijać tak pod stawowej jak grnictwo, a tak to faktycznie do tej pory wygląda. Reforma wymaga bezwzględnie upodmiotowienia i wszechstronnego usamodzoelnienia zakładów, które nie mogą podlegać nikom poza prawem. Status taki wygląda na możliwy do osiągnięcua nawet pod rządami ustaw o samorządzie i o przedsiębiorstwach państwowych z roku 1981 oraz przy istnieniu organu założycielskiego w

5/3

postaci ministra przemysłu. Konieczne jest jednak unie ważnienie licznych szczegółowych przdpisów niższego rzędu, ograniczających samodzielność zakładów, konie z na jest też likwidacja pośrednich struktur zarządzających.

W przeciwieństwie do PKP górnictwo nie musi być centralnie zarządzabe. Kopalnia stanowi dosyć wyizolowa ną jednostkę, zarówno terytoriałie jak i pod względem techniczmym, Autentyczna reforma pozwoli na prawidłowy rahunek ekonomiczny, na precyzyjnie wykazanie stopnia efdktywności i def9cytu po zczególnych jednostek. oraz na podejmowanie racjonalnych decyzji. Dotychczas jest to niemożliwe przy arbitralnie ustalanych cenach na węgiel i wszystko co jest potrzebne do jego wydoby- cia, a także przy polątyce uśredniania prowadzonej przez struktury zarządzające.

Zdajemy sobie sprawę, że zmiany w g rnictwie ujawniające faktyczny rozmiar i miejsce występowania deficytu mogą prowadzić poszczególnych pdzypadkach do ograniczenia wydobycia. Zamykania niektórych kopalń oraz do redukcji zatrudnienia. Nie może to jednak w żadnym przypadku następować w re ultacie arb tralnej decyzji władz, jak było w przypadku Stoc ni Gdańskiej i co między innymi Wilczek już zapowiedział odnośnie nie których kopalni. Z tym, że nie wyklucza to możliwości celowego dotowaia wydobycia w poszczególnych uzasadnio nych pr ypadkach. Zanim jednak dojdzie do tego rodzaju zmian domagamy się ustalenia w miarę szczegółowych

5/4

warunków zwalniania i ewentualnego przekwalifikowywania prac wników . W grę wchodzi wcześniejsze przechodzenie na emerytury ludzi z długim stażem pracy, zapewnienie niezmienionych warunków materialnych przez conajmniej pół rolu lub dłuższy okres potrzebny na zdobycie nowych kwali fikacji. Wygodne k edyty na urządzenie się w nowym miejscu i pomoc w uzyskaniu mieszkania. Pomoc przy zakła daniu własnych przedsiębiorstw, konieczne jednakże jest opracowanie mechanizmów przemiszczania środków zapewnia jących pełne finansowanie takiego programu. "Solidarność" jako związek zawodowy oświoadcza, ż w każdym wypadku będzie bronił interesów pracowniczych. W obwcnej sytuacji ekonomiczno-społecznej nie wysuwamy generalnie żądań rewindykacyjnych, szczególnie natury płacowej. Popieramy wszakże generalną zasadę indeksacji wysuwaną przez nasz związek, postulujemy także uporządkowanie polityki płacoqej. Chodzi o czytelne powiązanie płacy z pracą el minację martwych dusz, nieuzasadnionego zatrudnienia.

Szczegółowe propozycje przedstawimy w toku dalszych rokowań. Domagamy się zdecydowanie uporządkowa nia czasu pracy w górnictwie, szczególnie konieczne jest ustalenie, że górnikom należy się 5-dniowy tydzień pracy, zgodnie z porozumieniem jastrzębskim.

Podstawowe zarobki powinny być otrzymywane za pracę w dni robocze, tak jak to jest w prawidłowej gospodarce. Postulat ten jesz jednym z tych,których uznania domagamy się niezwłocznie, a sposób realkizac jesteśmy gotowi negocjować tak, aby nie nastąpiło nagłe z

zahamowanie i załamanie wydobycia. Sądzimy, że realiza cja tego postulatu pozwoli potraktować kwestię czasu pracy w onnym wymiarze, i rozwiązać ten problem w zgodzie z efektywnością ekonomicz ą i prawem pracy. Zgodnie z oświadczeniem związkłw zawodowych walka o zmniejszenie czasu pracy wymus a racjonalizację pracy i produkcji. Wszystko co przedstawiamy stanowi zarys modelu docelowe go naszego górnictwa, który będzie tutaj przedyskutowa ny.

Takie jest w ogólnym zarysie stanowisko związku zawodowego "Solidarność" na początku obrad w sprawie górnictwa. Chcemy tu przedstawić następujące zagadnienia

1/ Represje typu zwolnienia z pracy, powołania do wojska, degradacja płacowa i stanowiskowa.

2/ Struktury pośrednie, likwidacja samodziwlność kopalń,

3/ Czas pracy porozumjenia jastrzębskie.

4/ system ekonomiczno-finansowy kopalń

5/ Uniezależnienie BHP od zakładu,

6/ Wypadki, choroby zawodowe, wybór lekarza.

7/ Renty i emerytury.

8/Ochrona środowiska.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Panowie wsoółprzewodniczący! Czy nie uważacie, żeby wartało zrobić 10 minut przerwy? Bo są to tematy które ja wrzuciłem i wcześniej i pano wie wrzucili - trudno teraz tak od razu powiedzieć,

kto zabierze głos i tak dalej, czy z naszej strony czy inaczej.

Zróbmy dla wylrostowania kości i papieroska na 10 minut przerwę.

Zgoda?

Dziękuję bardzo.

P r z e r w a

er 6/1

P o p r z e r w i e

Przewodniczący: Proszę o zajęcie miejsc, rozpoczęlibyśmy dalszy ciąg obrad.

Proszę państwa, w czasie przerwy uzgodniliśmy w ramach współprzewodniczących, że dzisiejszym dzień poświęcimy na wymianę poglądów dalszą. I ponieważ każda ze stron wysunęła konkretne tematy, a górnicy to są konkretni ludzie, będziemy chcieć opracować w ciągu dzisiejszego dnia tematy, i kalendarz ich rozpatrywania. Ja myślę, że to jest bardzo taka konkretna metoda pracy.

Proszono, aby po przerwie pierwszy zabrał głos pan Piotrowski ze strony "Solidarności". Proszę uprzejmie.

Ob. Leszek Piotrowski: Po strajkach sierpniowych ub. roku międzyzakładowy komitet strajkowy w Jastrzębiu Zdroju opracował postulaty, które mają datę 21 sierpnia 1988 r. Postulat nr. 9 ma następującą treść:

Przywrócić do pracy zwolnionych za działalność mającą na celu ochronę interesów pracowniczych z zachowaniem ciągłości pracy i z pełnym odszkodowaniem.

Mam nadzieję uzasadnić ten postulat i przekonać szanownych zebranych do jego słuszności. Postulat ten nie zawiera żadnego ograniczenia czy określenia czasowego, a więc należy przyjąć, że dotyczy wszystkich pracowników zwolnionych za działalność w nim określoną, niezależnie od tego, kiedy zwolnienie miało miejsce.

Pierwsza grupa pracowników zwolnionych za działalność związkową, to zwolnieni w czasie stanu wojennego, następnie w czasie zawieszenia stanu wojennego i bezpośrednio potem.

er 6/2

Był to okres, który my określamy jako okres szerokiej represji Zwolniono z pracy tysiące robotników, w tym tysiące górników. W kopalniach jako jednostkach zmilitaryzowanych zwolnienie w czasie stanu wojennego odbywało się w trybie ustawy z 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej i nazywało się zwolnieniem ze służby

Takie zwolnienie nie korzystało z żadnej ochrony sądowej, nie było żadnego odwołania. Górnik tracił pracę, tracił mieszkanie funkcyjne, obecnie nazywane zakładowym. Wielu na zasadzie wilczego biletu nie mogło uzyskać zatrudnienia w innych jednostkach gospodarki uspołecznionej. Rezultat był taki, że miała miejsce masowa emigracja. Nie wymaga chyba szerszego uzasadnienia pogląd, jaka szkoda nastąpiła społeczna przez tą masową emigrację.

Nie trzeba chyba też szerzej uzasadniać postulatu umożliwienia tym ludziom powrotu do kraju, a powrót do kraju to powrót z gwarancją na odzyskanie pracy.

Z przywróceniem do pracy w tym samym zakładzie łączy się kwestia żądania odszkodowania, którą górnicy też artykułują. Jako prawnik znajduję podstawę prawną do tego żądania w art. 81 kodeksu pracy.

Następna fala zwolnień za działalność mającą na celu ochronę interesów pracowniczych to maj, a szczególnie sierpień 1988 r. Udział w akcjach protestacyjnych i w strajkach został uznany przez zakłady pracy za ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, w zrozumieniu art. 52 kodeksu pracy i na podstawie tego przepisu rozwiąza-

er 6/3

no umowy o pracę bez wypowiedzenia z około 200 górnikami. Naliczyliśmy na Śląsku 196 takich zwolnień. Przy czym nie dajemy gwarancji, że cyfra ta jest absolutnie ścisła, więc wolę powiedzieć, że około 200, czy ponad 200. W ogóle przypadki zwolnień, które były krótkie i górnik nie szukając pomocy na zewnątrz swojego zakładu pracy załatwiał sobie przywrócenie do tej pracy własnym sposobem.

Więc twierdzę, bo może to być istotne, że cyfra zwolnień bez wypowiedzenia przekroczyła 200 osób w górnictwie oczywiście chodzi mi o okres po sierpniu 1988 r.

Kopalnia Moszczenica dopuściła się, jeśli tak można się wyrazić, takiego ekscesu, że nadto wypowiedziała stosunek pracy grupie 14 pracownikom, ale zaraz po wniesieniu sprawy do sądu, wycofała się z tego stanowiska i sama od siebie cofnęła te rozwiązanie z umowy o pracę za wypowiedzeniem.

Zwolnieni z pracy dyscyplinarnie za strajki górnicy w sierpniu zwrócili się do sądów pracy o ochronę, o przywrócenie do pracy. Sprawy odbywały się w sądach rejonowych w Jastrzębiu Zdroju, w Wodzisławiu Śląskim, w Rybniku, w Mysłowicach i w Tarnowskich Górach. Wszystkie te sprawy z wyjątkiem trzech zakończyły się ugodami sądowymi, względnie ugodami poza sądowymi, które to ugody z reguły rozpoczynają się od stwierdzenia, że pozwana kopalnia cofa za zgodą powodów swoje oświadczenie o rozwiązaniu z nimi umowy o pracę i dopuszcza ich do pracy, z zachowaniem jej ciągłości na dotychczasowych warunkach.

Nie są załatwione jeszcze 4 sprawy. Jedna w sądzie

er 6/4

pracy w Jastrzębiu Zdroju, dwie w sądzie pracy w Mysłowicach, jedna w sądzie pracy w Lubinie. Przy czym ta sprawa w sądzie pracy w Lubinie będzie przeze mnie omówiona osobno z przyczyn, które podam.

Są też jeszcze w toku w sądach pracy w Rybniku, w Wodzisławiu i w Jastrzębiu Zdroju sprawy o wynagrodzenie za pracę za czas jej niewykonywania. Bo to się okazało być sporne między pracownikami zwolnionymi i przywróconymi następnie trybem ugodowym do pracy a poszczególnymi kopalniami. Jeden sąd uwzględnił żądanie wypłaty wynagrodzenia w całości, dwa inne sądy te żądania w całości oddaliły.

Dwa inne sądy te żądania w całości oddaliły. Sprawy o te odszkodowania są toku - jak powiedziałem - w postępowaniu rewizyjnym, konkretnie w sądzie wojewódzkim w Katowicach one zawisły. Indywidualnie chciałbym omówić sprawę z powództwa Władysława Grodzkiego przeciwko pozwanemu Kombinatowi Górniczo-Hutniczemu Miedzi Zakład Robót Górniczych w Lubinie.

Chodzi o to, że chcę tę sprawę jako i ustrację po dać, represji, niesłusznej represji. I sprawę, która może być - moim zdaniem - bardzo łatwo załatwiona i krzywda pana Grodzkiego może być naprawiona.

Władysław Grodzki domagał się orzywrócenia do pracy przed Sądem Rejonowym w Lubinie /sygn.akt IVP/154/88/ I z tekstu, który mam tutaj przed sobą wynika, że został zwolniony za to, że w dniu 22 sierpnia 1988r. około godziny 22.oo nawoływał pracowników do strajku okupacyjnego, a w dniu 23 sierpnia około godziny 5.30 probował organizować strajk okupacyjny na dole kopalni poprzez zablokowanie wyjazdu pracowników na górę , zakłócenie pracy kopalni, udanie się bez ewidencji, bez należytego ekwipunktu na dół kopalni i przebywanie bez wiedzy dozoru. Opóźnienie wyjazdu też mu się tutaj zarzuca.

W tekście, który mam , jest napisane, że powód był dobrym pracownikiem, zdyscyplinowanym, sumiennym i rzetelnym. Niejednokrotnie wynagradzany za dobrze wykonaną pracę, był członkiem rady pracowniczej i niejednokrotnie występował w imieniu pracowników.

Ta sprawa jest zupełnie wyjątkowa. Na terenie sądu wojewódzkiego w Katowicach uzyskaliśmy przywrócenie do pracy górników, którzy kierowali strajkami. Są przywróceni do pracy ci, którzy kierowali strajkiem nadłuższym w okresie powojennym, bo na "Manifeście Lipcowym". Tymczasem tutaj za próbę zorganizowania strajku, za próbę podkreślam, za akcję protestacyjną, za brak pochłaniacza na dole, zwolniono z pracy jednego z tych górników co w relacji do tamtych spraw, o których mówię, które już są załatwione, jest nieporównywalne i jegt to krzywda kol.Grodzkiego, który jest tutaj przy stole obecny.

W związku z tą sprawą proponuję ugodowe jej załatwienie. Pan przewodniczący minister Gustek ma - w moim przekonaniu- pełne umocowanie do zawarcia z panem Grodzkim ugody pozasądowej, tak jak to miało miejsce w Jastrzębiu, w Rybniku, w Wodzisławiu, w Lubinie, w Mysłowicach. I zawiadomimy sąd rejonowy w Lubinie, że sprawa jest załatwiona ugodowo i wniesiemy zgodę o jej umorzenie. Taka jest moja propozycja. Wzór ugody mam, nie będę gp referował żeby nie przeciągać i nie przedłużać tutaj obrad. W każdym razie jestem przygotowany do poddania pod rozwagę tekstu takiej ugody w tej konkretnej sprawie.

Poza Władysławem Grodzkim nie są jeszcze przywróceni do pracy w Zagłębiu Miedziowym: Jan Bogusz i Tadeusz Szmajda - obaj z Lubina. Spośród górników zwolnionych w 1981r. a chcących powrócić do pracy, dwóch upoważniło

mnie do podawaia swoich nazwisk. Tadeusz Jedynak, który chciałby powrócić do kopalni węgla kamiennego "Manifest Lipcowy" i Marian Tarnowski, który chciałby powrócić do kopalni węgla kamiennego"Wałbrzych".

Oczywiście uważam, że to jest też możliwe do załatwienia, tak jak w przypadku pana Grodzkiego, z tym że nie dzisiaj, nie jutro. Po prostu ci trzej panowie są tutaj w Warszawie obecni.

Dziesiąty postulat - postulat nr 10 Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Jastrzębiu Zdroju z dnia 21 sierpnia 1988r. był taki: zagwarantować, że nikt nie będzie represjonowany za organizowanie i udział w strajku oraz za pomoc niesioną osobom strajkującym.

Za okres strajku dniówki będą obliczane jak za normalny dzień , Odstąpić od poboru do służb zmilitaryzowanych stosowanego jako sankcję za strjk.

O zwolnieniach z pracy już mówiłem, przy okazji omawiania postulatu nr 9.

Dalsza forma represji to przeniesienia na inne stanowiska pracy, czyli zmiana warunków tej pracy i płac. Trzeba jednakże przyznać, że nie było tych przypadków dużo, nie było to masowe zjawiska. O jeśli idzie o gwarectwo jastrzębskie, to wszystkie te sprawy zostały załatwione w trybie ugodowym. I stać mnie na to żeby to przyznać - przy dobrej woli władz górniczych.

Natomiast w kopalni węgla brunatnego "Adamów" w Turku taka represja spotkała 5 osób. I są to sprawy wymagające załatwienia. Stefan Piotrowski, Tadeusz Kubiak, Józef Sztrymer, Lech Wieczorek i Jerzy Drzewiecki.

Powtarzam - chodzi o grupę osób, którym represyjnie zmieniono warunki pracy i płac.

W zakładzie robót górniczych w Lubinie przeniesiono do gorzej płatnej pracy Zdzisława Dembickiego i Ryszarda Chudzika.

OsObna, dalsza represja to wszczęcie postępowań karnych przeciwko górnikom, którzy protestowali, bądź strajkowali w sierpniu 1988r. Za strajki wszczęto śledztwa prokuratorskie w stosunku do 37 osób. Ogólnie można powiedzieć, że dotyczyło to wzystkich członków komitetów strajkowych, ale nie tylko tychczłonków.

Zarzucono przestępstwo z art.54 ustawy o związkach zawodowych, który penalizuje kierowanie strajkiem zorganizowanym wbrew postanowieniom ustawy o związkach zawodowych. Wyróżnia się tutaj jedynie sprawa Tadeusza Jedynaka, która jest dalej w śledztwie, gduie obok zarzutu przestępstwa z art.54 o związkach zawodowych, zarzucono mu nadto - jako jedynemu - przestępstwo z art.167 § 1 Kodeksu Karnego.

Większość z tych spraw zakończyła się już, bądź umorzeniem na podstawie art.26 k.k., bądź warunkowym umorzeniem ppstępowania karnego na podstawie art.27 k.k.

W wypadkach warunkowego umorzenia postępowania wszystkich górników, nie wiedzieć dlaczego, potraktowano jednakowo. Mianowicie skutek majątkowy, represja majątkowa polegała na wpłaceniu na cel społeczny kwoty 40 tys.zł. Wszyscy jakoś jednakowo, bez względu na ich stopień zawinienia, że tak się wyrażę po prokuratorsku i bez względu na ich sytuację rodzinną, możliwości płatnicze, zarobki itd.

Dwie tylko osoby miały sprawy o wykroczenia na tle ~~xxx~~ samego udziału w strajkach. Bo potem były sprawy o wykroczenia i są masowe, ale one już nie mają bezpośredniego związku z udziałem w akcjach protestacyjnych względnie strajkach sierpniowych. Zakończyły się te dwie sprawy zapłaceniem grzywny.

TW 8/1

Zakończymy się te dwie sprawy zapłaceniem grzywny.
Tr ymając się tematu represji karnej muszę opowiedzieć o sprawie Lesława Suwarskiego i Sławomira Kozłowskiego , obaj z kopalni "XXX-lecia PRL" w Jastrzębiu Zdroju. Vhodzi o to, że organy MO powzięły wiadomość że obak są w kawiarni i że z tej kawiarni będą wycbodzić. Zosta li zatrzymani przez funkcjonariuszy ZOMO n ulicy w Jastrzębiu Zdroju i obu ich zawieziono do Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Jastrzębiu Zdroju nie podając powodu. Na ulicy nie zostali nawet wylegitymowani. Dwaj um ndurowani funkc ibariusze ich zakręcili im ręce do tyłu i siłą wrzucili do radiowozu.

Zarat w drzwiach budynku Rejonowgo urzędu Spraw Wewnętrznych funkcjonariusz dwukrotnie uderzył w twarz i kopnął w żołzłdek Lecława Suwarskiego, później pokrzy wdzony Szuwarski z rękami zakutymi do tyłu bity był pięściami po głowie i kopany pk całym ciele, kopano go nawet w głowę, gdy upadł na podłogę.

Kiedy funkcjonariusze przerwali to bicie i zdołał się podnieś, to jeden z nich znowu złapał go za włosy i uderzał głową o ścianę, Pokrzywdzony jest pewien że kiedy leżał na ziemi, to kopał go w głowę fun cjona riusz którego rozpoznał. Kopał gp między innymi w nos i tym kopnięciem spowodował złamanie kości nosa z przemieszczeniem odłamów, to było opisane w opinii sądowo-lekarskiej. W pewnym momencie gdy pokrzwdzony leżał na ziemi funkcjonariusz o który. mowa pos wią mu nogę na głowie i powiedział, zgniótłbym tę "solidar mość" jak wszę.W opinii sądowo lekarskiej Sląskiej

8/2

Akademik Medyczna Katedra i Zakład Mexyny Sądowej w Katowicach z dnia 21 października 1988 jest stwierdzone że u badanego Lesływa Szwarskiego wystąp ły obustronne since okulsowe i siniec grzbietu nosa, sińce i otarcia naskórka na głowie, liczne sińcei otarcue naskórka na tułowiu i kończynach połączone z żywą bolesnością palpa cyjną, i przy ruchach. Stopień pr emiany barwnikowej i charakter obrażeń i cechy gojenia wskazują, że mogły powstać w czasie i okolicznościach podanych przez badanego a na okazanym zdjęciu rentgenowskim stwierdza się złamanie kości nosa z przemieszczeniem odłamów. We wnooskach tej opinii sądowo-lekarskiej ustalono, że obrażenia doznane przez pokrzywdzonego Lesława Szuwarskiego spowodowały aruszenie czynności narządów ciała, to jest skóry i tkanki podskórne a przede wszystkim układu oddechowego na okres przekraczający 7 dni, co kwalifikuje się do zarzucenia osobie względnie osobowym winnym przestłp stwa z art. 156 par. 1 kodeksu karnego.

Na koniec tej sprawy chcę dodać, że podczas gdy Lesław Szuwarski był już sądzony, to śledztwo wszczęte przez prokuraturę wojewódzką w stosunku do funkcjona riuszy MO, czy które miało być wszczęte w stosunku do funkcjonariuszy MO nie jest zakończone. Szuwarski został od zarzutu znieważenia funkcjonari szy MO uniewinniony nieprawomocnie. Mamy do czynienia z rewizją która bądzie rozpoznawana przez sąd wojewpdz i w Katowicach.

8/3

Następnł formą represji za udział w strajkach sierp niowych to jest wcielamie do zasadnicze słuØżby wojskowdj Na początku strajków dyrekcje zawiadamiaŁy właściwe wojskc wd komendy uzupełnień o przerwaniu pracy, jak to nazywano przez górników, odrabiających służbę wojskową w kopalni Miało to ten skutek, że po zakończeniu strajków górnicy ci otrzynali kartty powłania do zasadniczej służby wojsko wej. Ta forma represji w naszej ocenie ma szczególną wymowę. Podczas gdy służba wojskowa jest obowiązkiem maszczytem obywatela, tutaj występuje wyraźnie jako kara za udzia w strajku.

Niezależnie więc mod problemu krzywdy, jaka dotkn;ła tych ludzi odrabiających w kopalniach służbę wojskową, możemy mówić o naruszeniu ustawy z 21 listopada 1967 roku o powszechnym obowiązku obrony PRL. Nie mam ścisłych danych liczbowych w zakresie fego rodzaju represji ale mogę powiedzieć tyle, że było to ponad 50 przpadków a tylko 3 g rników do tej pory zostało zwolnionych ze służby wojskowej, ale to wcale nie z powodu tego, żeby zmieniono zdanie co do podstaw powolania do służby wojskowej, tylko po prostu ci ludzie do służby wohskowej jak się potem o azało nie nadawali się ze wzgkędu na zły stan zdrowia.

Skargi i wnioski składane w tych sprawach nie odniosły żadnego rezultatu. WrŁcz zostały zignorowane. przez adresatów. Żrby być konkretnym to grupa 4 akich żołnierzy przebywających w jednostce wojskowej w Biedruszku napisała skargę. I podpisani są Darousz Kurpanek, Matek Bogusławski, Janusz Ramiszewski i Jacek

8/4

Sołtysik.

W końcu chcę powiedzieć, że jesteśmy uprawnieni jako obywatele do inicjatywy ustawodawczej. Mając do czy nienia ze sprawozdaniami z posiedzeń innych zespołów względnie podzespołów wiem, że są postulaty zmian ustawo dawczych. My na tle tego co tutak zrefeerowałem a nazy wam represją postra kową mamy pos ulat aby ustawa o zwią kach zawodowych została znowelizowana także w ten sposób, ż uchyla się je przepisy artykułów 53 i 54. Są to przepisy zupełnie niepotrzebnie penalizujące udział względnie kierowane strajkiem, albo jakiekol wiek zachowanie, które moê być zakwalifikowqne jako nie zgodne z ustawą o związkah zawodowych. Jeżeli ktoś , jeżeli pracowni jeżeli funkcjonariusz kopalni czy innego zakładu górniczego dopuści się czynu społecznie niebezpiecznego, zrobi coś naprawdę złego, mówiąc językie już nie prawdiczym, o i tak trsfi pod odpowiedni przepis kodeksu karnego. Jeżeli kogoś uderzy o to będzie przestępstwo z art. 181 wzg ędnie 156 itd kodeksu karnego. Jeżeli spowoduje szkodę to będzi za nią odpow9adał na podstawie artykuąu 212 kodeksu karnego.

er 9/1

Jeżeli spowoduje szkodę, to będzie za nią odpowiadał na podstawie art. 212 kodeksu karnego. Jeżeli nie dopełni jako funkcjonariusz swoich obowiązków w związku z obowiązkiem przestrzegania zasad ustawy o związkach zawodowych, będzie odpowiadał z art. 246 kodeksu karnego.

Po co ta penalizacja dodatkowa w ustawie o związkach zawodowych? Te przepisy są zgoła niepotrzebne i penalizujące nadmiernie nasze życie, są wycinkiem naszego życia i uważam, że nie powinny te przepisy dalej funkcjonować.

Na koniec chciałem powiedzieć, że do górników w 1981 r. strzelano. Nie jestem pierwszy, ktpry to powiedział przy "okrągłym stole", bo zrobił to górnik Al o j z y P i e t r z yk. Chcę ze swej strony dodać, że miałem do czynienia z wypadkiem przy pracy, który polegał na postrzeleniu z broni maszynowej. Chodz8ło o górnika, który nie brał udziału w strajku, a strzelono do niego kiedy wychodził z łaźni. Kula bardzo nieszczęśliwie utkwiła w kręgach szyjnych i nawet w poliklinikach nie zdołano jej wydobyć.

Przyszedł do zespołu adwokackiego, powierzył sprawę o prowadzenie sprawy odszkodowawczej za ten wypadek przy pracy. Po czym po trzech dniach przyszedł i to wszystko wycofał, zabrał dokumenty, nie zgodził się na zrobienie z nich odpisów, bo jak powiedział, ja już nie chcę dochodzić odszkodowania, bo oni już wiedzą, że byłem w zespole.

Tak kończę temat represji za strajki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Jest teraz taka sprawa, czy dzisiaj do tej sprawy chce się ustosunkować,

er 9/2

czy w tej materii zabrać głos ktokolwiek?

Ob. Alojzy Pietrzyk : Przepraszam, można? Tzn. w tej kwestii, którą nadmienił mecenas Piotrowski, w kwestii spisania ugody, czy to jest możliwe i czy to jest w kompetencji pana przewodniczącego?

Przewodniczący: Ja chcę postawić sprawę tak. Mam taką wątpliwość jedną zasadniczą. Uznając, że taka sprawa jest, tzn. temat, który państwo tutaj postawili, pan mecenas postawił, czy nasz podzespół jest do tego typu spraw upoważniony właściwie? Może nie upoważnionya,ale właściwie. Dlatego, że ta sprawa ma szerszy zasięg. Bo jest to sprawa, jak ja rozumiem tutaj pana mecenasa, sięgająca do lat osiemdziesiątych, 1981 r. i do spraw z 1988 r. Wiele z tych spraw jest w sądzie. Wszyscy bijemy się o to, że sądy są sądami niezawisłymi. Wobec tego ja tutaj naprawdę nam wątpliwości, czy myśmy tę sprawę powinni rozważać, czy to nie przekracza naszych kompetencji, czy naszego tutaj w ogóle powołania do spraw górniczych. Czy nie uznać tej sprawy jako istniejącą i przekazać jej do zespołu sądownictwa. Bo my tutaj będziemy się - pan mecenas jest prawnikiem, wyjdzie z dziesiątkami paragrafów, my oczywiście możemy to tak zrobić, żeby domówić tę sprawę, że pdłożymy to na następny raz, będziemy przez prawoników przygotowywać.
Tylko czy my jesteśmy do tego powołani? Czy to nie przekazać z naszego podzespołu do zespołu sądownictwa?

Ja mam takie wątpliwości co do całości sprawy. Czy mógłbym w tej sprawie jakieś...? To znaczy, ja konkretnie

er 9/3

proponuję, żeby uznać ten temat jako istniejący i przekazać go w całości do zespołu sądownictwa.

Proszę bardzo.

Ob. Alojzy Pietrzyk: Nie wiem, czy zostaliśmy właściwie zrozumieni. M.in. chodzi o to, że my oczekujemy deklaracji intencji. Intencji i ze strony pana przewodniczącego. Intencji w sensie tak zrozumianej, że w sytuacji kiedy my tu zasiadamy, te ~~nr~~ represje różnego rodzaju, które były stosowane a powód tych represji był, prawdę mówiąc, bardzo różny, m.in. też i presja, nacisk odgórnie na niektóre osoby, które tę represję wywierały na naszą "Solidarność" i na górników, ale i m.in. też i ta złośliwość tzw. górnicza, która też była wynikiem tego i tego też nie pomija tutaj.

W związku z czym oczekujemy po prostu deklaracji intencji dobrej woli z drugiej strony, że fakt taki, że oczywiście te wszystkie represje mają miejsce, w górnictwie to jest bardzo często spotykane, ale z punktu widzenia społecznego, z punktu widzenia stosunków międzyludzkich chcielibyśmy, żeby w przyszłości takie fakty nie miały miejsca. Dziękuję. Prosiłbym mecenasa Piotrowskiego jeszcze o zabranie głosu.

Ob. Leszek Piotrowski: Więc kwestia kompetencji. Tylko w tym zespole możemy to załatwić, właśnie niekompetent byłby zespół ds. reformy prawa i wymiaru sprawiedliwości. Bo my chcemy załatwić tą sprawę według obowiązującego stanu prawnego. My wcale nie chcemy przepisów w jakimkolwie

er 9/4

zakresie zmieniać, jeśli idzie o zagadnienie przywracania górników do pracy.

Kompetentne są tylko władze górnicze, które reprezentują pracodawców. I ugodowe załatwienie sprawy jest możliwe tylko między strnnami uprawnionymi. A uprawnioną stroną jest dyrekcja kopalni, która może być reprezentowana. jak Ja rozumiem, także przez zwierzchników a danym pracownikiem.

Trzymając się przykładu pana Grodzkiego, który - powtarzam - jest członkiem naszej delegacji, uważam, że można w każdym czasie podpisać ugodę, która będzie miała moc wiążącą, która spowoduje umorzenie sprawy i jego powrót do pracy.

Jesteśmy przekonani, że będzie to odebrane nie tylko przez nas, ale w ogóle, jako akt dobrej woli, jako dobry początek rozmów merytorycznych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Czy kolega Moric, czy od was się ktoś do tego zagadnienia chciał jakoś ustosunkować?

Ob. Rajmund Moric: Trudno się ustosunkować do spraw które nie znamy. Dokumentacja w tym zakresie jest nam nieznana. Nie znamy w ogóle sprawy. Nikt się z tych pracowników do nas nie zwracał do tej pory i sprawa jest nam nieznana, nie jest przez nas zbadana. Tak, że przecież nie możemy podejmować jakiejkolwiek decyzji nie znając zagadnienia. Prawdę mówiąc, pracownicy nie zwracali się.

Ob. Alojzy Pietrzyk: Dziwi mnie trochę stanowisko kolegi Morica z tego względu, że jako związkowiec nie powinien przechodzić nigdy obojętnie obok krzywd pracowniczych, jakie się w tym kraju dzieją. I wszem i wobec.

Wszem oświadczam, że sprawy

represji za strajki sierpień 1988 i to co się potem działo było tak głośne, że no niestety, tu się nie trzeba ustosunkowywać, tylko z punktu widzenia działacza związkowego trzeba by było robić wszystko żeby tych krzywd nie było, żeby one nie miały miejsca i żeby one już więcej nie występowały.

Ob,Moritz
Przewodniczący:

Chcę oświadczyć, że w stounku do tych osób, które się do nas zwracały o pomoc w zakresie represji postrajkowych, jak to panowie nazywanie , po roku 1980 jak i 1988 , które się zwracały, czyniliśmy takie kroki dając niejednokrotnie poręczenia, robiąc działania w zakresie pomocy prawnej, aby tych represji uniknąć. Natomiast trudno zajmować stanowisko, jeżeli nie zna się dokumentacji. Ja rozumiem, że te osoby, czy panowie przekażą dokumentację do nas, to się wtedy możemy ustosunkować. Z tym, że ile mnie jest wiadomo, wiele spraw jest w sądzie i nie rzeczą związków zawodowych jest rozstrzygać te sprawy za sąd.

Ob.Pietrzyk :

Ustosunkowując się do tej ostatniej wypowiedzi. Sprawa jest w sądzie, ale związek zawodowy, zwłaszcz związek zawodowy, który istnieje, który działa w jednym kierunku, a mianowicie w interesie pracownika, bierze udział w takiej sprawie i ją opiniuje.

Jeśli idzie o brak dokumentacji, to służę wysokiem sądu rejonowego w Lubiniem Jeśli to pana przewodniyczącego zadowoli, to uważam, że ten problem nieznajomości sprawy do tej pory upadnie.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Ob. Moric Rajmund:

Proszę kolegów, ja mam taką propozycję abyśmy wykazując w pełni dobrą wolę uznali, że istnieje taki temat, taka problematyką jaką zreferował tutaj pan mecenas Piotrowski, jaką to sprawę przedstawiła strona "Solidarności". I proponuję, ponieważ my nie znamy tych szczegółów prawnych, bo cały szereg rzeczy jest w sądzie, żeby powołać spośród nas tutaj konkretną imienną grupę specjalistów i przygotować jednoznaczne stanowisko w tej sprawie na kolejnym posiedzeniu.

Bo tak to naprawdę. Ja tutaj chcę wykazać maksimum dobrej woli, ale jest to dziesiątki spraw bardzo szczegółowych, których temat będziemy tutaj wzajemnie wymieniać zdania. I żeby opracować to na następne posiedzenie.

Ja nie wiem czy na następnym posiedzeniu jako rada, w każdym razie ten temat jest i należy opracować.

Ob. Alojzy Pietrzyk:

Tak oczywiście strona "Solidarności" przyjmuje ten wniosek, z tym że proponujemy po jednej osobie z każdego składu. I żeby to było zrobione już teraz.

Oczywiście my proponujemy pana Piotrowskiego z naszej strony.

I żeby na następnym posiedzeniu przedstawić już konkretne fakty i rozwiązania. Dziękuję.

Ob. Piotrowski Leszek:

Przepraszam, ja jeszcze chciałem dopowiedzieć do tego bo jesteśmy blisko do uzyskania tego małego porozumienia. A więc rozumiem, że zaraz załatwimy powołanie komisji a załatwienie problemu do następnego do pierwszego następnego posiedzenia.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Ob.Moric Rajmund:

Tak byśmy sprawę stawiali. Tylko ja nie wiem czy po jednym, dlatego że są tutaj przypadki z węgla brunatnego. Jest tu przypadek z miedzi. I gros przypadków jest z węgla kamiennego.

Ja bym proponował żeby jednak weszli tam - w ramach naszej komisji są przedstawiciele, w ramach naszego zespołu jest przedstawiciel w zespole z miedzi pana Ziaja, jest pan dyr.Drozdowski z węgla brunatnego, a tam chodzi o "Adamów". I ja bym proponpwał z naszej strony dyr.Bąka.

A więc z naszej strony byłoby trzech: z węgla kamiennego dyr.Bąk /ze Wspólnoty Węgla Kamiennego/, z miedzi kol. Ziaja /Przyjmuje tą propozycję/.

Teraz z waszej strony kto?

Ob. ~~Leszek Piotrowski:~~ Alojzy Pietrzyk

Propozycja naszej strony jest taka, że w związku z tym, iż od samego początku jest to problem "Solidarności" i problem władz górniczych w większej części, proponuję rozwiązać to akurat pomiędzy tymi

stronami. I przyjmujemy skład ze strony władz górniczych i z naszej strony proponujemy pana Piotrowskiego, pana Grzegorza Stawskiego i zmiedzi Henryka Karasia.

Taka jest nasza propozycja.

Ob.Rajmund Moric:

Dobrze - jeszcze raz, kto z waszej strony?

Ob.Alojzy Pietrzyk:

Pan Leszek Piotrowski, Grzegorz Stawki, i Henryk Karaś, akurat z miedzi.

Przewodniczący:

A czy OPZZnie wchodzi do tej operacji?

Ja rozumiem, że przyjmujemy to, a niezależnie dd tego nie przeszkadza nic żeby ci koledzy, którzy zostali w ramach komisji tutaj wytypowani są współodpowiedzialni za opracowanie tego tematu. A jeżeli trzeba to sobie wezmą prawników i te sprawy tam rozstrząsą. Bo nie wyobrażam sob: bie bardzo żeby Drozdowski sam tam , ja go bardzo cenię jako uniwersalnego człowieka ale żeby sam sam roz- trząsał sprawy w sądach, nie w sądach. Tylko żeby tej sprawy po prostu dopilnował, żeby to było opracowane.

Możemy co do tego przyjąć żeśmy ten temat nie załatwili, ale postanowili po prostu co z nim zrobić. Tak?

Ob.Alojzy Pietrzyk:

Oczywiście - liczymy na ten akt dobrej woli, że podejście do tego tematu będzie naprawdę rzetelne i konkretne. Jako że spowoduje to, że ta praca w tym

górnictwie wejdzie na właściwe tory. Pomijając już ten fakt, że m.in. my w programie mamy też żeby jednak tą pracę w gprnictwie uczynić, w tych stosunkach międzyludzki h trochę lepszą aniżeli ona jest.

Tak że strona "Solidarności" przyjmuje ten wniosek. I liczymy, że na następne spotkanie będą już przedstawione konkretne propozycje, względnie rozwiązania.

Dziękuję

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Ja myślę, że w ten sposób ten konkretny temat myśmy omówili. Ja mam propozycję taką teraz z naszej strony. Ponieważ istotą rzeczy do dalszych wszystkich naszych spraw jest sprawa czasu pracy, płac i tych wszystkich spraw z tym związanych. Ale musimy wyjść, przynajmniej mieć orientację wszyscy razem - czy węgiel nam w ogóle jest potrzebny i ile tego węgla w tym kraju powinniśmy wydobywać. Bo ja zawsze powiadam, że gdybyśmy w tym kraju wydobywali tylko 100 mln ton węgla, to będzie to górnictwo to górnictwo bardzo duże i będzie bardzo dużo problemów natury załogami bezpeczeństwa pracy, płac, zatrudnienia, spraw socjalnych, itd.

I żeby w tej sprawie z naszej strony zabrał głos pan Klonowski

TW 11/2

Ob. Zbigniew Klonowski:

Dziękuję uprzejmie za udziele ie mi głosu i chcia łem państwu naświetlić w skrpcie zresztą bardzo wielikm skrócie podstawowe zagadnienia jakie występują w tej chwili w polskim przemyśle węgla kamiennego. Czym dysponujemy i co nas będzue czekało w najbliższym okre sie czasu jeżeli chodzi o nasze zdolności i możliwości wydobywcze?

Zasoby naszych kopalń czynnych a ma y ich w tej chwili 70, 65 na G rnym Sląsku, 4 na Dolnym Sląsku i 1 w Lubelskim Zagłębiu Węglowym, zasoby bilansowe tych kopalń wynoszą 29,5 miliarda ton. Zasoby operatyw ne wynoszą na tych kopalniach 12,7 mld ton. Z tego na poziomy czynne na kopalniach przypada 5 miliardów ton. Na poziomy w budowie 2.700 mln ton i poniżej poziomów czynnych i w budowie mamy 5 mld ton węgla.

Jakie są aktualnie nasze możliwości wydobywcze? Może jeszcze wr cę do nakładów jakie budżet państwa ponosią na kopalnie jeżelo chodzi o nakłady inwesty cyjne. Otóż w la ach 1976-1980 w cenach podaję roku 1984 jako tak e ceny porównywalne, które w tej chwili prowadzimy, te nakłady wynosiły 530 na okrągło miliardów złotych. W latach 1981-1985 na skutek wiado mych trudności nakłady na kopalnie przemysłu węgla kamiennego zostały obniżone do około 345 miliardów złotych, I na 5-latkę 1986-1990 przewidziano nakłady w granicach od 375 do 425 miliardów złotych, w tej

chwili już wiemy, że one będą wynosiły 384 miliardy złotych.

Przy potrzebach ,które były opracowywane rzed rozpoczęciem 5-latki jako jedna z wersji przedłożona na Sejm przez rząd w roku 1985 w potrzebach na 588 miliar dów złotych przy czym zakładano, że jeżeli te nakłady będą poniesione, to zdolności wydobywcze naszych kopalń od roku 1990 będą wynosiły 195 milionów ton, do roku 2ooo. Ze wzg ędu na to, że te nakłady tak jak powiedziałem daleko odbiegały od potrzeb, zdolności wydobywcze naszych kopalń malały, maleją i będą malały.

I chciałem tutaj teraz już zaznaczyć, że gdyby w tej chwili przeznac ono na górnictwo jakieś nad-spodziewane duże kwoty, to mi tak już nie będziemy w stanie ze względu na brak czasu uzyskać zdolności wydobyw· czych,które umożliwiłyby nam wydobywania to co planowano w latach 1985-1986 - 195 mln ton węgla. Obecnie nasze zdolności wydobywcze wahają się w granicach 190 mln ton węgla, i jak słyszeliśmy rząd stwierdza,że ten poziom wydobycia 190 mln ton będzie potrzebny conajmniej do roku 2000. Zaraz powiem, czy to jest możliwe.

W opradowywanych w Głównym Biurze Studiów i projektów Górniczych którego jestem dyrektorem założe niach tychniczno-ekonomicznych dla wszystkich naszych kopalń i w pracach prignostycznych wynika niezbicie, że zdolności wydobywcze naszych kopalń będą się zmniejszały. Zasoby na poziomach czynnych szczególnie na kopalniach starych wyczerpują się bardzo szybko. Nowe kopalnoe budujemy z dużymi ograniczeniami, a do

11/4

tegp wszystkoego pseudoekonomiści wyliczyli, że niektóre kopanie, ltóre były w rpogramie i w budowie będą nierentowne, nakłady będą za wysok e i budowa kopalni została wstrzymana. Konkretnie wstrzymano kopalni "Stefanów" w Lubelskim Zagłębiu Węglowym, jak i wstrzymano decyzje odnośnie budowy kopalni Mikołów, na Górnoślsąkim Zagłębiu Węglowym,

Oczywiście jest inną sprawą dyskusja, czy budowa noe 66 kopalni na Górnym Sląsku jest celowe, czy nie, i obciążanie naszego środowiska tak silnie uprzemysłowionym i zurbanizowanym terenie jest konieczne czy nie, bo to jest sprawa też jeszcze w tej chwili do przedyskutowania, natomiast zatrzymanie kopalni K-2 gdzie nakłady już poniesiono rzędu 17 miliardów złotych gdzie praktycznie połowa kopalni została wybudowana, kopalni, ktpra rokuje duże nadzieje na bardzo ekonomiczne w przyszłości wydobycie, można określić jako ogromny błąd.

Zdolności, przy potrzebach jak powiedziałem 190 milionów, ale jakie to są potrzeby, to trudno powie, dzieć, bo praktycznie takiego prawdziweg bilansu jakie są potrzeby na węgiel to w tej chwili nikt nie zrobił, my taki bilans posiadamy wykonany wspplnie ze Wspólnotą Energetyki i Węgla Brunatnego, który nie jest zupełnie wiarygodny, na potrzeby na węgiel jako że nie znamy w tej chwili jeszcze jaka ma być polityka energetyczna kraju, czy chcemy budowań czy nie chcemy budować energetyki jądrowej, czy będziemy importowali większe ilości ropy naftowej lub gazu ziemnego, ale z tego

11/5

wxtępnego bilansu wynika, że potrzeby na r k 1990 dla gospodarki krajowej wynoszą 172 milipny ton na rok 1995 187 milionów ton i na rok 2000 - 197 mln tpn węgla.

Z tego główny. odbiorcą ma być energetyka zawodowa i tak energetyka zawodowa przewiduje zużycie węgla w 1990 66 mln ton, 1995 - 76 mln ton, i w 2000 roku 82 mln ton. Oczywiście zakłaając, realność lub nie prohramu budowy elektrowni jądrowych, Ja wiemy też bardzo dyskusyjnego., z różnych powodów.

Zdolności naszych kopalń wszystkich w roku 1990 zdolności wydobywcze będą wynosiły 623 tys. ton na dobę, co w przeliczeniu na roczne wydobycie bez sobót wynosi 157 mln ton węgla.

er 12/1

co w przeliczeniu na roczne wydobycie, bez sobót, wynosi 157 mln ton węgla. Gdybyśmy pracowali łącznie z sobotami - ja abstrahuję od tego, w jakim wymiarze czasu będą pracowal górnicy, czy będą pracowali 5 czy 6 dni w tygodniu, sądzę, że na pewno 5, tylko w jaki sposób to będzie organizowali, to przypuszczam, że będziemy w stanie się jeszcze tutaj domówić, to z sobotami by możliwości wydobywcze naszych kopalń wynosiły 189 mln ton.

I dalej - w roku 1992, bez sobót, 157 mln ton, z sobotami 189 mln ton. W 1993 r. zaczyna się już poważny spadek. Wynosi on 184 mln z sobotami i bez sobót 154 mln ton. W roku 1994 z sobotami 181, bez sobót 150 mln ton. I w roku 1995 z sobotami 176 mln, bez sobót 146 mln ton węgla.

Z tym, że to wydobycie podaje nie uwzględniając uwarunkowań, które wynikają z następujących przyczyn. Energetyka, i słusznie, domaga się od przemysłu węglowego ażebyśmy miały energetyczne dostarczane do naszych elektrowni wzbogacali i w związku z tym mamy program wybudowania dodatkowych 12 zakładów wzbogacania miałów energetycznych.

Ze względu na ochronę środowiska konieczne jest odpirytowanie węgla z kopalń wschodnich naszego zagłębia górnośląskiego i przewiduje się wybudowanie też do roku 2000 4 zakładów odpirytowania.

Jeżeli byśmy wprowadzili te zakłady, a wszystko wskazuje na to, że te zakłady będą wybudowane, to wobec tego wydobycie spadnie nam jeszcze więcej i wynosiłoby dla przykładu podam już tylko w roku 1995, przy wzbogacaniu

er 12/2

miałów i odpirytowania, wydobycie to by wynosiło łącznie z sobotami około 170 mln ton, a w roku 1995, a w roku 2000 spadłoby do 164 mln ton. Rzecz jasna, jak się odejmie te soboty, to w 5-dniowym tygodniu pracy będzie jeszcze znacznie mniej.

Kolejne uwarunkowania to są te, że woj. katowickie, na którym - jak powiedziałem - zlokalizowana jest zdecydowana większość naszych kopalń, w tej chwili już nie jest w stanie przyjąć tych ogromnych ilości odpadów, które produkujemy, a wynoszą one około 80 mln ton i wzrosną ze względu na pogarszanie się jakości ppkładów do około 100 mln ton rocznie.

Są życzenia, ażeby zmniejszyć eksploatację zawałową, przejść na eksploatację podsadzkową, szczególnie w efilarach ochronnych pod miastami ze względu na występujące szkody górnicze. No i oczywiście wielkim problemem jest również zasolenie naszych wód, gdzie też mamy opracowany ogromny program, ale zrealizowanie tego programu będzie wymagało wielkich nakładów odsalania wód. I tu też jest bardzo poważne uwarunkowanie odnośnie naszych zdolności wydobywczych.

Gdyby zapotrzebowanie na węgiel wynosiło tyle, ile tu na wstępie podałem, to możemy się spodziewać z początkiem lat dziesięćdziesiątych, albo ogromnego deficytu węgla na potrzeby krajowe, albo zlikwidowania całkowicie naszego eksportu. Oczywiście alikwidowanie eksportu, tak jak na wstępie powiedział już minister Gustek, nasz przewodniczący, który dał nam za rok ubiegły ponad 820 mln dolarów tylko

er 12/3

w eksporcie do drugiego obszaru, już nie mówiąc o pierwszym obszarze, będzie wymagało zastąpienie tych dewiz innym eksportem. Oczywiście to już jest zmartwienie innej ekipy a nie naszej.

Niemniej zlikwidowanie eksportu w obecnych układach ekonomicznych i gospodarczych oznacza dla górnictwa ogromny cios w postaci braku dewiz, który jest również dla naszego przemysłu ogromnie potrzebny i te odpisy dewizowe za eksport są dla nas niezbędne. I w związku z tym zrezygnowanie z eksportu choćby dla drugiego obszaru nie będzie możliwe ze względu na egzystencję przemysłu węglowego, bo trudno się spodziewać, żeby przy obecnej atmosferze, jaka jest wytwarzana wokół przemysłu węgla kamiennego, ktoś dawał nam dewizy tylko dlatego, że górnictwo węgla kamiennego całą swoją produkcję będzie przeznaczało na potrzeby kraju,

Robiliśmy też pewne przybliżenia, co należałoby zrobić ażeby przemysł węgla przestał być dotowany? Okazuje się, że nie tak znowu wiele kopalń trzeba by zatrzymać, wydobycie na tych kopalniach, aby w ten sposób prowadząc tylko kopalnie które są rentowne, można by bardzo szybko dotacje zlikwidować Tylko znowu byłyby to kolejne miliony ton mniej w wydobyciu węgla. I niestety, my jako przemysł węglowy nie jesteśmy w stanie w tej chwili podjąć decyzji o ile należy zmniejszyć wydobycie węgla, ażeby przemysł węglowy mógł sam o własnych siłach być rentowny. Na razie potrzeby kraju, plany które się ustala poza przemysłem węglowym, wymagają takiego wydobycia, jakie w tej chwili uzyskujemy. Ażeby to wydobycie uzyskać

niestety, wszystkie kopalnie mniej lub więcej rentowne, muszą prowadzić eksploatację, bo tego poziomu nie udałoby się uzyskać z tego względu, że zdolności wydobywcze naszych kopalń są takie jak powiedziałem, a nie inne.

Spadek tych zdolności wydobywczymh już w tej chwili jest nieuchronny. I każde manewrowanie, jeżeli chodzi o zamy kanie kopalń nierentownych, eliminowanie tych kopalń, będzie oznaczało dodatkowy spadek wydobycia. Nie wykluczone, że będzie to możliwe, jeżeli program gospodarki energetycznej kraju będzie ściśle określony i ukierunkowany. I będziemy wiedzieli, ile musimy wydobywać. W tej chwili potrzeby określane na rząd 150 mln ton w aspekcie tego co powiedziałe nakładów, które na górnictwo w ciągu ostatnich 10 lat ponoszono, uniemożliwiają nam uzyskanie tego poziomu. Nawet biorąc pod uwagę wydobycie łącznie z sobotami.

To może tyle byłoby tytułem wstępu, jeżeli chodzi o sytuację, w jakiej się znajduje obecnie nasz przemysł węglowy. Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Czy od kolegi Pietrzyka, czy od kolegi, w tej sprawie się ktoś chciał wypowiedzieć, czy zarządzimy przerwę na parę minut?

Ob. Rajmund Moric: Ja bym był jednak za przerwą.

Przewodniczący: Pierwsza rzecz, którą się udało... 10 minut przerwy.

P r z e r w a

/Po przerwie/

Przewodniczący:

Pięć minut minęło. Prosiłbym o zajmowanie miejsc. Proszę o zajmowanie miejsc.

Proszę państwa, zanim przystąpimy do dalszej dyskusji mam konkretną taką propozycję. Ponieważ ja na przykład nie zdążyłem zapisać wszystkich tematów, k które proponował pan Pietrzyk. Prawdopodobnie pan Pietrzyk zdążył, bo młodszy , zapisać to co ja wysuwałem. Podobnie jest z tematami wysuwanymi przez pana Morica. Mam taką propozycję żeby sekretarze teraz stanęli na głowie i spisali te wszystkie tematy, które ja wysunąłem, pan Pietrzyk wysunął i pan Moric. Niektóre się pkkrywają, bo albo są zbieżne. No a jeżeli mówimy, że tam trzeba omówić sprawę płac, to u was wychodzi, u nas wychodzi. I zrobimy sobie jakiś taki kalendarzyk po obiedzie, żebyśmy już wiedzieli, żOe na przyszły raz przygotowujemy jeden czy dwa tematy konkretne.

Czy zgoda co do takiego postawienia sprawy?

_____:

Czy jeżeli te tematy będą zamknięte to innych nie może być?

Ob.Alojzy Pietrzyk:

Tak, oczywiście. Z tym, że posunąłbym się jeszcze dalej, jako że uważamy, że dzisiaj powinna nastąpić prezentacja stanowisk, z tym się zgadzamy. I ewentualnie po wygłoszeniu każdego referatu żeby nastąpiła

wzajemna wymiana materiałów, żeby je sobie przekazywać, jeżeli to oczywiście jest możliwe.

Przewodniczący:

To ja rozumiem - prezentacja - wymiana materiałów dzisiejszych, czy tych, które będziemy omawiać w kolejnych tam dniach.

Ob.Alojzy:Pietrzyk:

Apeluję o przyjęcie takiej zasady żeby była wzajemna wymiana tych materiałów.

Przewodniczący:

Ja myślę, że nie ma przeszkód, panie przewodniczący Moric.

Ob.Rajmund Moric:

Panie przewodnicz cy, z naszej strony będzie to utrudnione, ponieważ nasze wystąpienia są przygotowane w rękopisie, nie są powielane. Koledzy mają tylko notatki, referują z tych notatek. Nie są to wystąpienia na piśmie.

Oczywiście jeżeli będą tematy, do których będziemy się przygotowywali w przyszłości, już konkretne, wtedy będą dokumenty przygotowane na piśmie.

_____:

Jeśli można, mam prośbę do pana Gustka żeby spowodował żeby to było załatwiane tak jak w innych stolikach. Na przykład stolik ekonomiczny otrzymuje już na drugi dzień od strony rządowej pełen stenogram. Każdy członek tego stolika otrzymuje pełen stenogram przemówień i wszystkich wystąpień. I o jest na pewno

w tej chwili stenografowane. I prosilibyśmy żebyśmy to również wszyscy obecni na sali dostali jeden taki egzemplarz.

_____:

Dzisiaj dopiero będzie ten cały materiał powielany.

Przewodniczący:

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Była w czasie przerwy propozycja - bo tak, w pierwszej przerwie żeśmy się umówili, że jedziemy tak jak byśmy jechali, bo przecież dobrze się nam pracuje. Ale kol.Moric przyszedł żeby przejął przewodnictwo kol.Pietrzyk albo on. Jak uważacie - proszę bardzom

Ob.Alojzy Pietrzyk:

Moja propozycja jest taka żeby się rozgraniczać. żeby przykładowo dzisiaj pan prowadzi - panie przewodniczący.i robi pan to dobrze. Następnym razem - powiedzmy ja - a na trzeci dzień kol.Moric. I w ten sposób unikniemy tego przekazywania sobue pałeczki tak jakby pośrednio.

Przewodniczący:

Co kolega Moric na to?

żb.Rajmund Moric:

Oczywiście pan przewodniczący robi to wspaniale. Natomiast nauczony doświadczeniem stolików innych, w których również brałem udział strona opozycyjno-solidarnościowa, sądziłem , że do tego są właśnie ich życzenie.

Jeżeli oczywiście z tego rezygnują, nie widzę przeszkód. nie ma znaczebia kto prowadzi obrady. Pan przewodniczący faktycznie robi to dobrze.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. I to w czynie społecznym w dodatku.

Proszę bardzo - ze strony OPZZ kol.Stępień - proszę bardzom

Ob.Władysław Stępień:

Władysław Stępień wiceprzewodniczący Federacji. Nadzoruję organizacje związkowe z górnictwa surowców chemicznych i skalnych.

Zanim rozpocznę zapoznanie państwa z tymi sprawami, które chciałbym tu przy tym stole poruszyć, chciałbym zgłosić takie dwie tezy, które moim zdaniem powinny ham wszystkim towarzyszyć, jeżeli będą do zaakceptowania.

Pierwsza moja teza - to uważam, że jesteśmy tym zespołem, który powinien omówić, rozpatrzyć i przyjąć procedurę, bądź załatwić, wszystkich problemów dotyczący h górnictwa i górników. Bez względu na to kto je zgłasza i kogo dotyczą.

Myślę, że dobrze gdby ta teza była przyjęta, ponieważ nie chciałbym żeby ktoś za nax nas to robił, żeby nas ktoś wyręczał. Dla mnie jako dla działacza związkowego jest to bardzo istotne i nie ma tutaj dla mnie tematu, który należałoby tak czy inaczej stawiać. Trzeba stawiać wszystkie w sposób bezpośredni, ponieważ to grono zostało wybrane

spośród szerokiej reprezentacji polskiego górnictwa z różnych ugrupowań.

Teza druga - oparta jest na doświadczeniach z lat ubiegłych, ponieważ zbyt wiele krzywd wyrządzono polskiemu górnictwu chciałbym postawić tezę, żeby wszystkie decyzje w sprawie górnictwa przy szerokich zmianach politycznych, jakie w kraju mają nastąpić bądź następują, były podejmowane tylko i wyłącznie w kompetentnym gronie, bez tzw. błogosławieństw politycznych, albo formalnie realizowanych.

To jest po to żeby się zabezpieczyć przed różnego typu decyzjami, które spowodowały wielkie koszty i wiele niepotrzebnych działań w polskim górnictwie , które niczego gospodarce i górnikom i społeczeństwu nie przyniosły.

Teraz pozwolicie państwo, że w kilku słowach odniosę się do problemów, które chciałbym postawić w imieniu tej grupy górników, którą reprezentuję. Rozpocznę od bardzo atrakcyjnych, aczkolwiek z niezbyt dobrym zapachem minerału, jakim jest siarka. Siarki w Polsce produkumemy 5 mln ton i jest ona atrakcyjnym towarem na Wschodzie i na Zachodzie. I jest to najbardziej efektywna kopalina na dzień dzisiejszy w sytuacji rynkowej na świecie, ponieważ pozyskanie jednego dolara to jest kwesti stu kilku złotych.

Chcę powiedzieć tutaj jedno, że jest tak na Zachodzie, natomiast jest katastrofa jeżeli chodzi o zasady rynkowe, ekonomiczne w grze gospodarczej z pierwszym obszarem płatniczym.

Chciałbym postawić zdecydowany wniosek żeby urealnić ceny eksportu siarki do pierwszego obszaru płatniczego. Podam państwu przykład, że kopalnia siarki w Grzybowie otrzymuje z pustego budżetu państwa, mówiono o tym w Sejmie, że on jest taki pusty, że aż strach do niego w ogóle zaglądać. Otrzymała w roku 1988 prawie 5 mld zł tzw. dotowania do rachunku wyrównaczego żeby ludzi mogli godziwie, jak to się mówi, zarobić. Jest to dla mnie absurd. I bardzo bym szukał tutaj zwolenników przy tym stole, żeby to w sposób natychmiastowy takie praktyki zostały zaprzestane.

Dalej - na końcu zgłoszę kilka wniosków takich podporządkowanych pod uwagę państwa, ewentualnie przyjęcie ich do realizacji. Przejdę teraz jednak do następnej grupy minerałów to jest sól.

Soli wydobywamy około 4 mln w Polsce i robimy to w kopalniach podziemnych i w kopa niach otworowych. Wielką kopalnią soli na skalę przemysłową jest kopalnia Kłodawa, w której mamy wiele problemów, o których jeszcze będą w kilku słowach mówił.

Mamy natomiast dwie kopalnie... Moje wystąpienie proszę państwa , jest pod ką em robienia interesów w polskim górnictwie. Interesuje mnie biznes jaki na górnictwie można robić. Bo są dwie szkoły w kraju - jedni uważają, że jest nieszczęście , że Polska ma surowce, drudzy uważają, że jest to wielkie szczęście.

Mamy dwie kopalnie soli w Bochni i Wieliczce. Obydwie dwie stare kopalnie, których wydobycie pod ziemią jest

praktycznie już szczątkowe - kończy się. I należy robić na tych wyrobiskach dwie sprawy - masowe leczenie górników i młodzieży do lat 15 w komorach solnych. Proszę państwa, leczenie młodego człoieka, który od urodzenia ma kłopoty z górnymi drogami oddechowymi w komorze solnej, jest jedynym skutecznym leczeniemxy, wyleczeniem go na całe dalsze jego życie.

W Wieliczce nie ma w ogóle bazy do lecznictwa. Młodzież możnaleczyć tylko w lecie, kiedy są puste internaty o bardzo niskim standardzie.

Wnoszę aby znaleźć środki, zbudować bazę sanatoryjną w Wieliczce. I aby również zainteresował się rząd budową nowoczesnej bazy lecznictwa sanatoryjnego, rehabilitacji dorθsłych i dzieci w komorach solnych w Bochni. Jest to naprawdę atrakcyjna sprawa, A przy okazji można na tym trochę zarobić, ponieważ można zrobić jedną komorę np. dla tzw. cudzoziemców i za dewizy umożliwiać im leczenie. Bo w Wieliczce jest łylko dla cudzoziemócw, natomiast ja bardzo kocham Polaków i zdrowych Polaków przede wszystkim.

Dalej - Górnictwo skalne. Ponad 400 mln ton wydobycie. 5000 czynnych kamieniOłomów w Polsce. Może nie wszyscy się orientują, ale bogactwo przechodzi oczekiwania i wyobraźnię. My na górnictwie skalnym, które jest ogromnie zacofane technicznie, na dziś możemy robić ogromny interes. Propobuję, proponowałem zresztą to na Państwowej Radzie Górnictwa w Październiku. Wnioski moje zostały przyjęte w imieniu ... przedstawiłem je

w

Proponuję żeby 3-4 , eksperci to powinni oszacować kamienie: granit, marmur, bazalt, które są drogie tak jak złoto na świecie. Dać środki, dać sprzęt nowoczesny Dać środki, dać sprzęt nowoczeyny i uruchomić ale pilnie wysokoopłacalny eksport, wysoko przetworzonych elementów z tych właśnie trzech kamieni, które ja znam, które są - ktpre wszyscy znają państwo. Trzeba to zrobić natychmiast i biznes na kamieniach tych trzech jest gwarantowany. Przy niezbyt dużych nakładach finanso wych.

To jest wniosek w órnictwie skalnym. Dalej jest priorytet rzłdowy i my go wszyscy popoeramy, żeby pos tawić na polskie rolnictwo, w których zerezwy są ogromne Proponuję, ażeby w trybue pilnym przystąpić na bazie wydobycia dolomitów, w Sandomierzu i na przykład w Niemodl liwie koło Opol,a, bo tam jest wielkie rolnictwo, w Sandomierzu już ta produkcja jest szczątkowa, ale jest prowadzona, uruchomić na zasadzie mielenia dolomitu produlcję nawozów wapniowo-magnezowego, poszukiwanego, jest to nawp najlepszy zawierający 4 składniki do urzyźniana polskien ziemi i nie tylko polskiej.

Produkcja bardzo prosta, nardzo prosta, trzeba to natychmiast uruchomić. I tu bym proponował,żeby również było kolejne stanowisko rządowe jak z tym idziemy, my się ślamarzymy z tym już 2 lata na pfzykład w Sandomierzu i to jest na takiej zasadzie, że ludzie przyjeżdżają, łopatami sobie sypią a jest to poszukiwany nawóz na rynku krajowym, mamy tak zakwaszone gleby przez ekolog czne zagrożenie jakie daje przemysł, że jest to naprawdę bardzo ważna sprawa. Dla nas wszystkich, bo tu chodzi 0 ywność i o zdrową żywność.

14/2

I to byłyby moje wnioski pod ad esem strony rządo wej i chciałbym tutaj korzystając z tego, że przyjęliśmy zasadę, że również niektóre szczegóły sprawy przedsta wiamy na tym forum, bo chyba tak trzeba, nie ważne jakzł długo będziemy obradować, ale ważne żebyśmy w tyngronie kilka spraw uporządkowali, czy też milkadziesiąt, więc pozwólcue państwo, że ja przedstawiłbym takieh 12 wniosków szczegółowych, które wynikają między żnnymi z tego co przed chwilą powiedziałem.

Więc pierwszy generalny wniosek który stawiam w imieniu całej federacji, nie tylko branży , którą nadzo ruję, bo nas jest duża autonomia w branżach, dlatego tak mogę sobie mówić branżowo, trochę, więc generalny wniosek aby rząd podczas obrad naszego podzesoołu przedstawił informację o sposobie realizacji wszytkicu przyjętych przez naszą federację wniosków z okresu trajków sierpniowych i majowych, w roku ubiegłym jak również wniosków, przyjętych w uchwale naszego zvroma dzenia federacji w październiku 1988 roku. W tej spra- wienprzewodniczący federacji spotkał się z premierem Rakowskim w roku ubiegłym i oczejujemy tutaj chyba wszyscy żeby zobaczyć jak te wnioski mają szanse reali acji,które są realne na dziś, które są realne na jutro.

Wiele spraw nam się wyjaśni jeśli taka informacja BYŁABY TUTAJ wszystkim nam przedstaiona.

To jest na czas trwania prac zespołu wniosek natomiast wnioski, ktre w imieniu branży chciałbym tutaj przedstawić, to jest tak:

Pi rwszy wniosek urealnienie cen eksportu siarki do pierwszego obszaru płatniczego, objęcie tego kierunkuzł cenami transakcyjnymi.

Dwa - to byłoby natychmiastowe wstrzymanie w związku z punktem pierwwzym dotacji b dOptowej do kopalni siarki w Grzybowie, która jest bezsensowna jeśli są ceny transakyjne,

Dalej chciałbym prosić o wsparcie - mamy dosłownie 3 stanowiska w górnictwie siarki, gdzie ludzie pracują w tzw, krematorium. Jest to stanowisko w ~~fmrix~~ rafinacji i granulacji siarwki gdzie technika obecna jest niezdolna poorawić sytuacji. Ludzie pracują w straszych warunkach i odchodzą na emerytury po uzyskaniu 60 lat życia. Chciałbym prosić o ztoumienie dla tych ludzi, żaden z nich tego okresu 60 lat nie doczekuje, na stanowisku jest na rencie, albo gdzieś tam niżej, Chciałbym prosić żeby tutaj można było ol 5 lat skrócić tym ludziom wiek emerytalny. Pracują w autentycznych krematoriach można to sprawdzić, stanowiska są do dyspozycji.

Dalej - jeśli chodzi o górnictwo soli, o tej bazie mówiłem w Wieliczce, o bazie w Bochni, i na szerokł skalę leczyć polskich górników i nie tylko polskich górników. Ludzi którzy tego wymagają. Jest ogromna możliwość tutaj.

Dalej chciałbym również ażeby przy tym stole była mowa o wydaniu odpwiednich przepisów regulujących rozwiązanie dla górników, którzy muszą odejść, bo likwiduje się kopalnię głębinową. Mamy przykład taki w Inowrocławiu, człowiek pracuje załóżmy 18 lat w

14/4

koplani pod ziemią i nagle kopalnia ulega likwidacji. bo grozi zawaleniem miasta i najbliższa kopalnia jest 100 km od Inowrocławia i co z nim zrobić? Wiem, że taki dokument jest szykowany przez stronę rządową i prosiłbym żeby tutaj w tym temacie wszyscy otrzymali jakąś infor mację, bo to moż a spotkać w przyszłości różne inne grupy górników,

Chciałby prpsić o zdecydowane wsparcie młodych bardzo młodych a już chprych górników w kopalni Narytów w Kxkxxxxx Boguszowie dla kfórych jest brak środków dewizowych na ubrania ochronne. To jest naprawdę niesz częście, ci młodzi kudzie prosili mnie po 20 lat: Panie przewodnictący niech pan to zrobi, ja po prostu załatwiłem pożyczkę z siarki dewiz,żeby tym młodym ludziom kupić te ubrania, bo oni tam dosłownie w pełnej świadomości dyrekcji i ich wszystkich tracą zdrowie po 2-3 latach pracy.

Musi to być ciągłość jakaś, zabezpieczenie tam dla tych ludzi.

I tutaj już ostatnie dwa wnioski to jest sprawa tego przypatrzenia się, który kamień należałoby tu taj dofinansować, unowocześnić, dpinwestować i robić na tym interes, i jeden temat z porozumień strzelin skich, to są takie porozumienia wprawdzie półoficjalne ale były między strpn- rządową i ówczesnym związkiem "Solidarności", żeby wreszcie po kilku latach ujedno licić i uporządkowań deputaty węgłowe dla górników skalnych, pracujących w prymitywnych warunkach bard o ciężk za nie całe 50 tysię y złotych. Dziękuję.

14/5

Przewodnicz cy: Dziękuję bardzo koledze Stępniowi.

Proszę bardzo ze strony "Solidarności", proszę uprzejmie, kto chce zabrać głos?

Ob. Grzegorz Stawski:

Jestem sztygarem w kopalni "Manifest Lipcowy" uczestniczyłem w dwpch wielkich strajkach śląskich, byłem sygnatariuszem porozumień jastrzębskich i jestem sygnatariuszem porozumień jastrzębskich, reprezentuję stronę "Solidyrności" i byłem świadkiem tworzenia się przyczyn strajków, i jedną z tych przyczyn było - jestem przekonany - fakt, że kopałnie nie były samod ielnymi przedsiębiorstwami.

Moim tematem jest racjonalizacja struktur organi zacyjnych górnictwa. Jesz to temat dość nośny, dość mofny ostatnio, ale to nie znaczy żeby go nie podejmo wać.

Likwidacja pośrednich struktur zarządzania w górnictwie jest post latem powtarzamym w czasie trwania kolejnych strajków. W roku 1980 postulat likwidacji zjednoczeń nie został spełniony. Miejsce zjednoczeń powołano zrzeszenia obligatoryjne, okres działalności zrzeszeń z perspektywy czasuy można ocenić jako najmniej uciążliwy, pon eważ dawały o e częściową samodzielność koplaniom, Krytyka strzktur pośrednich i tendencja reformatorska w kierznku ich likwidacji spowodowała tendencje zachowawcze i dążenie do urzymania dotychczasowgo modelu zarządzania. Dowodem na to było

14/6

powstanie przedsiębiorstw wielozakładowych, tak uwanych gwarectw. Ich powstabie spowodowało całkowitą likwidację samodzielności kopalń i samorządów pracowniczych. Nastąpoło dalsze wzmocnienie systemu nakazowo-rozdzielczego Ten system zarządzania odgrodził kopalnie od jakichkolwiek działań reformatorskich.

Zaczęły gwałtownie rosnąć koszty wydobycia węgla, spowodowane nie tylko inflacją. Postulaty strajkujących załóg górniczych doprowadziły do kolejnej metamorfozy struktur. Żostulat brzmiał w roku 1988: zlikwidować gwarectwa i ograniczyć administrację. W rzeczywistości powstały przedsiębiorstwa eksploatacji węgla, które pr ejęły i kontynuują funkcje gwarectw. Jedynym eektem tej zmiany jest zlikwidowanie trzech gwarectw.

Obecna organizacja górnictwa jest wręcz karykaturalna. Obowiązuje trzystopniowa struktura podległości kopalń. Taki układ powoduje niezdroność systemu zarządzania na przykład decyzje centrum muszą przejść wszystkoe szzeble szruktury zanim dotrą do wykonawców. Można też przypuszczać, że decyzje te mogą być tu"zniekształcone i poprawione"

er 15/1

Można też przypuszczać, że decyzje te mogą być "zniekształcone i poprawione" w czasie wędrówki po kolejnych szczeblach drabiny administracyjnej.

Nasze stanowisko w tej sprawie jest następujące. Kopalnia jest samodzielną jednostką produkcyjną, bez silnych powiązań kooperacyjnych z innymi podmiotami gospodarczymi. Zgodnie więc z ogólnymi zasadami reformy gospodarczej poszczególne kopalnie powinny być samodzielne, samodzielnymi, samorządnymi i w miarę możliwości samofinansującymi się przedsiębiorstwami państwowymi. Pozwoli to łatwiej tworzyć samorząd przedsiębiorstwa i realizować jego funkcje. Sprzyjać to będzie wyzwalaniu inicjatyw załóg oraz podejmowaniu przedsięwzięć innowacyjnych. Kopalnia - przedsiębiorstwo stanie się jednoznacznym podmiotem gospodarczym w stosunkach z załogą, władzami terenowymi i innymi przedsiębiorstwami oraz z władzami państwowymi. Kopalnia- przedsiębiorstwo stanie się właściwym depozytariuszem majątku narodowego obejmującego wydzielone złoża zasobów mineralnych oraz pozostałego majątku. Ułatwi to państwową kontrolę właściwego użytkowania tego majątku, szczególnie kontrolę gospodarki złożami związanymi z pobieraniem do budżetu państwa opłat z tytułu renty górniczej oraz gospodarki maszynami i amortyzacją. W tych warunkach wartość renty górniczej będzie mogła łatwiej zostać zróżnicowana dla poszczególnych kopalń i pokładów, uściślając rozliczenia i kontrole.

W szczególnie niekorzystnych warunkach geologicznych i utrzymywaniu kopalń nierentownych,może być to decyzja organu

er 15/2

założycielskiego, będą indywidualnie ustalane kwoty do finansowania tych kopalń z budżetu państwa zamiast odprowadzania do budżetu renty górniczej.

Kopalnia-przedsiębiorstwo jako wydzielony podmiot gospodarczy będzie ponosiła jednak znaczną odpowiedzialność za jakość kopaliny użytecznej zbywanej na zewnątrz, za bezpieczeństwo i higienę pracy w kopalni oraz za spełnienie wymagań ochrony środowiska i inne warunki uzgadniane z władzami terenowymi. Likwidacja Wspólnoty Węgla i przedsiębiorstw eksploatacyjnych węgla powinno towarzyszyć szereg przedsięwzięć, a więc powstanie samorządu pracowniczego, wzmocnienie kontroli warunków bhp w poszczególnych kopalniach przez Urząd Górniczy i państwową inspekcję pracy, wzmocnienie kontroli w warunkach zagospodarowania i pełnego wykorzystania zasobów naturalnych, ustalenia przez instytucję państwową ogólnych zasad obliczania wysokości opłat za przejęte przez kopalnie do eksploatacji zasoby naturalne, poszerzenie i wzmocnienie kontroli jakości węgla i innych kopalin, określenie nowych zasad zbywania węgla, wzmocnienie państwowej i społecznej kontroli ochrony środowiska przez kopalnie, poszerzenie studiów techniczno-ekonomicznych i badań nad zagadnieniami eksploatacyjnymi i możliwymi drogami obniżyki kosztów nad warunkami zalegania zasobów, kierunkami postępu technicznego i prognozowaniem przyszłości górnictwa.

Takie są nasze propozycje, z którymi przychodzimy tutaj do dalszej dyskusji. Dziękuję.

er 15/3

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. To także by była dalsza prezentacja stanowisk, to ja poproszę - jeżeli koledzy współprzewodniczący nie mają nic przeciwko temu - o zabranie głosu kolegi Kapłanka.

Ob. Andrzej Kapłanek: Od kilku tygodni powierzono mi obowiązki dyrektora Przedsiębiorstwa Eksploatacji Węgla - Południe.

Tu 25 lat w górnictwie pracuję, jak koledzy górnicy wiedzą. Żeby dotrzeć do stanowisk dyrektorskich w górnictwie nie można być gdzieś tam przywiezionym tylko trzeba od sztygara, nadgórnika, po kolei wszystkie stanowiska przejść i również dotrzeć do tych stanowisk dyrektorskich.

Chcę powiedzieć, że te ćwierć wieku to jest dość dużo by nauczyć się i zawodu górniczego i poznać, na czym polega górnicza praca i górniczy trud, a również nasiąknąć tym, co zawsze górnictwo cechowało, te wartości tradycyjne - odpowiedzialności, szacunku do pracy, przełożonych i do tej czysto górniczej tradycji opartej na ludzkiej wzajemnej solidarności i życzliwości.

I po co jak w tym swoim kilkuzdaniowym wstępie o tym mówię? Mówię dlatego, że na naszych oczach - myślę, że wszyscy tak jak tu górnicy siedzimy i nad tym ubolewamy - poplątało nam się to wszystko. Poplątało nam się w zakresie i tych tradycyjnych odruchów, i tych, o których tutaj koledzy mówią, w zakresie ekonomii etc.

W efekcie to spojrzenie na nas, górników, ludzi spoza branży, ludzi z zewnątrz, jest takie jak jest, od wielu lat. Po części my dajemy im, różnymi naszymi spl[illegible]j-

er 15/4

mi losami, w które się sami wplątujemy,, dajemy im argumenty do takiego spojrzenia, do takiej oceny naszej rzeczywistości.

I teraz może przejdę do kilku rzeczy... to znaczy najpierw chciałbym osobiście jako górnik, nie tylko jako dyrektor przedsiębiorstwa, wyrazić ogromną radość i nadzieję że w tych wstępnych wprowadzeniach, jakie tutaj strony przedstawiły, tak wiele jest zbieżnych cech. Wynikają przecież, bo zresztą nie spodziewałem się jadąc tutaj, że może być inaczej, bowiem jeżeli prawdziwy górnik z prawdziwym górnikiem siądzie przy stole, no to przecież te interesy naszych górniczych rodzin, naszych górniczych załóg, są jednakowe, czy ta kopalnia będzie się nazywać tak, czy inaczej.

W związku z tym również nie dziwię się, że tak wiele jest elementów w naszych wystąpieniach wspólnych.

W moim odczuciu należałoby, bowiem ta dyskusja już od dwóch godzin trwająca, dotyka jakże różnych wątków. Ale należałoby w pierwszej tutaj chwili zdecydować o pewnym nie tyle kierunku, ile kolejności zajmowania się tymi, zagadnieniami, które dla nas górników są niezwykle istotne.

Ja chciałbym powiedzieć tutaj o czterech. Pierwszy to jest to, co tutaj wpływało z wielu ust moich przedmówców. O zdefiniowaniu i wypracowaniu spojrzenia na to, ile tego węgla będzie temu krajowi potrzebne, bowiem my górnicy zawsze byliśmy na usługach tego społeczeństwa i zawsze staraliśmy się realizować to, co to społeczeństwo w zakresie

er 15/5

zapotrzebowania na energię życzy sobie. Faktem jest - jak ja już nie chcę wspominać lat sześćdziesiątych, kiedy praco wało nam się bardzo trudno, bo życzenie społeczne, zapotrzebowanie społeczne było przeogromne. A my takimi czy innymi metodami próbowaliśmy to społeczne oczekiwania realizować.

A więc na dzień dzisiejszy chcielibyśmy to jasno mieć zdefiniowane, bo to jest pierwszy warunek sine qua non, warunek konieczny do wejścia w te inne zagadnienia, również bardzo skomplikowane, a które są dla nas niezwykle interesujące.

Drugim tematem to jest kwestia teraz systemu finansowo-ekonomicznego, czy ewentualnie struktur w górnictwie. Moim zdaniem, tzn. z moich doświadczeń, dzielę się tu moimi doświadczeniami, podstawowym elementem jest rozwiązanie systemu ekonomiczno-finansowego w górnictwie. Struktury organizacyjne są rzeczą pochodną tego. Rzeczą pochodną tego pierwszego. Żeby być dobrze zrozumianym, myślę, że ten temat jest mi bardzo bliski. Jak powiedziałem kilka tygodni temu byłem dyrektorem kopalni. I przez wiele miesięcy ja z moim własnym zespołem ekonomistów koło mnie skupionych próbowaliśmy stworzyć taki system dla siebie, dla naszej kopalni finansowy, który by te elementy tu rozsiane w tej dyskusji połączył. Uczynił tą kopalnię odpowiedzialną, samifinansującą etc. etc.

I powiem tutaj szanownym zgromadzonym, że po tych wielu miesiącach pracy wycofaliśmy się, daliśmy spokój. Dlaczego? Nie dlatego, że temat jest nie do ugryzienia, tylko uwarunkowania zewnętrzne, wobec których kopalnie

er 15/6

pracują, są na dzień dzisiejszy praktycznie nie do ugryzienia.

Żeby być dobrze zrozumianym, co ja rozumiem przez uwarunkowania zewnętrzne? Weźmy chociażby podstawowy element - możliwość odtworzenia naszego majątku oparta jest na funduszu rozwoju, Fundusz rozwoju to są środki z amortyzacji odprowadzone środków trwałych majątku kopalni. Dla przykładu weźmy taką sobie nie najstarszą, ale i nie/ najmłodszą kopalnię Redut.... akurat z naszego przedsiębiorstwa.

Wartość majątku trwałego kopalni, szacowana na dzień dzisiejszy, z tymi wszystkimi nawarstwieniami z lat ubiegłych - koledzy wiedzą, jak to zostało przeliczane - jest rząd wielkości circa 6,5 mld zł. Ktoś powie, dużo, mało. Można z tego przeliczyć, ile z tego odpisu amortyzacyjnego. Kilkaset milionów. A w tym roku ta sama kopalnia Redutowy za jedną jedyną obudowę zmechanizowaną zapłaci 4,5 mld. Jakie są możliwości kopalni postawionej samej sobie? Ktoś powie, nie.ma nic prostszego, podnieść wartość, przeliczyć wartość majątku kopalni. Każdy tu siedzący ekonomista wie, jak to się skończy, gdyby taki mechanizm wprowadzono do naszego przemysłu, jak by się to skończyło dla cen i dla całego tego miejsca, w którym się znajdujemy na dzień dzisiejszy.

Ja powiedziałem o jednym, jedynym ogniwku w tym całym ciągu myślowym, który się nazywa samodzielność i samofinansowanie kopalń. To jest cały łańcuch takich problemów wobec których, przyznam się, staliśmy bezradni. Bowiem tu nie

chodziło o jakieś ambicje moje jako dyrektora, czy zespołu, który chciał wdrożyć samodzielność i samofinansowanie kopalni.

W pewnym momencie doszliśmy do jeszcze bardziej rzeczy, która nas przeraziła. Bowiem, załóżmy, że byśmy nawet dopięli swego. I w pewnym momencie stanęlibyśmy wobec rozwoju zewnętrznie uwarunkowanych zdarzeń które nie jest na dzień dzisiejszy w stanie najlepszy ekonomista przewidzieć. Bo można - powiedz ktoś - by stworzyć jakieś gwarancje, przeliczenia, naliczenia, Nie wszystko można przewidzieć.

W pewnym momencie staniemy wobec sytuacji, że tej załodze, która nam zawierzy a, tym rodzinom które stoją za tymi pracującymi na tej kopalni, nie będziemy potrafili zapewnić tego, takiego przynajmniej standardu jak na dzień dzisiejszy. Jako przykład dam - chociażby wracając do tego funduszu rozwoju i do możliwości kopalni. Jeżeli jesteśmy zobowiązani tworzyć tę pracę by była bezpieczna i aby była jak najmniej szkodliwa dla tego zdrowia. Ale to wszystko kosztuje, przeogromne pieniądze kosztuje. I wobec takiego rozwoju sytuacji, kiedy kopałnia zacznie się borykać z kłoóotami finansowymi, no wiadomo czym się to skończy. A więc cięciami w sferze technicznych rozwoązań etc,etc.etc. To jako jeden z przykładów tylko daję.

I to wszystko spowodowało, że w penwym momencie powiedzieliśmy sobie - nie, na dzisiaj nie można. A więc wracając do mojej myśli - jeżeli chcemy mówić o tych dwóch sprawach, to najpierw system ekonomiczno-finansowy, który niejako da gwarancję, by ta organizacja pracy, która wyniknie z tego wszystkiego, była logiczną konsekwencją bez upierania się przy czymkolwiek.

TWiśn. 16/2

Logiczną konsekwencją, która zapewni interes naszym załogom, ale i społeczeństwu, które chce od nas określonych kalorii, określonych ilości węgla. Bowiem tu pięknymi, nie raz proszę państwa, szczególnie w ostatnich miesiącach, a nawet i latach, spotykamy się z przepięknymi hasłami.I nie potrafimy wyzbyć się tej hasłowości w naszym spojrzeniu, w naszych działaniach. Mówimy samofinansowność - a kiedy ktoś konkretny pyta - a jak. Pozostaje to na razie w sferze haseł.

Ja myślę, że te dwa zagadnienia powinny w takim kierunku zmierzać. I jest jeszcze czwarta sprawa, która mnie, związanego z kierownictwami kopalń boli, nad czym boleję i chciałbym tu również na początku powiedzieć. Bo niejako ustalamy ten ciąg działań, który będzie przedmiotem naszych dywagacji i rozważań w najbliższym okresie.

Od kilku miesięcy stało się, że po tej drugiej stronie bramy, tam gdzie powinno się pracować rozdyskutowaliśmy się, na najprzeróżniejsze tematy i słuszne i niekiedy wydumane, i niekiedy naciągnięte. Oczywiście absorbuje to dwie strony, strasznie absorbuje.

Kolegom górnikom znany jest fakt, że my górnicy boimy się najbardziej jakiego miesiąca? - grudnia. Wiemy, grudzień każdy dmucha na zimne, bowiem to tradycyjnie mówi się - górnik zajęty zakupami świątecznymi, porządkami domowymi, innymi. I rzeczywiście tak jest, historia górnictwa pokazuje, że w tym grudniu zdarzają się,rzeczy, że głowa boli. Nie

powinny się żdarzać, a zdarzają się. A my doszliśmy do sytuacji, że takich miesięcy jak grudzień mamy teraz 12 w roku, ciągle jest podobnie. Dlatego również nad tym powinniśmy się zastanowić - jak zrobić, by po tej stronie bramy była praca, myślenie o bezpieczeństwie, o technice, o rozwoju kopalni. A tam gdzie chcemy to o czym mamy sobie coś do powiedzenia, musimy stworzyć inne fora, gdzie będziemy sobie mogli to powiedzieć i gadać po prostu tak długo, aż doprowadzimy rzecz do samego końca, ku obydwu stron zadowoleniu.

To są te cztery elementy, które ja tu na początku do tej dyskusji chciałbym włączyć.

Przewodniczący:

Dziękuję. Od kolegi Morica kto? Kopalnia Gotwald.

ob.Marian Peterko:

Marian Peterko pracownik kopalni Gotwald - członek prezydium Federacji Zw.Zaw.Górników.

Jednym z bardzo istotnych zagadnień wywołujących w górniczym społeczeństwie duże niezadowolenie jest czas pracy. Aktualnie jesteśmy jedyną grupą zawodową, legitymującą się najdłuższym tygodniowym czasem pracy, bo bardzo często 7-dniowym tygodniem pracy.

Zgodnie z porozumieniem społecznym w Jastrzębiu we wrześniu 1980 roku w górnictwie wszystkie soboty i niedziele są dniemi wolnym od pracy. Konsekwencją tych porozumień jest zasada bezwarunkowego przestrzegania dobrowolności pracy w dni wolne od pracy, przywilej w zakresi

pakresie czasu pracy potwierdzony został również w rozporządzeniu Rady Ministrów z grudnia 1981r. w tzw. Karcie Górnika. A § 11 w/wym rozporządzenia stanowi, że oprócz niedziel i innych dni ustawowo wolnych od pracy, wszystkie soboty są dodatkowymi dniami.

Natomiast § 12 określony w nim został czas pracy który dla pracowników kopalń pod ziemią wynosi 7,5 godziny na dobę i 37,5 godziny na 5-dniowy tydzień pracy. Zatem każdy dzień pracy ponad ustaloną normę powinien być pracą świadczoną na zasadach dobrowolności, a zasady wynagradzania za pracę w te dni zostały określone uchwałą nr 199 z 1981r. Rady Ministrów.

Wydana w szczególnej sytuacji gospodarczej kraju dla zwiększenia wydobycia uchwała nr 199, potwierdzając porozumienie jastrzębskie, wprowadziła specjalny system wynagradzania za pracę w te dni. Celem uchwały jest stworzenie motywacji do podejmowania pracy przez górników w wolne soblty i niedziele. Biorąc pod uwagę przytoczone rozwiązania prawne, a nie znajdujące w praktyce potwierdzenia dobrowolności pracy w dni wolne. przewodniczący Federacji Zw.Zaw.Górników w dniu 5 stycznia br. podpisał wraz z ministrem przemysłu ustalenia dotyczące zasad dobrowolności pracy w soboty i inne dni ustawowo wolne, które jednak nie spełniają wymogów podstawy prawnej tej dobrowolności.

Praktycznie ustalenia te dają możliwość zwolnienia się pracownika z obowiązku przyjścia do pracy w dzień wolny bez poniesienia konsekwencji dyscyplinarnych.

Federacja Zw.Zaw.Górników stoi na stanowisku, że konsekwencją tych ustaleń musi być wydanie odpowiedniej rangi aktu prawnego ,gwarantującego pełną dobrowolność pracy w te dni. Zagwarantowana porozumieniem społecznym w Jastrzębiu dobrowolność pracy, została ozporządzeniem RadyMinistrów z 21 lutego 1986r. w sprawie podwyższonego wymiaru pracy w niektórych zakładach, na lata 1986-90 zamieniona na obowiązkową pracę w dni , o których mówię.

W sytuacji przyjmowania przez resort ciągłego wzrostu zadań wydobywczych, przystopniowym samowyparciu polskiego górnictwa, przez nieinwestowanie w jego rozwój oraz wcześniejsze od zakładanego wyeksploatowanie zasobów , jak również braku zasadnej gospodarki, ale wydobywczego wydobytym węglem, przymus pracy przez minimum6 dni tygodnia bulwersuje załogi górnicze,stawiając je równocześnie poza marginesem zdobyczy socjalnych osiągniętych przez inne grupy zawodowe.

Następnie powodem niepokojących nastrojów jest niezaprzeczalny fakt urabiania destrukcyjnym opinii o tzw. górniczym lobby, astronomicznych zarobkach, w tym wypłacalnych w walucie wymienialnej, oraz nadzwyczajnie dobrze zaopatrzonych sklepach górniczych. Sklepy te powinny być - w myśl uchwały 199 - motywacją do wyrażania woli dobrowolnej pracy w soboty i niedziele, a rzeczywistość jest taka, że ich oferta handlowa jest uboższa od przeciętnego sklepu nie górniczego, znajdującego się poza zasięgiem sklepów tzw. PZG.

5-dniowy tydzień pracy w górnictwie musi stać się w

najbliższym czasie faktem dokonanym i prawnie usanckjonowanym. Tym samym muszą się zmienić zasady planowania zadań wydobywczych dla górnictwa węglowego, z uwzględnieniem szeroko pojętego postępu, a do yczącego zróżnicowanej nych form prawnych jednostek, zmian prawnych w systemie bankowym i podatkowym, zasad finansowania, ocenie przedsiębiorstw itp.

Uważamy, że nie można godzić się na bierną rolę przemysłu węglowego w oczekiwaniu na centralne rozwiązania problemów, zaspokajania potrzeb kraju na paliwa stałe oraz jego rozwój. Powinniśmy przejść do oceny kopalń, uwzględniając możliwość poziomu utrzymania produkcji, oceniać na podstawie wynikowej zdolności produkcyjnej kopalń i na tej podstawie planować wydobycie na 5 dni tygodnia.

Szósty natomiast dzień - czyli sobota i inne ustawowe dni wolne, o ile zachodzi potrzeba, mogą być zagospodarowane na zasadach pełnej dobrowolności.

Pozorną rekompensatą za górniczy trud w soboty i niedziele stały się na mocy zarządzenia ministra przemysłu z 21 kwietnia 1988r. możliwe inne dni wolne od pracy w tygodniu. Jednakże pod warunkiem przepracowania określonej ilości tzw. soboto-niedziel.

Stworzenie górnikowi możliwości wypoczynku w większości przypadków staje się fikcją, bowoem albotak się organizuje

TW 17/1

Stworzenie g rnikowi możliwości wypoczynku, w wuększości przypadków staje się fikcją, bowiem albo tak się organizu je zamawianie pracowników w niektórych zakładach, że praco nik ten wbrew swej woli nie spełni warunków do uzyskania dodatkoego dnia wolnego, lub namawia się go do tak zwanego sprzedania wypracowania dnia, co stanowi prawie że ponad 80 przypadków w zakładach górniczych.

Stądnader ważnym elementem w całym procesie produk cyjnym jest również właściwe gospodarowanie zasobami ludzkimi, uwzględniając z jednej strony ich obowiązek a z drugiej wolę dobrowolnego decydowania o sobie.

Unormowanie zagadnienia czasu pracy jest fundamen talnym zadaniem federacji związku zawodowego górników obecnie stosowany system zatrudnienia jakby na sprawę nie spojrzeć jest systemem obligatoryjnym, wymuszającym rezygnację z ustawowych gwarancji do wypoczynku do 5 dniowym tygodniu pracy.

Taki stan doprowadza do obniżenia a anwet wyzbwa nia się ludzkiego potencjału w wieku produkcy nym, o czym wspominał również w swym wystąpieniu na pierwszym plenarnym posiedzeniu uczestników Okrągłego stołu pan Alojzy Pietrzyk.

Niewątpliwie do tamiego stanu rzeczy przyczyniają się odgórnie wymuszane wielkości wydobycia węgla ponad możliwości wynikowe, nie opierające się na zdol nościach wydobywczych przedsiębiors w i kopalń, wielu przypadach tego zrendowi wspomagają prymitywne można by rzec nawet archaiczhne metody pracy, niezbyt odbie,

17/2

gające od metod stosowanych przez naszych dziadków, brak uzbrojenia w górnictwie na miarę europejskiego standar du prac przygotowawczych remontowokomserwacyjnych, prowa dzi do nieefektywności pracy i coraz większej gamy schorzeń, zwanych ptoocznie cywilizacyjnymi.

Dlatego związki zawodowe zgrupowane w federcji związków zawodowych górników stoją na stanowislu, iż na równi z ratowaniem ekologii i środwiska naturalnego ratować musi y człowieka.

Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący:

Dzię uję bardzo koledze Peterce,

Za przekazanie stanowiska federacji . Prszę bardzo kolego Pietrzyk, kto ze strony "Solidarności"?

Ob. Alojzy Pietrzyk:

Z naszej strony PiotrPolmański.

17/3

Ob. Piotr Polmański:

Jestem przeodniczącym "Solidarności" na kopalni "Andaluzja".Tak się dobrze składa, że również moim tematem jest czas pracy w górnictwie. Ten temat będzie korespondował z moim szanownym przedmówcą.

Ja jestem świadomom, że problematyka czasu pracy w gprnictwie ć płacy obok zmian strukturalnych i organizacyj nych w całym górnictwie czy w przemxśle wydobywczym jest sprawą pierwszoplanową, być może najważniejszą. gdyż dotyka ona nas górników i nasze rodziny bezpośrednio Pro lemy narosłe w tym zakressie są ogromne, trudne, ale przecoeż możliwe do przezwyciężenia. Inaczej byśmy się tut taj wszyscy nie spotkali, nie miałoby to najmniejszego sensu.

Wiemy doskonale, wszyscy, że strajki z sierpnia 1988 roku oprócz żądania legalizacj "Solidarności" miały również podłoże płacowe i dotyczyły również czasu pracy. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeżeli weźmie się pod uwagę fakt, że praca górnika jakże ciężka i niebezpiecz na jest w dalszym ciągu niedoceniana i źLE opłacama. Jeżeli górnik, abywyżywić rodzinę musi p acować soboty a nie rzadko również niedziele, W dalszym ciągu płaca w górnictwie jest w zasadzie oderwana od kosztów wycoby cia węgla i jest mówiąc najoględniej poję iem abstrakcyjn; którego wielkość jest ustalana w drodze administracyjnej

Jest to wreszcie wielkość usta ana która nie bie rze pod uwagę ani wydajności pracy, ani kwalifikacji góeniczych, Nadal jest brak mechanizmów autentycznie umożliwiających przeszeregowanie do wyższych grup czy stawdk. Brak jest regulaminów premiowania płacowników

17/4

w górnictwie, w zasadzie wszystkie dotychczqsowe premie mają charakter uznanniowy, co powoduje zbyt dużą zależność pracownika od kierownika.

Jest to wreszcie system płac, który nie zmusza ani też noe zachęca do oszczędności materiałów i energii. Wynika z tego jasno co powiedziałem że sprawa czasu pracy i wynagrodzenia gór ików , że tę sprawę należy jak najszyb ciej zmienić dopasować do wymogów reformy gospodarczeh ltóa jak widać do górnictwa jeszcze nie trafiła i to jest fakt i to należy zmienić. Normalnego górnika w zasadzie nie interesują cyfry podane tutaj chociażby przed chwilą przez stronę rządową, ani to czy przewodni czący federqcji stoi na gruncie porozumień jastrzęb, skich. Norma.nego górnika interesuje to, za co oj wyżywi swoją rodzinę i jak ma on pracować, aby byłp bezpiecznei i jak najdłużej.

I to należy zmienić, bo jest źle i przekazać w dóół w taki sposó , aby normalny górnik potrafip to zrozumieć i aby jego warunii uległy znacznej poprawie. Mówię tu zarówno o warunkach pracy jak i pła y.

Można by tutaj krzyknąć wyzwanie, że oanowie nie o zabiego kosmetyczne nam chodzi, ale o głębokie reformy które do górnictwa jeszcze de facto nie zostały wprowa dzone. Chciałbym jak na ironię przypomnieć, że ostatnie podwyżki płac w górnictwie z lipca 1988 roku spowodowa y falę strajkową. To najlepiej świadczy o skali problemu jaki drzemie w górnictwie i prz dzisiejszej inflacji te pseudo-podwszkóm należy zaniechać, ponieważ one w niczym nie polepszają naszego bytu.

17/5

Górnicy oprócz tego, że mają prawo do własnej niezależnej reprezentacji związkowej, mają również prawo do godziwej zapłaty za swoją pracę z uwzględnieniem ich nie zbywalnego prawa wolne soboty.

Wolne soboty to status quo, którego nie wilno nam tutaj naruszyć na tej sali, albowiem wynikają one z porozu mień jastrzębskich i należy łego chronić. Tak się bowiem składa, że my gprnicy jako jedyni w tej chwili w kraju pracu jemy w wolne soboty, które żeśmy postulowali jako wolne w 1980 roku.

Nic nie może w zasadzie usprawiedliwić władze resodtu g rnictwa za to, że zmusiły nas gprników do pracy w soboty gdyż uczyniono to z pełną świadomością, a powiem jeszcze ostruej z całą premedytacją. W myśl zasady dziel i rządź.

Duiwić może jedynie fakt, że panowie związkowcy z OPZZ a w tym pr ypadku reprezentacja federsacji gprniczej przeszli nad tym faktem do porządku dziennego, i bezdusznie wzasadzie podpisali porozumienie z ministrem przemysłu które de facto danckjonuje obecnie istniejący stan w gprnictwie, a wiemy, że jest źle, a może powiem ostrzej bardzo źle.

I powoływanie się w tym momencie przez przewodniczą cego federacji górniczej na porozumienia jastrzębskie jest chyba grubym nieporozumieniem. Dlatego my uwa amy, jeżeli chodzi o czas pracy w górnictwie, że biorąc pod uwagę poroz mienia jastrzębskie zawar e 3 września 1980 roku oraz postulaty załóg górniczych wysunięte pod czas strajków sierpnia 1988 roku odnoMnie czasu pracy

17/6

przedstawiamy następujące postulaty:

Po pierssze należy przyjąć zasa dę 5 dni pracy tygod niowo, pracownika w górnictwie , oraz zasadę autentycznej dobrowolności pracy w wolne soboty, to znaczy zniesie nie wszelkiego przymusu zarpwno bezpośredniego jak i ekono micznego.

Po drugie należy przyjąć zasadę 5 dni wydobywczych od poniedziałku do piąt u, w kopalniach, przy przezna czeniu sobót na pracę konserwacyjno-remontowe i przy nie zmniejszaniu zarobków.

Po trzecie - rozumiemy, że wprowadzanie tych zasad będzie wymagało pewnego okresu, jednakże czas ten nie może być dłuższy niż 2 lata.

I tak od 1 marca 1989 roku zostałby zlikwidowany ruc wydobywczy kopalń we wszystkie niedziele i święta.

er 18/1

I tak od 1 marca 1989 r. zostałby zlikwidowany ruch wydobywczy kopalń we wszystkie niedziele i święta całego roku. W 1989 r. w miesiącach marzec, kwiecień, październik, listopad i grudzień wprowadzono by ostatnią sobotę miesiąca dniem bez wydobycia. W 1989 r. również w miesiącach maj, czerwiec, lipiec, sierpień i wrzesień wprowadza się drugą i ostatnią sobotę miesiąca dniem bez wydobycia. W roku następnym, 1990 w miesiącach styczeń, marzec, październik, listopad i grudzień wprowadza się drugą i ostatnią sobotę miesiąca dniem bez wydobycia. W tym samym roku 1990 w miesiącach kwiecień, maj, czerwiec, lipiec i sierpień oraz wrzesień wprowadza się drugą, trzecią i ostatnią sobotę miesiąca dniem bez wydobycia.

W roku następnym, 1991, w miesiącach styczeń i luty wprowadza się drugą, trzecią i ostatnią sobotę miesiąca dniem bez wydobycia.

Po 1 marca 1991 r. wszystkie soboty w górnictwie są dniami bez wydobycia.

Krótkie uzasadnienie może do tego, do tych czterech właśnie...

Zapomniałem w ferworze tego, że jest jeszcze czwarty punkt, który byłby sankcjonował ten stan rzeczy, tzn. należy uchylić rozporządzenie Rady Ministrów z 21 lutego 1986 r. w sprawie podwyższonego wymiaru czasu pracy w niektórych zakładach pracy w latach 1986-90. I należy również uchylić słynną już na dzisiaj uchwałę 199 Rady Ministrów z 11 września 1981 r.

Stan dotychczasowy, który panuje w górnictwie, powodu-

je po pierwsze - dyskryminację górniczej grupy zawodowej w stosunku od ogółu zatrudnionych w Polsce, co stanowi naruszenie praw obywatelskich i równości konstytucyjnej.

Po drugie - naruszenie ogólnego ustawodawstwa pracy obowiązującego w PRL oraz konwencji nr. 111 Międzynarddowej Organizacji Pracy, dotyczącej dyskryminacji w zakresie zatrudniania i wykonywania zawodu oraz innych konwencji MOP.

Przyspieszanie niedopuszczalne niszczenia zdrowia pracowników, zwiększoną podatność na wypadki oraz poważne skrócenie okresu pracy zawodowej i przedwczesne przechodzenie na renty.

Naruszenie tradycyjnych dobrych zwyczajów na Śląsku wspólnego rodzinnego odpoczynku sobotnio-niedzielnego i rozrywki kulturalnej. Sprawa organizacji wypoczynku jest nie mniej ważna niż sprawa organizacji pracy, Szczególnie zdajemy sobie chyba dzisiaj sprawę.

Brak warunków do właściwego przygotowania frontu robót górniczych, konserwacji maszyn i urządzeń oraz kontrolowania warunków bhp, co powoduje wzrastającą liczbę przestojów w czasie pracy i wzrost liczby wypadków. Nie będę tego komentował, bo jest to zbyteczne.

Następnie wzrost cwaniactwa i kombinacji płacowych, przejawiającej się zwiększoną absensją w dniach od poniedziałku do piątku, i sztucznie powiększonym zakresem wysoko płatnych dniówek sobotnio-niedzielnych.

Z kolei nasze zasady, które postulujemy, aby zostały wprowadzone, spowodowałyby niewielkie, może około 10-proc.

er 18/3

zmniejszenie liczby dni pracy pracownika w ciągu roku
lat
oraz znaczniejsze zwiększenie liczby pracy zawodowej, co łącznie powinno zwiększyć ilość pracy produkcyjnej średniego pracownika.

Po drugie - niewielkie może, około 10-proc, zmienienie wydobycia rocznego w poszczególnych kopalń, przy równoczesnym zwiększaniu liczby lat ich staranniejszej eksploatacji, w sytuacji wyczerpujących się zasobów, co łącznie powinno w nieco zwiększyć ogólną masę uzyskiwanego surowca z kopalni oraz przedłużyć żywotność maszyn i urządzeń a przede wszystkim przyhamować rabunkową gospodarkę złożem.

Minimalny wzrost kosztów wydobycia węgla o około 3 proc. wywołany niewielkim wzrostem kosztów robocizny przy rocznym technicznym i inflacyjnym wzroście kosztów wydobycia w granicach od 30 do 60 proc. Te zmiany spowodowałyby również pewne niewielkie zmiany w krajowym bilansie energetycznym, stosunkowo łatwy do zaplanowania i przeprowadzenia. Przy praktycznie 3-letnim okresie wprowadzania ustalonych zasad, wynikający z nich spadek wydobycia nie przekroczy 4 proc. rocznie.

Tymczasem naturalne wahania rocznego zapotrzebowania na węgiel w kraju pomiędzy zimą ostrą, średnią a łagodną wynoszą i zamykają się w przedziale od plus 10 proc. do minus 5. W obecnym roku wyjątkowo łagodnej zimy spadek krajowego rocznego zużycia wyniesie zapewne, według naszych obliczeń, około 7 proc. To ułatwia wprowadzanie ustalonych zasad już od najbliższych miesięcy.

Powrót do 5-dniowego tygodnia pracy w górnictwie ułatwi pozyskiwanie nowych pracowników, a pracownikom i ich

rodzinom przywróci warunki do życia bardziej ludzkiego i kulturalnego, zapewniając niezbędną regenerację sił fizycznych i duchowych. Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Proszę uprzejmie kolego Moric.

Ob. Rajmund Moric: Panie przewodniczący, w kontekście wypowiedzi pana Pulmańskiego chciałbym w imieniu tzw. OPZZ-owskiej siły, jak nas nazywają, złożyć oświadczenie.

Chcę - po pierwsze - oświadczyć, że porozumienia jastrzębskie podpisywali górnicy siedzący dzisiaj - tak się składa - po obydwu stronach tego związkowego stołu. I w związku z tym proszę nie posądzać nas o zawłaszczenie sobie tych porozumień. Myśmy po prostu też w nich uczestniczyli. Tak się składa, że ja osobiście pracowałem na kopalni, która jako pierwsza w katowickim również poparła te sprawy w roku 1980. I broniła ich bardzo mocno w roku 1981, bardziej zdecydowanie niż gdzie indziej.

Natomiast chcę powiedzieć, że podpisaliśmy wszyscy ale nie zrealizowaliśmy. Chcę oświadczyć, że jako od momentu powstania naszej struktury staramy się tą sprawę zrealizować. I bardzo mi przykro, że pan Polmański nie zauważył, że od tego czasu wprowadzono dodatkowe dni wolne urlopowe w ramach rekompensat za wydłużony czas pracy. Że na dzień dzisiejszy jest dla pracowników, którzy nie chcą pracować w soboty faktyczna dobrowolność pracy, mogą tej pracy nie podjąć. Nie ma tu żadnych sankcji.

A więc sprawa przez nas prowadzona do roku 1983, jak powstała federacja, idzie w dobrą stronę dla górników. Natomiast mam nadzieję, że przy wspólnych działaniach teraz sprawa ta przyspieszy. Natomiast stawianie w sposób konfrontacyjny sprawy i nie uznawania czyichś osiągnięć, nie za dobrze stwarza, nie za dobre perspektywy dla naszych

er 18/6

rozmów. Uważam, że w tematach wspólnych nie powinniśmy się dzielić, a wspomagać. I zamiast wypominek,uszanować trud każdego z nas w tym temacie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Proszę bardzo. Jan Lityński - proszę.

Ob. Jan Lityński: Dziękuję bardzo.

Ja występuję tu niejakim wstydem, dlatego że ja jestem chyba jedynym nie górnikiem spośród tego grona. I w związku z tym nie znam górniczego trudu. Natomiast wydaje mi się, że jako osoba w pewnym sensie z zewnątrz mam coś do powiedzenia na temat sytuacji robotnika i także - o czym będę mówił - mojej pewnej wizji tego, jak to widziałem, jak to widziałam podczas strajku, jak widziałem Śląsk.

Nie chciałbym, aby mój głos był traktowany jako przerwanie dyskusji nad sprawami górniczymi. Wręcz przeciwnie, chciałbym, aby wejść do tej dyskusji nie ja jako ja, tylko ja jako człowiek, którego Alojz Pietrzyk i górnicy obdarzyli jakimś zaufaniem podczas strajku, w którym starałem się im pomóc i dziękuję im za to, że mnie tym zaufanie obdarzyli. Ja naprawdę nie chciałbym, aby mój głos był odebrany jako wtrącanie się do spraw górniczych, bo uważam że rzeczywiście sprawy górnicze, sprawy zawodowe górników, powinny być załatwiane przez samych górników, bo wierzę, że mogą być załatwione z uwzględnieniem interesów całego kraju.

I chciałbym tutaj zauważyć, że nasz zespół obraduje xxxx niejako na marginesie "okrągłego stołu".

I chciałem tutaj zauważyć, że nasz zespół obraduje niejako namarginesie "okrągłego stołu". Jego decyzje będą tylko tłem dla decyzji o charakterze zasadniczym. Niemniej jednak będą to decyzje bardzo ważne. Rezultaty naszych obrad będą sprawdzianem, rodzajem papierka lakmusowego dla całego, zawartego niedługo - mam nadzieję - kontraktu. Tu bowiem będziemy omawiali problemy, właściwie panowie będziecie omawiali problemy, które górnicy podjęli w swoich strajkach. I porozumienie osiąhnięte tutaj, może stać się dowodem, że kontrakt społeczny wciela się w życie, że kontrakt może praktycznie rozwiązywać problemy ludzi pracy. Stanie się więc dobrą wróżbą dla przyszłości Polski.

Zły wynik naszych obrad może oznaczać nie tylko, że Polska stanie w obliczu strajków w niedalekiej przyszłości, lecz również upadek nadziei dla całego kraju.

Niedawno słyszeliśmy hasło, że zakłady pracy nie mogą być areną walki. Zgadzam się z tym hasłem, lecz rzeczywistość była inna i wydaje się dotychczas jest inna. Przez całe 40 lat powojennej historii Polski, fabryki, zakłady pracy, były areną walki. Także, a może nawet zwłaszcza, kopalnie. Toczyła się tu ostra walka o wyciśnięcie jak najwięcej z trudu robotnika, walka toczona przez władze centralne, przez dyrekcje i nadzów. Walka, w której robotnicy mieli do dyspozycji jedynie bierny opór i wybuchające co pewien czas strajki i bunty.

Ostrym podziałem w tej walce towarzyszyła stale

gra władzy na rozbicie środowisk pracowniczych.

Kiedy w 1976 roku jeździłem do Radomia jako przedstawiciel Komitetu Obrony Robotników, to te właśnie sprawy uderzyły mnie najbardziej - przepaść dzieląca robotnika od majstra i całkowite rozbicie więzów między robotnimami. Potem w latach 1977-80, dzięki pracy w Robotnik", które było pismem działającym na rzecz wolnych związków zawdowoyc zobaczyłem, że nie jest to problem Radia, ale jest to problem całego kraju. Te bariery łamał sierpień 1980r. łamała jest także "Solidarność". I stan wojenny przywrócił te bariery. Dlatego górnicy zastrajkowali w sierpniu 1988r.

Charakterystyczne jest, że w tych strajkach sierpniowych brali udział prawie wyłącznie robotnicy. Cały niemal nadzór stanął po stronie przeciwnej. Co więcej - część pracowników dozoru była używana do łamania strajków, do bicia i terroryzowania strajkujących górników.

I ten stan walki musi zostać zlikwidowany. Inaczej czeka nas konfrontacja w skutkach dla Polski nieobliczalnych Zakłady pracy, fabryki, kopalnie muszą stać się miejscem pracy i współpracy.

Wydaje mi się, że sytuacja konfrontacyjna jest wynikiem zasadniczego braku równości szans. Jest to nierówność systemowa, bowiem pracodawca dysponuje aparatem przemocy, sondami, środkami przekazu, lecz także nierówność ta objawia się także w szczegółach. I wydaje mi się, że znowu jest to wyraźne bardzo w kopalniach. Podczas negocjacji ~~dyrek~~ podczas strajków dyrektorzy zwracali się "per ty" do swoich pracowników. probowali obrażać ~~się~~ ich.

łamać ich poczucie godności osobistej. Jednocześnie nie dopuszczali do rozmów ekspertów i doradców strajkujących. Starali się wymusić na nich złamanie elementarnego poczucia solidarności poprzez wyrzucenie osób wspomagających.

I tu dotykamy jak gdyby kolejnego problemu, istotnego. Aby zapewnić sobie przewagę władze dążyły - i mam nadzieję - wydaje mi się, że można już mówić o tym w czasie przeszłym, do rozbicia więzi międzyśrodowiskowych, do zaprowadzenia wzajemnej nieufności i nienawiści. Najbardziej może widocznym przejawem takiej polityki był marzec 1968 ze swoimi hasłami: "Literaci do pióra, studenci do nauki". Dziś hasła te już brzmią śmiesznie lecz nikt nie może docenić szkód, jakie spowodowały w świadomości społecznej: nienawiść grupowa, pokoleniowa, rasowa, jako zasada polityki.

Ow totalno-feudalny sposób sprawowania władzy musi zniknąć i mam nadzieję, że on zanika. Wydaje mi się i jestem przekonany, że on zanika.

Z niepokojem trzeba jednak zauważyć, że dotych rozmów też przystępują w tej sytuacji nierówności stron. I też mam nadzieję, że to zniknie.

Na pismo przewodniczącego naszej grupy Alojzego Pietrzyka z wnioskiem o udostępnienie nam danych o sytuacji w górnictwie padła odpowiedź, że osobom prawatnym informacji nie udziela się. Ja mam nadzieję, że była to odpowiedź z poprzedniego etapu, że obecnie - wydaje mi się - w tej atmosferze jak tutaj istnieje dzisiaj, mamy szansę tę równość uzyskać.

Są tutaj przedstawiciele różnych środowisk górniczyc z różnych regionów kraju. Jednakże wydaje mi się, żeż na hasło górnictwo, przeciętny Polak odpowiada odzwem - Sląsk. I dlatego chciałbym poświęcić kilka słów właśnie Sląskowi, mimo że nie jes em mieszkańcem Sląska, jak już powiedziałem, mimo że nie jestem górnikiem. Myślę, że właśnie na Sląsku, jak w soczewce skupia się i uwypukla większość problemów nurtujących nasz kraj.

Przyjeżdżając na Sląsk ma się wrażenie, że przybywa się do innego kraju, Krajobraz jest tu bardziej ponury, ludzie bardziej zmęczeni i zrezygnowani. Tu na Sląsku widać jak głęboko zaszło zniszczenie kultury, zniszczenie środowisko naturalnego, wreszcie zniszczenie człowieka. Tu właśnie kolejni władcy polscy czy to Bierut, Gomułka, czy Gierek dokonywali gigantycznego eksperymentu - przypisania człowieka do fabryki, do kopalni na chwałę ideologii. Towarzyszyło temu budowanie barier, Narier między Sląskiem a resztą kraju. Bariery między Slązakami anowymi miszkańcami Sląska, wreszcie barie pomiędzy poszczególnymi regionami w ~~ksł~~ samym Sląsku.

Gdy ruch strajkowy w 1980 roku zaczął te bariery łamać, właśnie na Sląsku władze chwyciąy się niezwykle perfidnego sposobu by temu zapobiec, posłużyły się metodą infiltracji. I tak udało się wprowadzić na czoło strajku a następnie "Solidarności" człowieka, który miał odegrać rolę agenturalną. Nie będę wymieniał tu jego nazwiska, bo nie o to chodzi. Jego działalność miała na celu skłócenie Sląska z resztą kraju. Wprowadzenie zamętu w samej

śląskiej "Solidarności". I wydaje mi się, że resztki jadu, które zaszczepił on i jego ekipa obecne są do dziś w życiu społecznym Śląska. I wydaje mi się, że trzeba się ich jak najszybciej pozbyć. I wydaje mi się - że ich się właśnie dzisiaj pozbywamy, że poznywaliśmy się także na strajkach w sierpniu 1988 roku.

Tworzy się pewne mity, tworzy się mity o górniczych zarobkach, o ich bogactwie. Jeżeli powstawały tu jakieś fortuny, to na pewno nie były to fortuny górników , którzy strajkowali powszechnie w roku 1988.

I bolesna sprawa. W ostatnich latach powstały w Jastrzębiu kolejne pałace realnego socjalizmu, symbole bezmyślności i zadufania - stadion i klub NOT-u, zbudowany w mieście, gdzie brak jest podstawowych urządzeń kulturalnych.
I tutaj obowiązuje - jak gdyby - stara rzymska zasada - chleba i igrzysk, która zatriumfowała na Śląsku w skrajnej postaci, bo po zakalcowaty chleb stoi się w kolejkach, zaś igrzyska są śmieszną farsą.

I lekceważenie górniczego trudu jest widoczne dla mnie jako dla człowieka zajmującego się związkami zawodowymi, działalnością wśród robotników, sławetnej ustwy 199.
Jeżeli bowiem praca w dni wolne ma być opłacana 3-krotnymi dtawkami, to ile warta jest praca górnika? Czy tyle ile otrzymuje on pd poniedziałku do piątku, czy tyle ile otrzymuje on w soboty. Ile w ogóle wart jest wydobywany węgieł.

Właściwie już dziś górnicy powinni zażądać 3-krotnego podwyższania stawek, lecz nie żądają i nie zażądają. Dlatego, że są odpowiedzialni - odpowiedzialni za sibie, za swoich

bliski i za kraj. Dowodem te o są ich postulaty strajkowe, z których niektóre są wręcz przeciwne i bezpośrednim interesom, lecz uwzględniają perspektywiczny interes kraju.

Z przykrością stwierdzam, że to poczucie nie przyświecało górniczym władzom, kiedy odmawiały rozmów ze strajkującymi, przedłużając strajk ponad naprawdę widoczne potrzeby, lub gdy rozmowy te władze górnicze pozorowały i gdy wymuszały hańbiące porozumienie na górnikach, jak to miało miejsce w kopalni "Jastrzębie", gdzie strajkujący podpisywali na siebie wyroki dyscyplinarnego usuwania z pracy. Nazywało się to porozumieniem.

Przejawem prywaty - wydaje mi się - było blokowanie szybów i nie dopuszczanie do prac konserwacyjnych tylko po to, aby przerwać strajk. Takim samym przejawem było rozpuszczanie wiści o pożarach w strajkujących kopalniach.

W imię przerwania tego łańcucha, w imię odpowiedzialności górnicy zażądali legalizacji "Solidarności". "Splidarność" chce być bowiem związkiem odpowiedzialnym, nie chce tylko krzyczeć "dajcie", nie chce jedynie brać. Chce natomiast wziąć udział, a będzie to udział nie błahy, lecz decydujący - udział w przebudowie kraju, w budowaniu lepszej przyszłości w zdrowym systemie gospodarczym i politycznym.

Jak stwierdził przewodniczący naszej grupy podczas obrad rozpoczęcia "Okrągłego stołu" - chcemy kroków odważnych i poważnych. Jesteśmy w pełni przygotowani na takie propozycje ze strony rządowej. Nasz pakiet żądań, który nakreślił Alojzy Pietrzyk , który zawiera jeden postulat bezdyskusyjny - jest to ten postulat, który przedstawił mecenas Piotrowski - powrót do prac ludzi wyrzuconych

w wyniku działalności związkowej i który już rozpoczęliśmy przedstawiać, który przedstawił Grzegorz Stawski, Piotr Polmański. Jest to pakiet związkowy, jest on wyrazem umiarkowania. wykazuje poczucie odpowiedzualności całego naszego związku. Jesteśmy częścią jednego związku, który właśnie domaga się legalizację i otrzyma tą legalizację - jest to "Solidarność".

I jesteśmy przekonani o tym, że dobra wola ze strony rządowej, że likwidowanie napięć pomiędzy nami a OPZZ , a są to duże napięcia, nawet sądząc z tego co się dzieje przy tym stole. Ale powoli - mam nadzieję , że po legalizacji "Solidarności" te napięcia będą zanikały.

I wierzymy, że uda się nam bez starć i konfliktów uzyskać zapis satysfakcjonujący wszystkich. Przede wszystkim jeżeli ch dzi o spojrzenie nasze , związku zawodowe - przede wszystkim górników. Natomias zapis ten powinien być korzystny dla całego kraju. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Ja proponuję jeżeli można, żeby zabrał,głos w celu zaprezentowania stanowiska kolega Kaczmarczyk znafry i gatu jako że to górnictwo dzisiaj j szcze nie było prezentowane.

20/2

Ob. Mieczysław Kaczmarczyk:

Reprzenetuję polskie górnictwo naftowe i gazownictwo jedną ogólnokrajową branżę. tóra zajmuje się trochę odwrt nie niż w tyzule, bo mówi się górnictwo naftowe i gazowni ctwo, a de facto do naszym podstawowym zadaniem jest zaopa trywanie całego kraju w gaz i to gł wnie gaz ziemny przy jego wzrastających ilościach w stosunku do gazu koksov niczego czy innych gazów miejskich.

Ja mam świadomość pełną, że przy tym dzisiejszym podzespole główny ciężar rozmów dotyczy górnictwa węglowe go, które w naszym kraju tradycyjnie stanowi podstawę działalności energetyki. Jes to 80% energii pierwotnej chciałbym powiedzieć, że gaz ziemny obecnie stanowi zaled wie 7% energii pierwotnej i dlatego też wydaje mi się, że to co ja powiem dotyczy bardziej dalekiej przyszłości aniżeli onecnego stanu.

Chciałbym uświadomić może parę cyfr nie wiele, że w ciągu roku w kraju rozprawdzamy 14 miliardów metrów sześciennych gazu, z czego połowa pochodzi z importu z jednego importu, go bo gazu się nie da przywozić, az trzeba sprowadzać rurą, a reszta pochodzi ze źródeł krajowych z tego 5 miliardów z groszami wydobycia krajowe go gazu ziemnego przez nas odkrywanego i wydobywanego a około 2 miliardy gazu koksowniczego. Miejski gaz który z gazowni jest produkowany stanowi już szczągkową sprawę i musi być do 92 roku zamknięty jako że gazownie miejskie nawet tych kilka, które jeszcze teraz działają to jest średniowiecze, to jest praca niegodna ludzi.

20/3

S ąd też jest oczywiście i również bardzo ddogi gaz.

Jako branża działamy w określony może niewidocznych warunkach, Nasze gazociągi, któych jest 45 tys. km w całym kraju połączone ze sobą w jednym systemie, nie są widoczne jak inne nośniki energii. Stąd też a równocześnie chciał bym przypomnieć i takie pytania może zadać w ciągu powijennycj lat, które ja pamiętam nie zdarzyło się chyba żeby kiedykolwiek ludziom pod kuchen ą gazową zabrakło gazi, nawet na mrótki czas wyłączam z e o jakieś wająt kowo awanryjne lokalne w normalnym zakresie sprawy.

Można powiedzieć, że ci,którzy ten gaz już mają w swoich mieszkaniach a jest tego 5.300 tysięcy odbiorców przyjmując na ro zinę około 3 osoby, 3,5 statystycznie to można powiedzieć, że większość o ywateli naszego kraju w życiu codziennym korzysta z gazu do swoich niezbędnych potrzeb.

Nie d atego możma by powiedzieć, że ten gaz dostarczamy tak dobrze, bo to idzie łatwo, idzie w sposób jakiś taki bezkonfliktowy. Chciałbym powiedzikć, że nasze załogi sam jestem tutaj, nie ma naszej federacji, nie ma przed stawicieli związkowych, ale chciałbym powiedzi ć, że 47 tys. ludzi, ktprzy na całym obszarze kraju zajmuj się tym problemem od poszukiwania, od biologicznej pracy aż do dostsrczenia gego gazu do mieszkania i do przemysłu nie dlatego nie uczestniczymy w akcjach protestacyjnych że po pierwsze byłoby aż tak dobrze z płacami i z warun kami pracy, albo że były tak zastraszone i tak w jakiś sposób represjonowa e i zagrożone, żeby się bały, po prostu gazu do mieszkań nie można zatrzymać nawet na godzinę.

20/4

Dlatego że zatrzymanie gazu na godzinę powoduje natychmia stow_ konieczność sprawdzenia każdego pojedyńczego odbior cy. Jest to być może jedyny towar w kraju, który w żaden sposób - myślę o ludności - nie może być reglamentowany. Dlatego, że stanowi bardzo poważne zagrożenie bezpieczeństwa publicznego w przypadku, a gdyby powiedzmy zabrakło tego gazu, gdyby w jakiś sposón go ponownie podłączono to w przypadku braku prądu gdzieś tam się przepali coś, przy braku ponowngo włączenia wody mieszkanie się zaleje w przypadku ponownego włączenia gazu gdyby takie zatuymanie zaistniało, to upływający w mieszkaniach gdzieś gaz może doprowadzić do nieobliczalnych skutków, które się czasem w kraju niestety zdarzały, z różnych powodów.

Mogę powiedzieć, w imieniu ludzi którzy pracują pr y tym, że w większości pr ypadków zdecydowanej większoś ci przypadków, nie z winy tych ludzi i nie z winy tych fach ców.

To daje pewien obraz niezbędnej jak by to powieduikć pracy i sanowi również coś o tych ludziach, którzy tu pracują na okrągło, cały tydzi ń, cały rok zwłaszcza w okresach świąt, gdzue pobór gazu myślę cały czas mówię o komunalno-bytowym sektorze - Oczywiście dajemy ten gaz również dla przemysłu. I ęraz war nki ekonomiczne w jakich kto pracuje są dosy- kłopotliwe, est cena urzędo wa dla l dności, która wynosi 10 złotych za metr sześcien ny ło wielu latach gdy jeszcze do ubiegłego roku wynosi ła pięć.

Co to oznacza? Żeza jedną złotówkę można dostać 100 decymetrów s eściennych gazu o kaloryczności 820

czyli można na tym ugotować 8 litrów wody za jedmą złotówkę

Natomiast po stronie zakupu branża musi zakupywać wszystkie swoje do działalności niezbędne środki po cenach umownych, najczęściej. Stąd też istnieje pewna dyproporcja między możliwością samofinansowania się tego a między jeg działalnością,

Dlaczego ja o tym mówił? Bo tu nie ma altenatywy, że w jaiiś sposób można przerwać lub zmniejszyć tę działal ność. Ta podaż gazu dla sektora komunalnego i bytowego zresztą z naszych opracowań widzimy, że to jest paliwp hajbardziej predysponowane w naszym kraju do tego, żeby dot ło do szerokiej ludności. Nie tylko do przemysłu, ale prze de wszystkimdo ludności. I kiedy słyszę, że coraz to trudniej jest z tym węglem, to oczywiście naszym jakimś moralnym obowiązliem służącym społeczeństwu jest, ażeby zaoferować coś alternatywnego i tu chcą z całą mocą podkre ślić z tego mieusca, nie traktujemy gazu jako alternatywy dla węgla, jako wypieranie węgla, bo nie moż a wypierać ani oszczędzać czegiś, czego w przyszłości będzie coraz mniej Ale jest obowiązkiem uważam nas,którzy są odpowiedzialni za energetyczną stronę kr$_y$Ju, żeby pamiętać, że 2ooo oku ludność nasza nie będzie mniejsza, że ludzie będą chcieli i musieli żyć i to nie tylkO w mieście, ale i również na wsi. Stąd programy gazyfikacji wsi, w których my jako branża chcemy uczest iczyć czynnie.

A paradoks polega na tym, że powiększając z całym poczuciem odpowiedzialności ilość ludzi, którzy z tego gazu korzyxtają, działamy jakby wbrew własnemu interesowa ni finansowemu, gdybyśmy patrzyli na ato od strony

20/~~5~~ 6

własnego, ciasnego punktu wodzenia, to byłoby dla nas ko rzystne nie zwiłkszać tego gazuj dla 1 dności, a to jest niemożliwe, Dlatego też jednym z zadań nas tutaj stano wiąvych obrady na tle wielkiego okrągłefo stołu jest myśle nie nie tylko o bieżących sprawach, ale chyba również zastanowienie się ad tym co należy przygotować już na lata nastłpne, bo w końcu 2ooo rok tonjest raptem 11 lat.

To jużnoe jest tak wiele, większość u nas tu się doczeka i wtedy nas się zaoytają tak jak się teraz pytamy co się działo w dawnych czasach, że nie pomyślano o tym.

Ja chcuałbym tutaj ten swój punkt widzenia zaprez tować chcoiażby w takim kontekście. Otóż nie ma nic gorszej jak uszczęśliwianie społeczeństwo na siłę. Słyszeliśmy to z wielkiego okrągłego stołu i my jako bramża prezentując pewne poglądy, prezentując pewne nasze wizje przyszłości. mamy świadomość, że ni się nie dzieje za darmo, że wszstko to kosztuje,wszystko to wymaga określonych wyrzeczeń. Ale nie ma niczego za darmo, ale nie hcielibyśmy naszych ounktów widzenia prezentować wbrew zapotrzebowaniu społe czeństwa, które myśli w jakimś szerokim aspekcie, w aspek cie górniczym w tej chwili. Górnictwa węglowego. Jest tu taj re rezentowane i nie tylko tuta na ~~ta~~j sali.

Wydaje mi się, że chciałbym coś powiedzić jako wnio sek, że dobrze byłoby, ażeby zastanowić się nad tym, czy nie mapeżałpby w tym ca ym aspekcie górnictwa , bo tutaj ikoledzy na tema skalnictwa mówioi, wielu innych waż- nych dla kraju spraw, żeby pomyśleć o tym,że w 2000 roku

napewno więcrj niż oecnie ludności będzie chciało mieć ten gaz, a chcę jeszcze dodatkowo powiedzieć, że gaz ziemny best najczystszm paliwem uznanym na świecie. Gaz ziemny spalając się daje w efekcie parę wodną i dwutlenek węgla może być tak oczyszczony

że nie zanieczyszcza powietrza. A powietrze mamy w kraju takie o jakim wiemy, i nie tylko w kraju, bo i emisje nasze idą poza kraj, o czym była mowa na spotkaniu z panią premier, panią minister z Norwegii. I z innych krajów, gdzie zarzuca się nam w jakiś sposób zaśmiecanie.

Dla mnie najistotniejsza rzecz jest w pewnym sensie zaśmiecanie również naszego kraju. Tenże Śląsk, z którego ja się osobiście wywodzę, jest rzeczywiście kolebką węgla jest soczewką, w której skupiają się te wszystkie sprawy bardzo ostro, ale równocześnie nie jestm miejscem do godnego życia. Bardzo często.

Ja nie twierdzę, że gaz ziemny załatwi wszystko. Ale uważam, że przybywanie tego gazu ziemnego w całości naszego kraju, w tych miejscach gdzie on występuje, na pewno już nie powoduje dodatkowej degradacji powietrza i środowiska.

Myślę, że bez bardzo sprecyzowanego wniosku, chciałbym ten temat postawić pod sumienie i zastanowienie się obrad tego podzespołu. Dziękuję za uwagę.

<u>Przewodniczacy</u>: Dziękuję bardzo. Ja rozumiem, że przerwą jeszcze kolega Moric chciał. Proszę bardzo.

er 21/2

Ob. Rajmund Moric: Jeżeli panowie przewodniczący pozwolą, proponuję, żeby jeszcze przed przerwą, już kończąc niejako taki cykl prezentacji poszczególnych rodzajów górnictwa, zabrał głos kol. Ciesielski Jan. Myślę, że nam wybaczą organizatorzy i zupa za bardzo nie wystygnie. On ma krótkie wystąpienie. Możemy przyjąć?

Przewodniczący: Proszę bardzo.

Ob. Jan Ciesielski: Szanowni Państwo! Reprezentuję branżę węgla brunatnego przy Federacji Związków Zawodowych Górników, Katowice. Mój głos przede wszystkim będzie skierowany pod kątem takim, żeby na tej sali i nie tylko na tej sali wypowiada się bardzo wiele słów na temat górnictwa, najczęściej zapominając o górnictwie węgla brunatnego. Dziedzina o której chcę mówić jest dziedziną, jak wydaje mi się, przyszłościową - to po pierwsze. A po drugie ma perspektywy rozwoju.

Chciałbym również powiedzieć parę słów na temat problemów pracowniczych wynikających z tej pracy. Jeżeli chodzi o górnictwo węgla brunatnego, posiada bazę dla dalszego rozwoju, tj. zwiększania wydobycia węgla. Baza została zbudowana na przestrzeni okresu ostatnich 40 lat, Do bazy należy zaliczyć bardzo dobrą kadrę techniczną, wysoką technikę liczącą się w skali światowej, zaplecze naukowe, m.in. AGH, Polska Akademia Nauk, uniwersytety itd. Zaplecze projektowe, Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Poltegor. szereg biur projektowych, zaplecze Atamago i Fabryki Urządzeń Górnictwa Odkrywkowego.

er 21/3

Do realizacji rozwoju byłego OGWB Wrocław opracowano program rozwoju przemysłu węgla brunatnego na lata 1986-2000 i kierunkowo do 2020 r. Program opracowano w dwóch podstawowych wariantach. Przewiduje kontynuację wydobycia węgla z istniejących kopalń przy budowie jedynie nowych odkrywek w Szczercu, przy kopalni Bełchatów, kopalni Konin, przy kopalni Adamów oraz nowych odkrywek przy kopalni Ko..., Kazimierz Północ, Drzewce i innych prowadzone są prace poszukiwawcze. To jest program, który w zasadzie oscyluje wokół tego, wykonywane jest obecnie, na zasadzie rozpoznawczej aniżeli szeroko widzianych perspektyw w górnictwie.

Wariant drugi podzielono przede wszystkim na budowę takich kopalń, Gubin. Mosty, Trzcianka, Legnica oraz Sieniawa i Babina.

Do obecnej pory brak jest odpowiednich decyzji co do wyboru wariantu. Przedstawiona powyżej baza daje pełne gwarancje co do rozwoju górnictwa węgla brunatnego. Czynnik ekologiczny sprzeciwu zmniejsza się, górnictwo oddaje rolnictwu i leśnictwu tereny zrekultywowane, ponad 5 tys. ha. A doświadczenia krajowe i zagraniczne dowodzą, że problem odazotowienia spalin można zmniejszyć w zasadzie do minimum

Potrzebne są szybkie decyzje. I konieczny jest przecież wzrost mocy energetycznych naszemu krajowi, co w istocie ~~jest~~ z obecnie proponowaną energetyką jądrową staje się coraz bardziej realne.

Jeżeli chodzi o zaplecze techniczne,kopalnie węgla brunatnego takowe posiadają, współpracują z hutami Stalową Wolą, ze Stomilem i innymi jeszcze zakładami. Do zaplecza

er 21/4

należy też zaliczyć przedsiębiorstwa robót górniczych, rekultywacyjne - o których mówiłem - itd.

Zasoby węgla brunatnego. Kopalnie czynne posiadają zasoby geologiczne około 3 mln ton, w tym złoże w Szczercu, złoża przewidziane do zagospodarowania posiadają zasoby około 8 mln ton, do których należy zaliczyć złoże Legnica Wschód, Północ, Gubin, Strzegom, Mosty itd.

W tym wszystkim, o czym mówiłem państwu, cały rozwój górnictwa węgla brunatnego podcinany jest przez źle prowadzoną politykę strukturalną, jeżeli chodzi o górnictwo węgla brunatnego. Temat ten przewija się przez ponad 20 lat. Postulowane było utworzenie resortu przemysłu wydobywczego i praktycznie rzecz biorąc związki zawodowe, sama kadra techniczna, zespoły naukowe i projektowe poszczególnych gałęzi tą sprawę podnosiły. Eksperymenty, jakie były prowadzone w ostatnim czasie nie dały pozytywnych rezultatów, jeżeli chodzi o rozstrzygnięcia przyszłościowe. Te, które są realizowane są raczej wymuszonymi z konieczności na bilans energetyczny.

Jeżeli chodzi o górnictwo węgla brunatnego, jest to nieco odmienny temat i struktura organizacyjna powinna być ściśle powiązana wokół jednej bazy, to jest kopalnie, zaplecz naukowe, techniczne, projektowe, techniczne. Inaczej mówiąc, same kopalnie bez tworzonego przez te kopalnie tzw.zaplecza nie mogą po prostu istnieć. Istniejąca baza praktycznie rzecz biorąc przy obecnej strukturz e może na zasadzie reformatorskich działań.... na zasadzie odśrodkowych działań - przepraszam - wypaść z tej branży i kopalnie zostaną same sobie.

er 21/5

Resort przemysłu wydobywczego, jaki proponujemy, może przy nim być utworzona, tzn. w nim izba górnicza węgla brunatnego czy też departament, byłby wystarczającą strukturą jeżeli chodzi o realizację spraw związanych z węglem brunatnym na przyszłość. Innymi słowy ta struktura, która w tej chwili jest, powinna ulec ~~liwk~~ likwidacji. Myślę tutaj o odziałach czy też innych strukurach pośrednich. Innymi słowy powinno być silne ogniwo, które by na zasadzie ministerstwa przemysłu bezpośrednio w przedsiębiorstwach realizować zadania na przyszłość.

Niezmiennym elementem jest uzyskiwanie środków na wynagrodzenia, jeżeli chodzi o węgiel brunatny. Generalnie rzecz biorąc i nie wypominając górnikom węgla kamiennego odpowiedniego poziomu wynagrodzenia, w górnictwie węgla brunatnego jest wręcz odwrotna sytuacja, jeżeli chodzi o poziom wynagrodzeń. Praca jest bardzo trudna, złożona i ciężka

WS 22/1

Praca jest bardzo trudna, złożona i ciężka i nie ulega żadnej wątpliwości, że w roku ubiegłym podpisane porozumienie o wskaźniku poziomu wynagrodzeń 1-5 do przemysłu przetwórczego, kopalnie węgla brunatnego nie uzyskały.

Wnioskuję, aby było to minimum poziomu wynagrodzeń jeżli chodzi o węgiel brunatny. Niezależnie od tego również wnioskuję o zmianę zasad tworzenia środków na wynagrodzenia. Ta obecna sytuacja jaka jest, a znana jest państwu, nie daje żadnej motywacji do efektywniejszej pracy i sądzę, że to powinno w najbliższym czasie ulec zmianie.

Jeżeli chodzi o problemy związane ze sprawami pracowniczymi. Wymagana jest zmiana, naszym zdaniem, zmiana zapisów "karty górnika". Specjalne wynagrodzenie z karty górnika jest dziś na powrót znaczącym składnikiem wynagrodzeń i takim ma być i ma pozostać. Ma preferować pracę jako pracy długoletniego pracownika, jak i również mieć odbicie w swoich proporcjach płacowych. Jeżeli chodzi o to specjalne wynagrodzenie. W ślad za tym zachodzi również pilna potrzeba nowelizacji zmiany "karty górnika". W węglu brunatnym czas pracy jest dłuższy i w ślad za tym chodzi o to, aby czym dłużej pracownik pracuje, jego po prostu wymiar z tej karty górnika proporcjonalnie rósł do lat pracy.

Również sytuacja jeśli chodzi o deputat węglowy. Okazuje się, że pracownik pracujący w kopalni,wraz z jego, pracownik i żona, jeden otrzymuje deputat, drugi otrzymuje po prostu ten najniższy, najniższą prowizję deputatową, natomiast w przypadku jeżeli pracownik pracuje w kopalni żona np. w kolejnictwie, otrzymują pełne deputaty. Jest to

WS 22/2

po prostu, moim zdaniem, nieporozumienie i w ślad za tym chodzi o to, aby ustalić deputat dla wszystkich pracujących niezależnie, czy będzie z rodziny pracowało trzech, czy czterech nawet.

Jeżeli chodzi o czas pracy w węglu brunatnych, on jest skupiony za zasadzie organizacji ruchu ciągłego, natomiast jest do rozważenia sprawa pracy pierwszej zmiany, jak i również ewentualnej modyfikacji systemu 4-brygadowej organizacji pracy.

Sądzę, że tutaj byłyby wymagane niezbyt znaczące zmiany, aczkolwiek one by miały mieć wpływ na poprawę rentowności samych kopalń i też stosunku zatrudnienia pracownika.

Na zakończenie chcę podnieść jeszcze jeden temat dotyczący węgla brunatnego, to postulowany od dawien dawna a pracuję w kopalni już ponad 20 lat, i ten temat jak tylko przyszedłem był poruszany i dotykany. Sprawy obniżenia wieku emerytalnego górników węgla brunatnego. Sprawa do dziś nie jest rozstrzygnięta i badania, jakie przeprowadziły organizacje związkowe zostały przekazane rządowi, który już praktycznie rzecz biorąc odszedł, i żadnych rezultatów z tego nie ma. Jest to jakgdyby dyskryminacyjne podejście do górników węgla brunatnego, z tego względu, że w kopalniach węgla kamiennego obniżony jest ten wiek emerytalny, w siarce, natomiast górnicy węgla brunatnego tego się nie doczekali.

Chcę przytoczyć państwu takie dane, że większość górników idzie na rentę chorobową, aniżeli na odchodzi na zasłużoną emeryturę. Badania wskazują w sposób jednoznaczny, że zatrudnianie jakiejkolwiek tych osób jest ekonomicznie

nieuzasadnione. Takimi danymi po prostu służymy i wnoszę, aby ze względów nawet moralnych, jak i etycznych w stosunku do tych ludzi zatrudnionych, sprawa była w sposób jednoznaczny uregulowana przy zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin. Sądzę, jest to jeden z podstawowych tematów. Jest również moim zdaniem, paradoksalna sytuacja i następny wniosek na zakończenie stawiam - odmawia się górnikom węgla brunatnego uznania chorób zawodowych. Twierdzi się, że ten górnik pracujący na okrągło w butach gumowych, w różnej porze roku, latem, zimą używa tych butów, a różnice temperatur są znaczne, nabywa się chorób zawodowych i te choroby są po prostu nie uznane. Twierdzenia są tak absurdalne w swych wyjaśnieniach, że praktycznie rzecz biorąc jakby spojrzeć na całość tego zagadnienia, to wyglądałoby na to, że wszyscy w Polsce chorują na choroby reumatyczne.

Wnoszę wniosek, aby uznać choroby zawodowe gośćca stawowego i kręgosłupa w węglu brunatnym.

Jeżeli chodzi o poruszone sprawy, gdyby wymagały dodatkowego wyjaśnienia w dalszym toku obrad, służę materiałami i swoją osobą.

Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Zanim ogłosimy tutaj wspólnie przerwę obiadową, ja ponawiam ten wniosek, aby sekretarze, asystenci próbowali zebrać te tematy najistotniejsze, żebyśmy mogli po przerwie obiadowej jakąś skonkretyzować sobie kalendarz tematów,

WS 22/4

o wszystkim, żebyśmy na następne posiedzeniach tak nie gadali, ~~tylko~~ ale żebyśmy wzięli na stół jakiś temat przygotowany, zajęli stanowisko i do przodu. Bo moje zdanie takie jest, że ~~wxhsż~~ w historii trzeba grzebać na tyle, na ile nam to jest potrzebne, a żeby w tej Polsce i górnictwie było lepiej, to trzeba iść do przodu i trzeba pewne sprawy załatwiać, trzeba je konkretyzować.

Jeżeli nie ma innej jakiejś propozycji, to mam propozycje, aby do godziny 15-ej zrobić przerwę. Urząd Rady Ministrów, organizatorzy zapraszają na obiad i o 15-ej spotykamy się na sali.

Dziękuję bardzo.

/przerwa/

23/1

TW

P o p r z e r w i e

/Przewodnictwo kbrad przejmuje ob.Marian Gustek/

Przewodniczący:

Przepraszam, jeżeli można to chcuelibyśmy poprowadzi dalej , przy czym mam takie pytanie, czy dzisiaj będz e jakaś prezentacja stanowisk? Ja psobiście nie chciałby. niczego sugerowaé, ale moglibyśmy się tak jeszcze prezeto wać parę dni. Natomiast ja mam sugestię taką, tutaj w czas przerwy, ja rozumiem, że to sekretarze zroili w porozumie niu zgrupowali te tematy, które - bo one się pokrywają w jakimń sensie, to znaczy sam temat z naszej strony, z OPZZ, ze strony "Solidarności" i tutaj wyłonili takich 8 tematów, bardzo połąc onych, bardzo szerokich, I byłaby propozycja taka, żebyśmy na kolejne posiedzenie przygoto wali już w stosunku do tych,które wybierzemy tematów konkretne stanowiska, to znaczy strona rz-dowa powie, że w tej sprawie chcemy robić to, i to, Każdy z nas , każda ze strony by powiedziała, żeśmy do czegoś doszli. Nie wiem czy tam sią takie tematy.

Pi rwsza sprawa to są represje postrajkowe, w tej sprawie jst powołana gruóa która się tym zajm e i stanowi: ko nam w tej sprawie przedłoży pierwszym posiedzeniu. Te sprawy mamy jakby już zadekretowaną.

Są następne, drugi temat: poziom wydobycia surowł ców mineralnych zasady planowania inwwstycje. Tu oczywiś cie chodzi o kierunki, tutaj nie chodzi o to, żebyśmy znwu wzięli jakiś formularz i wypełniali, że na to damy tyle, na to tyle, bo nawe nie jesteśmy t taj bardzo jakoś tm

jakoś do tych spraw upoważnieni.

Jest trzeci system ekonomiczno-finansowy w przemyśle wydobywczym. To co tutaj się pojrywa, bo tutaj strona fządowa wychodziła z tym, koledzy ż tym wychodzili , jest sprawa struktury organizacyjnej w przemyśle wydobywczym.

Piąte - czas pracy w górnictwie, system wynagrodzania i relacje płacowe,

Jako piódme zagadnienie w działbym działalność socjakno-bytowa, ochrona zdrowia, ochrona środowiska. No jest cały szereg zagadnień tutaj w tym punkcie.

Osiem: wypracowanie wspólnego stanowjska w sprawie kierunków oszczędzania węgla, czy energii, to znaczy węgla jako norśnika pierwotnego .

Czy te tematy koledzy one w jakiś sposób grupują to wszystko cośmy dzisiaj tutaj mówili, czy są jeszcze jakieś inne uwagi?

Proszę bardzo.

Ob. Jan Lityński: Ja chciałem jeszcze raz przeprosić w imieniu przewodniczącego, który nie znał pańskiej słusznej uwagi, panie dyrektorze na temat naszego spóźnienia, naszego zespołu.

Natomiast chciałem prueprosić, że to było tak, że dla nas czas którym możemy przedstawić społeczeństwu swoje wnioski, fzeczywiście czasem jest niezwxkle istotny i chciałem jeszcze raz przeprosić szzystkich, że musieli czekać, ale fzzeczywiście rzez lat 8 rzeczywiście nie mieliśmy możliwości przedstawiania naszego stanowiska.

Natomiast jeżeli chodzi o propozycje, to my ramowo

TW 23/3

tylko że to z naszym sekretaezem nie było uzgadnianie - my ramowo się zgadzamy na tego typu propozycje, ale woleli byśmy, aby rozpoc ąć od tych tematẃ, które myśmy rozpoczyna li, czyli od struktur i od czasu pracy, tym bardziej, że wydaje mi się, że szczególnie w dziedzinie czasu pracy przedstaioiśmy w miarę całościowy i spójny prohekt, natomiast rzejść do tematów numer 1 i nr 2 w późniejszym okresie kiedy załatwimy jak gdyby te sprawy najbardziejzł drażniące sprawy związkowe.

Przepraszam bardzo, nie temat jeden, bo temat jede załatwiony oddzuelnym trybem oczywiście, to jest sprawa represji, to jest ta komisja, która przedstawi nam mam nadzieję pozytywmy wynik na pierwszym posiedzeniu czy na następnym.-

Ob.Leszek Piotrowski: Ja proszę o głos. Mianowicie nam takie pytanie do pana przewodniczącego czy w tych tematach, które pan przewodniczący w tej chwili wymienił, widzi pan również problematykę odpowiedzialności za wypadki przy pracy i choroby zawodowe?

Przewodniczący: Jest hasło ochrona zdrowia.

23/5

Ob. Leszek Piotrowski:Ja ze swojej strony chcę zgłosić , że my mamy temat odpowiedzialności za wypadki przy pracy i choroby zawodowe.

Przewodniczący:
~~Przewodniczący~~A czy nie bardziej istotną sprawjest, żeby wypadków nie było? To jest sprawa bezpieczeństwa pracy w pgóle.

Ob. Leszek Piotrowski:Panie Ministrze! Wypadki były są i będą, szczególnie w górnictwie , My nie zlikwidujemy tutaj przy tym stole wypadków, natomiast musimy poprawić nie ~~tu~~ dolę, lecz raczej ~~n~~ niedole sierot po górnikach i inwalidów pracy.

Przewodniczący:
Ob. : A to jest zupełnie inne zagadnienie. To nie jest sptawa odpowiedzialności za wypadek, bo ja to tak zrozumiałem, przepraszam bard o jestem z wykształcenia inżynierem, mogę niektórych zwrotów prawnych nie uchwycić dobrze, ale tutaj jest sprawa odszkodowań za wypadki, a nie odpowiedzialności za wypadki.

L.Piotrowski
Ob.:Więc pdszkodowanie za wypadek to jest to samo co pan minister powiedział. Odpowiedzialność a odszkodowanie, to są dwa te same słowa.

Przewodniczący
Ob.Ja myślę, że my nieportezebnie dyskutujemy nad drobnym tematem i tu się w takie tematy moglibyśmy się wszyscy wsisnąć Ja rozumiem odpowiedzialność za wypadek, to czy jes poszkodowany , który zawiłł wypadek, czy dozór który nie dopilnował. W tym sensie. Upraszczam oczywiście.

L.Piotrowski
Ob.:Będę ścisłsły, tym razem będę już nyprawdę ścisły, Chodzi mi o odpowiedzialność majątkową zakładu pracy za wypadek przy pracy i chorobę zawodową

Przew. To jest w pkt. 7.

23/ 6

Ob. A.Mpric .....:Można zabrać głos, panie przewodniczą?

Przewodniczący:Proszę.

Ob. A,Moric .....: Ja rozumiem, że w zasadzie tutaj zarówno stron rządowa, jak i opozycyjno-solidarnościowa nie wniosła zastrzeżeń co do ematów, co do 8 tematów tu przedłożonych. My ich też nie wnosimy, natomiast uważamy że kolejność ich poruszania nie jest tutaj zbyt dobrze dobrana, bo w zasadzie powinno wynikać temat z tematu a nie przeskakiwać , byśmy tu nie wracali po jakimś następnym posiedzeniu do tematu. I w tym układzie gdyby si; państwo zgodzili, uważamy, że oczywiście poza punktem pierwszym, który nie podważany, jest tu specjalny zespół który specjalnym trybem leci, natomiast jako praprzyczynę wszystkiego uważamy, że jest to sprawa systemu ekonomiczno finansowego w przemyśle wydobywczym i to jako pierwsze z niego by wynikała - drugi temat struktura organizacyjna w przemyśle wydobywczym ,bo po jest pochodna, podzespołu o ile ja się znam trochę na organizacji, podsystemu finansowego w przemyśle rodzi się struktura, następnie omówić sprawę czasu pracy i wtedy wyjdzie nam poziom wydobycia surowców mineralnych , zasady, jegi wielkość i zasady jego planowania i oczywiście następnie z tym związane wynagrodzenia i pozostałe dwa tematy .

Ob. Pietrzyk .....:Cły mogę?

Przewodniczący: Proszę bardzo.

23/7

Ob. A.Pietrzyk: Nasza strona nie zgadza się z tym zakresem tematycznym prac zespołu między innymi dlatego że nie nastąpił z naszej strony pełna prezentacja naszych stanowisk, Dopiero ruszyliśmy trzy nasze podstawowe tematy pozostał nam system ekonomiczny finansowy kopalń, uniezależnienie bhp od zakładu, wypadki, choroby zawodowe, wybór lekarza, renty i emerytury i ochrona środowiska. Bardzo szeroki zakre tematyczny, który nie został jeszcze przez nas poriszony, a już nam narzucono tu zakres tematyczny prac zespołu.

Ob. Przewodniczący: Przepraszam bardzo, tu jest jakieś nieporozumienie. Nikt nikomu to nie chce narzucać, tylko rzed przerwą umawialiśmy się - jeszc e przed objadową przerwą - żebyśmy doszli do jakichś konkretnych pracy że sobie zgrupiujemy te tematy i na przyszłe poniedzenie przygotujemy je - jede - dwa tematy i tylko będziemy i tylko będziemy na ich temat rozmawiać, to znaczy każda ze stron w tym temacie przedstawi swoje stanowisko.

No, jeżeli uważacie, że to jeszcze za wcześnie, że jeszcze potrzeba poświęcić jedno posiedzenie prezentowaniu stanowisk, no to możemy dyskutować.

Proszę bardzo uprzejmie.

Obywatel Jan Lityński:

My zgadzamy się z tym, że można próbować ustalić jakąś kolejność w tej chwili, to nam pomoże w pracy, szczególnie w przygotowaniu się, natomiast myśmy od początku mówili, że my chcemy zaprezentować pewne całościowe stanowisko i bez kolejnych naszych wypowiedzi, uważamy, że nie możemy w ogóle rozpocząć dyskusji. I wydaje nam się, że powinniśmy rozpocząć jednak późniejszą dyskusję po przedstawieniu wszystkich stanowisk, od struktur organizacyjnych w górnictwie, z czego ma wynikać system ekonomiczno-finansowy. Tak, że wydaje mi się, że to jest minimalna różnica, i wydaje mi się, że jakoś się pogodzimy. Może jakoś tam łącznie, ale wydaje mi się, że te struktury są najbardziej palącą sprawą i najbardziej widoczną, najbardziej widoczną dla górników, dla których postulatem numer dwa, MKS-ów, w Jastrzębiu były właśnie struktury i nam na tym bardzo zależy, żeby zacząć od tych struktur.

Przewodniczący:

Czy można wobec tego postawić tak sprawę, że kolejne posiedzenie będzie poświęcone nadal prezentowaniu stanowisk. I teraz, żeby wyliczyć w jakich kwestiach jeszcze będą stanowiska prezentowane, bo pan ze Strony Solidarności, pan Pietrzyk tutaj przedtem powiedział, ja już nie zapisałem sobie, czy tak bym miał to rozumieć, tak to mamy, rozumieć, że kolejne posiedzenie będzie poświęcone na prezentowanie stanowisk w określonych tematach?

WS 24/3

Ob. Pietrzyk

Tak oczywiście, z tym, że ja uważam, że to nie jest wcale czas stracony, bo m.in. jest prezentacja stanowisk i odbywa się też dyskusja. A musimy wiedzieć w którym momencie się znajdujemy w tym wszystkim, z którego momentu mamy ruszyć, żeby poczynić jakieś zdecydowane posunięcia.

Przewodniczący:

Ja nie twierdzę, że to jest czas stracony, po prostu byłem przekonany jakoś, pytałem czy będą jakieś jeszcze prezentacje, jakoś nie słyszałem, więc.

Oczywiście, ja nie mam nic przeciwko temu i chyba nie mamy nic przeciwko temu, że kolejne posiedzenie poświęcimy dalszej prezentacji stanowisk.

Tylko mnie chodzi o to, ponieważ dzisiaj przyszliśmy na to posiedzenie bez jakiegoś wstępnego domawiania, jakie tematy będziemy poruszać i każdy wyszedł z jakimś tam tematem, który uważał za słuszny ze swojej strony. Dzisiaj już mamy pewne tematy wstępne przedyskutowane, wobec tego, jeżeli można by prosić, to bym prosił, żebyśmy sobie dzisiaj, co oczywiście nie zamyka sprawy tematów w ogóle, ale żebyśmy sobie powiedzieli, że na przyszłe posiedzenie spotykamy się i dyskutujemy na 5 takich, czy trzy, czy cztery, czy dziesięć tematów takich i takich, czy dwa.

Obywatel Grzegorz Stawski:

Chciałbym tu może uporządkować pewne sprawy, bo nieporozumienie zdaje mi się wyniknęło z niezrozumienia tego wszystkiego przez, niestety, stronę pana ministra, bo kolega Pietrzyk w programie w swoim przemówieniu wyszczególnił wszystkie poszczególne punkty, które będziemy referowali i te punkty zostały odczytane. I po prostu całe nieporozumienie z tego wyniknęło, że nie były te punkty powiedziałbym odhaczane przez stronę pana ministra.

Przewodniczący:

Ja wnikliwie słuchałem, ale wszystkiego nie zapamiętałem. Natomiast ja jestem przekonany, czyli do tej pory nadal, i prosiłem, żeby sekretarze ustalili te punkty, m.in. to co od kolegi Pietrzyka. No, ale dobrze, jest tak jak jest.

Na jakie tematy rozmawiamy na przyszłym posiedzeniu?

WS 24/5

Ob. Piotrowski

Ja bym proponował ten zakres tematyczny prac już w tej chwili tak ustawić, on i tak jest nie do przerobienia na następnym posiedzeniu, ale chciałbym, żeby on nie był zamknięty, żeby on był rozszerzony o tę tematykę uniezależnienie bhp od zakładu.

Przewodniczący:

....Pan Pietrzyk, że następne posiedzenie idziemy dalej z prezentacją stanowisk, to co wyście tam w swoim wstępnym przemówieniu powiedzieli.

Ob. Pietrzyk

Tak oczywiście, takie jest nasze stanowisko.

Przewodniczący:

Bardzo proszę, żeby pan podyktował nam te tematy...

Ob. Pietrzyk

Dobrze, już to robię. To jest tak: Cztery, system ekonomiczno-finansowy kopalń. Uniezależnienie bhp od zakładu.

Jak będziemy w temacie to akurat będzie możliwość.

Wypadki, choroby zawodowe, wybór lekarza.

Renty i emerytury. I ochrona środowiska.

A co do dzisiejszego spotkania to proponuję przyjąć formułę, żeśmy się spotkali i pracowali.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Formułę, czyśmy wymienili poglądy na te określone tematy, które żeśmy tu dzisiaj poruszali.

WS 24/6

Ob. Pietrzyk

Prezentacja stanowisk i oczywiście musimy uzgodnić datę następnego spotkania.

Przewodniczący:

Proponuję 23 we czwartek przyszły.

To nie tylko jest z mojej strony, próbowałem się dowiedzieć jak wyglądają, bo tutaj jest tych posiedzeń sporo i wtorek, środa są pozajmowane już sale wszystkie.

Ale proszę bardzo, to jest moja sugestia.

Proszę uprzejmie.

Ob. Moric

Ja bardzo szanuję tutaj wszystkich obecnych przy tym stole. Nie bez kozery w swoim wystąpieniu na samym początku stwierdziłem, że reprezentujemy tutaj niezależną siłę i proszę nas tak traktować. Ja rozumiem, że zasada "Okrągłego stołu" jest przyjęta, że się osiąga w tym consensus czyli że wszyscy są zgodni do techniki działania i co do tematyki prezentowanej, jak i co do rozwiązań. Jeżeli następuje brak consensusu, przechodzi się - w kwestiach merytorycznych oczywiście - przechodzi do na stół gospodarczy. Ja rozumiem, że oczywiście, jestem o tym święcie przekonany, że w kwestiach proceduralnych, jak i w kwestiach tematycznych, to my się porozumiemy, ale prosiłbym żeby to robić równocześnie. Ja do tej pory, tutaj nie rozumiemy jaka jest propozycja co do kolejności, bo ostatnie wejście wystąpienie pana przewodniczącego Pietrzyka, mówiło o czwórce, tylko nie rozumiem, czy struktura organizacyjna miała być pierwszym tematem, czy nie i później następne. Bo tutaj właśnie było jakieś niezrozumienie, wyszło.

WS 24/7

Ja chcę tutaj podkreślić, że naszym zdaniem, wszystkie tematy tu poruszone w wystąpieniu pana Pietrzyka zasygnalizowane są bardzo istotne i bardzo ważne, natomiast sądzę, że należy rozwiązywać wpierw, podejmować tematy systemowe, a potem w ramach rozwiązeń systemowych znajdować rozwiązania szczegółowe.

Domyślam się o co chodzi w sprawach np. niezależeności służb bhp od zakładu pracy, ale przynajmniej dla nas jest to zrozumiałe, że mieści to się w temacie struktur organizacyjnych w przemyśle wydobywczych, jako jeden z tematów bo to jest organizacja przemysłu, a więc struktura. To ja rozumiem, od premiera a skończywszy służbie bhp w zakładzie pracy. Jeżeli tak miałoby to być zrozumiane czy dobrze to zrozumiałem, to bym prosił jednak, żeby pójść na rozwiązania systemowe i dlatego sądzę, tu jestem zgodny ze stroną panów, że oczywiście system ekonomiczny i system organizacyjny w przemyśle są to dwie związane grupy tematyczne i można by je razem ująć jako pierwsze.

Dziękuję bardzo.

~~Przewodniczący~~ Obywatel Lityński:

Tu nastąpiło rzeczywiście pewne nieporozumienie. Nie wydaje mi się, żebyśmy byli zbyt daleko. Nam chodzi o to, aby zakończyć prezentowanie naszego pakietu propozycji.

TWiśn. 25/1

Nam chodzi o to , aby zakończyć prezentowanie naszego pakietu propozycji. I w tym sensie wyróżniliśmy służby bhp, które prezentował pan Pietrzyk. W tym sensie wyróżnimy służby bhp od struktur organizacyjnych, że uważamy, że służby bhp da się załatwić niezależnie od struktur organizacyjnych. Po prostu mamy pewne propozycje, które można by zrobić nawet w ramach obecnego systemu. Natomiast tamto wymaga znacznie dalej idących zmian.

Natomiast chodzi nam głównie o to, że chcemy zaprezentować własne stanowiska. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Proszę - pan Pietrzyk.

Ob.Alojzy Pietrzyk:

Przewodniczący!

Szczególnie, że wychodzimy z założenia, że ten consensus powinien być zachowany. I w sytuacji kiedy prezentujemy wspólnie stanowiska uzgodniliśmy, że przekazujemy sobie materiały. I ostatecznie jesteśmy tu po to żeby brać pod uwagę jak najlepsze rozwiązania. I chcemy poznać w tych tematach stanowiska kolegów z OPZZ, stanowiska panów, panie przewodniczący. No i wtedy konkretnie ruszyć z pracą do przodu. Dziękuję.

Przewodniczący:

Czyli żeby nie było -

Proszę.

Ob.Pietrzyk:

Przepraszam. Albo można wymienić, no różnie.

TWiśn. 25/2

Przewodniczący:

Ja myślę tak żeby nie było dalszych nieporozumień to my kolejne posiedzenie poświęcamy dalszemu przedstawianiu stanowisk, w tych które tutaj kol.Pietrzyk zaproponował pięciu określonych tematach.

Czystrona OPZZ ma jakieś do prezentacji jeszcze sprawy?

Ob.Rajmund Moric:

Przepraszam, ale za bardzo na technice to ja się nie znam, jako właśnie typowy górnik.

Chcę powiedzieć tak - mamy tu jeszcze sprawę rent i emerytur w tej tematyce, też będziemy prezentowali swoje poglądy.

Mamy jeszcze do zaprezentowania stanowisko nasze w zakresie systemów wynagradzania, którego też nie prezentowaliśmy, a które chcielibyśmy zaprezentować. Są tu tematy związane również z wypadkowością pracą I w ogóle tu cały pakie spraw socjalnych, myśmy to tylko zamarkowali. Rozumiem, że my byśmy to też prezentowali w ramach tych tematów.

Jeszcze tutaj dochodzi sprawa samorządów, którą też chcemy włączyć w ten pakie spraw omawianych, prezentowanych na następnym posiedzeniu.

Przewodniczący:

Proszę kolegów, nie ja tutaj nie żebym przyspieszał. Tylko według mnie to wy macie kawał do Jastrzębia. do Krakowa. No, ale mnie o co inne chodzi. Jeżeli kolejne

posiedzenie poświęcamy prezentacji stanowisk, jeżeli zgłosiła strona "Solidarności", że system ekonomiczno-finansowy kopalń. strona "Solidarności" prezentuje swoje zdanie w tej sprawie, strona rządowa prezentuje w tej sprawie swoje zdania i strona OPZZ. W jaki sposób ustosunkowuje, czyli prezentuje swoje stanowisko.

Strona "Solidarności" przedstawiła 5 tematów do prezentacji na przyszłym posiedzeniu. Proszę stronę OPZZ jakie macie wy do prezentacji - czy w ogóle macie? Bo wypowiadamy się wszyscy do każdego tematu.

Ob.Rajmund Moric:

Panie przewodniczący, oprpcz tych tematów, które tu były zaprezentowane, zaproponowane, proponujemy jeszcze temat samorządów pracowniczych, które w przypadku zmian strukturalnych w górnictwie będą miały istotne znaczenie i w dobie reformy gospodarczej.

Ja rozumiem - system płac tak, którego nie podał pan Pietrzyk w tym zestawieniu.

Przewodniczący:

Czy koledzy z innych branż poza węglem kamiennym chcą prezentować na przyszły raz jakieś stanowiska? Bo dzisiaj były prezentowane skalne.

Węgiel brunatny.

Ob.Rajmund Moric :

Ja myślę, że jeżeli tez tematy, które są tutaj i będą omawiane, to będą również dotyczyły wszystkich branż

TWiśn. 25/4

Przewodniczący:

Wszystkich branż górnictwa, ja tak rozumiem.

Czyli mamy na przyszły tydzień, na przyszłe posiedzenie 7 tematów. A dopiero na kolejne posiedzenie przejdziemy do tych takich, cośmy dzisiaj mówili - konkretnych.

Kiedy w takim razie robimy kolejny posiedzenie?

Proponowałem konkretny termin to jest 23 lutego w czwartek.

Rajmund Moric
Ob.~~Alojzy Pietrzyk~~:

Jeżeli można panie przewodniczący 23, mamy posiedzenie Rady OPZZ. I jest to bardzo istotne posiedzenie w świetle przygotowania się i dyskusji na "okągłym stole". Dlatego ten 23 nie jest dla nas zbyt wygodny. Gdyby można było prosić ustalenie terminu na 24 - bardzo chętnie byśmy go przyjęli, albo 25 - sobota.

Ob.Alojzy Pietrzyk:

Natomiast ja jestem ograniczony tą datą 24, jako że mamy zespół pluralizmu związkowego. A może więc środa w następnym tygodniu?

Ob.Rajmund Moric:

Przepraszam, ale zdaje się że będziemy mieli okazję zarobić 300% w sobotę.

Przewodniczący:

Bardzo chętnie przyjdzuemy w sobotę, społecznie.

TWiśn. 25/5

Ob.Alojzy Pietrzyk:

Panie ministrze, akurat w tej chwili sekretarz naszego zespołu poszedł się zorientować czy jest akurat możliwość w środę, w ględnie we wtorek.

Przewodniczący:

We wtorek prosiłbym nie, ponieważ mamy posiedzenie Państwowej Rady Górniczej.

Ob.Alojzy Pietrzyk:

Może się uda coś przesunąć, przestawić, Zawsze jakoś można chyba

Przewodniczący:

Kolexzy z OPZZ - czy cały dzień 23 macie zajęty?

Ob.Rajmund Moric:

22 mamy Komitet WykonaWczy, 23 mamy Radę OPZZ, tu są akurat dwa dni.

Najlepiej jednak odpowiadałyby sobota.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob.Lityński Jan :

Tylko że sobota jest niewygodna, nie będziemy mogli ustalić terminu tego bliskiego dnia następnego. Mnie się wydaje, że to jest zbyt wolno, jeżeli będzie odkładać posiedzenia na ponad tydzień przy takiej ilości tematów.

Zależałoby nam na tym żeby jednak szybko przedstawić ten temat i przejść do omawian konkretnych zagadnień. Tak że

w

TWiśn. 25/6

wydaje się nam żeby szybko przedstawić ten temat i przejść do omawiania konkretnych zagadnień. A więc jednak uważamy, że ponad tydzień czasu jest troszeczkę za dużo.

Przewodniczący:

--- Ja jeszcze mam takie pytanie do kol.Morica - kol.Moric - czy wszyscy członkowie dlegacji biorą udział w OPZZ? Może by ktoś w zastępstwie za was był tutaj. Bo to są prezentacje.

Ob.Rajmund Moric:

Panie ministrze, ja muszę powiedzieć, że niestety wszyscy. Bo albo są członkami organów, albo są przez te organy rozliczani. I akurat jest taki temat, że tak powiem, gdzie się coś prezentuje co się dzieje na "okrągłym stole".

Jeżeli można coś w temacie panów to może mógłbym coś zaproponować.

Ob.Jarosław Szczepański:

Ja chciałbym podać terminy, które zostały poniedziałek najbliższy albo sobota za tydzień. Takie są możliwości salowe, jakimi dysponuje URM. Dziękuję.

Przewodniczący:

Ja rozumiem , że wszystkie inne komisje sobie zajęły środek, a nam górników dalej - sobota i nas gonią do roboty.

TWiśn. 25/7

Przewodniczący:

A proszę bardzo, może poniedziałek. Jak jest prezentacja to możemy w poniedziałek. Tylko do poniedziałku nie przygotują prawdopodobnie tych spraw związanych represji.

Bo dziś jest piątek, to przecież do poniedziałku nic w sprawie tych cośmy ustalili tych represyjnych.

Ob.Alojzy Pietrzyk:

Reprezesje można by przełożyć. Ale my mamy 5 tematów przygotowanych i trudno żeby czekać do soboty z prezentacją stanowisk.

Przewodnoczący:

Ja jestem za poniedziałkiem.

Ob.Rajmund Moric:

Nie chcę znowu mieszkać, ale w poniedziałek mamy spotkanie wszystkich struktur w Katowicach.

No , tak jest, zwołanych już wcześniej.

Ob.Alojzy Pietrzyk:

W tej sytuacji ja widzę, że tu zaczyna się te problemy, które my tu mamy rozwiązać, trochę traktować lekceważąco.

TW 26/1

W zej sytuacji ja widzę, że tu zadzyna suę te problemy. które my tu mamy rozwiązać, trochę traktować lekceważąco, drugorzędmie, a moim zdaniem raczej chyba te problemy tutaj są pierwszorzędne.

Ob. A.Pietrzyk: Nasza strona jest za poniedziałkiem oczywiście, czym szybciej, tym lepiej uważamy.

Przewodniczący: Stronie rządowej poniedziałek też odpowiada.

Przewodniczący: No dobrze, ale xzwartek już powiedzieli, że nie. No więc koledzy słuchajcie, my w drobnych sprawach nie potrafimy się do tego. Jest poniedziałek, czwartek, sobota. Z wyjązkiem wżorku mnie wszystkie dni tygodnia pasują. Mnie kwestia tutaj coraz ogranicza, to jest sprawa sal, bo można by w innej sali zrobić, w innym miejscu. Ale są pewne zasady, że max się to odbywać tutaj, więc nie burzmy tego. Soboty to nie z własnego wygodnictwa, tylko mówię no A.Pietrzyk: wszyscy inni z telewizji będą sobie robić środę, a my będziemy sobotę.

Ob. A.Pietrzyk: Z tym, że ja bym się jeszcze dalej posunął, że i poniedziałek i sobotę od razu sobie byśmy ustalili.

Spotykamy się w poniedziałek i w sobotę, kolejne już z wyprzedzeniem spotkanie.

Ob. Przewodniczący: W następny poniedziałek i wtorek są już zajęte sale.

Ob. R.Moric: Panie Przewodniczący! Oczywiście na sobotę się zgadzamy, na poniedziałek niestety nie będzie

my mogli brać udziału, natomiast bardzo chętnie gdy materiał nam zostanie przesłany byśmy się ewentualnie ustosunkowali później w sobotę do tych zagadnień.

Przewodniczący: To ja mam rozumieć, że w poniedziałek robimy bez OPZZ?

Ob. A.Moric: ....: Z częściowym udziałem.

Ob. Przewodniczący: ....: Obserwatorzy mogą brać udział.

Ob. A.Moric ....: Jeżeli można, będę tutaj - my tu prześlemy obserwaoór którzy będą uczestniczyli w sobotę oczywiście materiały przejmą i w sobotę - czy w poniedziałe przepraszam - i w sobotą ewent alnie potem panowie zgodzi się państwo, żebyśmy ewentualnie ustosunkowali bardzo skondensowanie do przedstawionych nam tematów.

Możemy przyjąć taką propozycję?

Przewodniczący: Ja uważam, że przyjąć ta, przy czym mam prośbę taką, żebyśmy się wszyscy zgodzili co do jednej sprawy, że tej sprawy represji postrajkowych w poniedziałek nie załatwimy , bo po prostu fizycznie to jest niemożliwe i zostawić to na sobotę.

Ob. Piotrowski: ....: Ja uważam, że jest to możliwe. Jesteśmy umówieni , mówię o tej szóstce wytypowanej do załatwienia sprawy, że zostajemy tu po posiedzeniu i przeprowadzimy konferencję na ten temat, a

Przewodniczący: Proszę bardzo, jak będziecie panowie gotowi, to proszę, ale jak ja się orientuję ze strony tutaj na przykład Wspólnoty Węgla Kamiennego, jak robią m rozeznanie to oni tam nie mają wielkich spraw, bo tam wielkicj spraw nie ma. Ale jest cały szereg spraw, które ja widzę - dzisiaj jest piątek i ktoś przyjedzie jutro i powie jest sobota i w poniedziałek rano tutaj przyjedzie

i z czym? W niedzielę nic nie załatwi. Ja jestem realistą. To nie są nawet biurokratyczne sprawy, tylko taka jest prawda.

Ob. Pietrzyk: Jaka godzina w poniedziałek?

Przewodniczący: W poniedziałek godzina 10, tak?

Ob. PIETRZYK: Tak, nasza strona przyjmuje poniedziałek godzina 10, z tym że twierdzimy, że i sobota godzina 10.

Przewodniczący: I sobota godzina 10. I w poniedziaąc jeszcze omawiamy prezentujemy zdanie w sprawach systemu ekonomiczno-finansowego kopalń, uniezależnienie bhp od zakładu , wypadki, choroby, renty i emerytury, ochrona środowiska, samorządy, system płac i poniedziałek godzina 10 i sobota godzina 10.

Czy moglibyśmy się w ten sposób zbliżać do końca, czy są jeszcze jakieś wnioski?

Ob. Piotrowski: Pytanie mam. Czy strona rządowa na poniedziałek może przygotować dane liczbowe dotyczące wypadków przy pracy w górnictwie i chorób zawodowych w górnictwie. Chodzi mi o cyfry.

Przewodniczący: Czy w całym górnictwie, czy w węglu kamiennym?

Ob. Piotrowski: W całym górnictwie.

Przewodniczący: Według mnie nie i za jaki okres czasu? /Piotrowski: Za rok 1988/

Panie Prezesie Zygadlpwicz, czy ytatystyka wypadków Wyższego Urzędu Górniczego jest gotowa? /Ob.Zygadłowicz: Formułarze GUSu przychodzą w marcz, 15 marca/

Ob. Piotrowski: W takiej sytuacji proszę o dane za rok 1987. /Ob, Zygadłowicz: Możemy to przygotować/.

Przewodniczący: To ja myślę, że 1987 nic specjalnie nowego nie przygotować, tylko wyciąg ze sprwozdania WUG za 1987 rok w zakresie wypadkowości. To co idzie do GUSu. /Ob. Zygadłowicz: Nie ma pełnych danxch GUS, te dane znajdją się w GUS, natomiast nasze dane dotyczą wypadków śmiertelnych i wskaźnika wypadkowości. Odmośnie pozostałych są tylko dane sumaryczne. / Przewodniczący: Za 1987 rok?/ Tak, za 1987 rok.

Ob.Piotrowski: W takim razie proszę o dane za 1987 rok /Ob. Zygadłowicz: Odnośnie wypadkowości mogą być odnośnie chorób zawodowych wszystkich danych nie ma/.

Dziękuję pr yjąłem do wiadomości.

Ob. Pietrzyk: Ja się zwraca,em 7 października ubiegłego roku z pismem ewentualnie o udostępnienie w temacie opracowań w temacie gospodarka zasobami węgla w świetle porozumień jastrzębskich z 3 września 1980 r.- str ktura zatrudnienia w górnictwie w poszczególnych gwarectwach. nakłady , plany i struktura inwestycji w górnictwie, szkody górnicze i problemy ochrony środowiska, statystyka wypadków górnictwie, rent górniczych odszkodowań. Czy ja mogą liczyć na te materiały?

Przewodniczący: Do kogo pan się zwracał , mówi pan że na piśmie się pan zwracał?

Ob. Pietrzyk: To jeszcze było do ministra przemysłu Jerzego Bilipa.

Przewodniczący: Co pan generalny dyrektor Pawłowski na to?

26/5

Ob. Pawłowski: Nie znam sprawy,

Przewodniczący: A Bilipa znaleś?

Ob. Pawłowski: Znałem. Ale sobie nie przypominam, żeby było takie wystąoienie, niby jaki tytuł wystąpienia?

Przewodniczący: Nie ja oczywiście dlatego, że ja lubię czasem pożartować, bo wtedy i Pawłowskiego w tym ministerstwie nie było. Ale prosiłbym, żeby to tam bo jeżeli pod tym adresem no to pod tym adresem.

Ob. Pawłowski: To trzeba zapisać. Bo wiadomo, że nie dostanę tak szybko. Sprawdzę po prostu.

Przewodniczący: Ja mam taką propozycję. Czy jest kopia, czy fotokopia tego pisma, żeby przekazać to panu dyrektorowi generalnemu Pawłowskiemu?

Proszę bardzo jakie jeszcze sprawy są?

Ob. Pietrzyk: Proponowałbym na dzisiaj zakończyć, jeżeli pan przewodniczący nie ma nic przeciwko temu?

WS 27/1

Proszę bardzo, jakie jeszcze sprawy są.

Ob. Pietrzyk

Proponowałbym na dzisiaj zakończyć, jeżeli pan przewodniczący nie ma nic przeciwko temu.

Przewodniczący:

Pan Moric?

Obywatel Moric:

Oczywiście też przychylam się do tego wniosku. Przypominam i prosiłbym, żeby w poniedzałek nasi przedstawiciele mogli uzyskać materiały i wystąpienia, żeby się mogli przygotować w skondensowanej formie i jednocześnie też proszę organizatorów o w miarę szybkie dostarczenie stenogramów z dzisiejszego posiedzenia.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Jeżeli mi wolno, to chciałbym serdecznie podziękować za dzisiejsze spotkanie. Ja myślę, że ono było i konstruktywne i atmosfera była bardzo dobra. W końcu spotykamy się przy "Okrągłym stole", nie ludzie, którzy przyszli się tutaj głaskać, ale chcemy coś wypracować, jakieś wspólne stanowisko. Bardzo serdecznie kolegom wszystkim dziękuję i do zobaczenia w ~~xxxx~~ poniedziałek.

Dziękuję bardzo.

/koniec posiedzenia/